



XVIII, 1.238

<http://rcin.org.pl>

DOBRY
ZYDEK

z Księgozbioru N. F. Hubera
Litt: N^o



z Księgozbioru N. F. Hubera
Dnia 10. gbra 1790.

DORRY

BYDEK



XVIII. 1. 238



DOBRY ZYDEK



Lud który **BOG** o-
brał dla dochowania **Zamiar**
prawdziwej Religii aż do **tego**
przepowiedzenia Ewangelii, **Dziela.**
wybornym jest życia ludz-
kiego wzorem, najlepiej
zgadzającym się z naturą.
Widziemy w ich obyczajach
najrozumniejszy sposób za-
radzania potrzebom, zоста-
wania się i życia w społeczeń-
A **czeń-**

czeństwie: w nich się nauczyć możemy nietvłko obyczayności, ale też polityki i ekonomii.

Wszelako te obyczaje tak się od naszych różnią, że z początku wstret nam czynią. Nic niewidziemy u Izraelitów ani tych tytułów szlachetności, ani tego mnóstwa Urzędów, ani tey różności stanów, które się u nas znayduią: Są to tylko Rolnicy i Pasterze, wszyscy własnemi pracuiący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa poczytuiający za naywiększe dobro. Różnica pokarmów, i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia, здаią się nam obrządki niewygodne:
ofia-

ofiary krwawe, nieprzyjemne. Z drugiey strony, znamy, że ten Narod był do bałwochwalstwa skłonny, że z tey przyczyny często mu wyrzuca na oczy Piśmo święte jego krnąbrność y zakamieniałość serca, że Oycowie Kościoła S mają go za lud gruby y cielesny. To wszystko złączywszy z przesądem, że im co jest dawnieyze, tym niedoskonalsze, łatwo w nas wmawia, że ludzie ci byli barbarzyńcy y prości, y że ich obyczaje więcey pogardy niż podziwienią są godne.

Z tąd powiększey części wynika, że Piśmo święte a nadewszystko Stary Testament, albo rzadko, albo też

z małym pożytkiem czytany bywa. Nawet y dobrzy Chrześcianie, którzy się jeszcze tych niepozbyli przesądów, odłączają się tą powierzchownością obyczajów obcych. Wszytkò bez różnicy przyznają niedoskonałości dawnego Prawa, lub rozumieją, iż pod tą karą kryją się tajemnice, których oni dociec nie mogą. Którzy zaś nie mają dofyć wiary y prostoty serca, gorsząc się z tych powierzchowności naszym Pifinem świętym wzgardzają, które zdaie się im pełne rzeczy nikczemnych, lub też złe ztąd czynią wnioski, dla upoważnienia swych zbrodni.

Atoli porównywiąc Izraelitów

litów obyczaje z obyczajami Rzymian, Greków, Egipcyanow, i innych starożytnych Narodów, w największym u nas zostających poważeniu, te uprzedzenia na tych miały niknąć. Widzimy że się w nich znajduje jakaś szlachetna prostota, lepsza niż wszystkie wykwićności, że Izraelitowie mieli to wszystko cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczajach innych Narodów, a dalekimi od ich przywar, te nie porównaną mieli nad nimi wyższość, że wiedzieli, do czego życie ludzkie zmierzać powinno, ponieważ poznawali prawdziwą Religiją, która jest gruntem nauki obyczajów.

W ten czas tę uczemy poznawać, co jest w ich obyczajach odrażającego nas swoją powierzchownością, a co jest nagannego w istocie swojej; co pochodzi z samej odległości miejsc y czasów, będąc z siebie rzeczą obojętną, a co z gruntu swojego będąc rzeczą dobrą, dla tego się nam tylko niepodoba, że obyczaje nasze są zepsute. Albowiem największa część różnicy między nimi a nami zachodzącej, nie z tąd pochodzi, żeśmy przez Religiją Chrześcijańską lepiej oświeceni, ale z tąd że mniej rozsądni jesteśmy. Nie Religija to Chrześcijańska wprowadziła tę nierówność stanu tę pogardę pracy, tę przy-
wią-

wiązanie do rozrywek, tę władzę niewiaśc y młodzieży, ten wścřęć od życia proścęgo y ofzczędnego, które nas tak bardzo różnią od dawnych ludzi. Łatwiey było z owych Pasterzów y Rolników w ich Hścęryi znaydując ych się, u których pieniądze w małym zostawały szacunku, a wielkie maści były tak rzadkie, łatwiey mówię było uczynić dobrych Chrześcianów, niżeli z naszych Panów z naszej szlachty, z naszych Kupców, i tylu innych pędzących życie swoje w próżnując ym i niespokoynym ubóstwie. To jest co się lepiej pokaże z obyczaiów Chrześcian które opiszę, opisa-

wfzy

wfzy wprzód obyczaje Izraelitow.

W refzeie nie zamyślam tu czynić pochwały, lecz tylko proste opisanie, iakie są tych Wędrowników którzy widzieli dalekie kraie. Chcę udać za dobre, co jest dobrym, za złe, co jest złym za obojętne, co jest obojętnym. Żądam tylko po czytelniku moim, ażeby odłożył na strone wszelkie uprzedzenia, a sądził o tych obyczajach podług zdrowego rozumu. Proszę go żeby porzucił zdania Narodowi y czasom naszym zwyczajne, a uważał Izraelitow w owych czasow y mieyfc okolicznościach, w których oni żyli; tym sposobem porównaw-

nawfzy z naybliższemi ich Narodami, wnidzie w poznanie ich ducha y zdania.

Trzeba albowiem zgola nie umieć Historyi, żeby niewidzieć wielkiej różnicy, którą odległość czasow y mieysc w obyczaiu wprowadza. Mieszkamy w tym kraju, w którym niegdyś mieszkali Gallowie. Jak bardzo dalecy iesteśmy od sposobu ich życia, a nawet y od tych Francuzow, którzy pięć, lub sześćset lat żyli przed nami. A y w tym, w którym teraz żyjemy wieku, iestże iakie podobieństwo między naszymi, a Turkow, Indyanow, y Chińczykow obyczaiami? Więc połączywszy te dwa

od-

odległości gatunki, dziwić się niebędziem, że ludzie trzema tysiącami lat wprzód nas żyjący w Palestynie, mieli obyczaje; różne od naszych, owfzem zadziwi nas gdy co zgodnego znajdziemy.

Nietrzeba iednak myśleć, że te odmiany są konieczne y zawsze idą równemi stopniami. Częstoć Naro- dy zbyt bliskie, bardzo się różnią z sobą dla różności Religii, i rządu panowania: iak teraz Hiszpania y Affryka, które pod panowaniem Rzymianów we wfzystkim się zgadzały. Przeciwnie Hiszpania y Niemcy Wielkie teraz do siebie mają podobieństwo, którego za cza-

fow

śow Rzymian cale nie mieli. Toż samo jest y względem odległości czasu. Ci którzy nieumieją historyi, uslyszawszy, że ludzie przeszłych wieków byli od nas prostsi rozumieją, iż się świat coraz doskonali, y że im daley wracamy się w starożytność tym więcej znaydujemy grubijanow i nieukow.

Wszelako nie tak należy sądzić o krajach, w których narody różne, iedne po drugich miezkały. Często w nich odmiany wprowadzały nieraz po pomyslnościach y polorze, nędzę y prostotę. Tak ziemia Włoska jest teraz w nierównie lepszym stanie, a niżeli była przed lat osmfet. Lecz postąpiwszy

osmfet lat wyżey, za pier-
wzych Cefarzow była da-
leko szczęśliwsza, y wspan-
ialsza, niżeli teraz. Pra-
wda, że poszedłszy ieszcze
w górę lat osmfet, kiedy
się Rzym budował, znalaz-
łoby się też ziemię Włoską
mniey bogatą, y mniey po-
lorowną, choć była zbyt za-
ludnioną; y imby się postę-
powało wyżey, tym więcey
by się ją znalazło ubogą y
dziką. Narody mają fwöy
wiek w proporcyi, iak lu-
dzie. Grecya naybardziej
kwitnęła pod Alexandrem,
Rzym pod Augustem, Izrae-
litowie pod Salomonem.
Trzeba więc w każdym Na-
rodzie uważać iego początki,
iego naywiększą pomyslnosc

y

y schyłek. My przeto uważać będziemy Izraelitow w całym przeciągu czasu, przez który trwali, od powołania Abrahama, aż do ostatniego upadku Ierozolimy. Jest to przeciąg więcey dwóch tysięcy lat. Który ia dzieli na trzy części, podług różnicy trojakiego stanu tego Narodu. Pierwszy Patryarchow; drugi Izraelitow po wyjściu z Egiptu, aż do niewoli Babilońskiej; trzeci od powrotu z tey niewoli, aż do opowiadania Ewangelii.

Patryarchowie lubo szlachetnie żyli w wszelkiej obfitości, wszelako życie ich było proste y pracowite. Abraham wiedział całe pochodzenie swych Przodkow,

II.
I. Część
Patryarchowie.
ich
Szlachetności.

y

i bynajmniey urodzenia swego niekaził; ponieważ się ożenił w familii swoiey. Wielkie też miał staranie dać z tegoż samego pokolenia żonę Synowi, na którego się zlewały wszelkie błogosławieństwa, przyobiecane mu od Boga. Izaak toż samo uczynił z Jakòbem.

Rodzice żyjąc długo, mieli sposobność wychowania swych dzieci y wprawienia ich zawczasu w gruntowność y statek. Abraham więcey wieku żył z Semem, y mógł się odeń nauczyć o stanie, w którym był świat przed potopem. Nigdy się nie oddalał od swego Oycza Tarefa, a gdy go utracił, miał na ów czas lat naj-
mniey

mniey siedmdziefiąt. Izaak siedmdziefiąt pięć lat dożedeł, kiedy Abraham umarł y iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo y o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas żyjąc przy swoich Rodzicach, korzystali z ich doświadczenia y wynalazkow. Szli za ich układami, utwierdzali się w ich zdaniach y stawali się statecznemi y iednostaynemi w sposobie ich życia. Trudno albowiem odmienić to, co ustanowili ludzie iefzcze żyjący, a ile starcowie utrzymywali władzę nie tylko nad młodzieżą, ale też nad sędziwemi mniey lat mającemi.

Pa-

Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez same podanie starców, którzy zazwyczaj mają upodobanie, to, co widzieli, lub slyfzeli, opowiadać innym. Przeto niemieli potrzeby pisma, y to jest pewna, że przed Moyżeszem nie widziemy o piśmie żadney wzmianki. Wszelako zdaie się być rzeczą trudną, żeby tyle liczb, które Moyżesz wyraża, mogły się dochować w pamięci ludzkiej, iako to: lat wszystkich Pa-

Genes v.

Gen. vii.

ii.

Gen. viii.

13.

Gen. vi.

15.

tryarchów od Adama, czasu tego a nie innego początku, y końca potopu y miar Arki. Nie widzę ia tu potrzeby udawania się do cudu y objawienia; podobnieysza jest:

że

że pismo, było wynalezione przed potopem, iako i instrumenta muzyczne, które nie były tyle potrzebne. Atoli, choć Moyżesz mógł drogą naturalną wiedzieć większą część czynow, które opisał, my iednak wierzymy, że nim powodował Duch Święty, ażeby te raczey, a nie inne opisywał czyny, y żeby je wyrażał przyzwoitemi słowy.

Z drugiey strony Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadkow przez wystawiania Ołtarzów, przez układania kamieni y przez inne pamiątki trwałe. Tak Abraham pobudował Ołtarze na różnych mieyscach,

B na

na których mu się Bóg ukazywał. Jakób poświęcił kamień, który mu w czasie snu o drabinie mistycznej, służył za węzłowie, i nazwał Galaad kawałek kamienia użyty za znak przy mierza jego z Labanem. Tego rodzaju był grób Racheli, studnia nazwana Bersabea, i wszystkie inne studnie, o których mówi Historia Izaaka. Czasem przedstawiali na nadaniu miejscom nowych nazwisk. Grecy y Rzymianie toż samo o swoich mówili Bohaterach, z których naydawnieyszy iednegoż prawie czasu żyli z Patryarchami. Cała Grecya pełna była pamiątek, y sam Eneas, który

*V. Pausan. passim.
Lion.
Halic.
lib. 3.
pag. 39.
40. &c.*

redy tylko przechodził w Grecyi, Sycylii y Włofzech, wszędzie ie pozostawiał.

Imiona także Patryarchów były niejakim rodzajem pamiątek nayprostszych y nayzwyczajnieyszch. Znaczyły one albo iaką łaskę odebraną od Boga, albo co ich narodzenie miało szczegulnieyszego. A tak było to niby Historyą krótką: mieli albowiem wielkie staranie wykładania swym dzieciom przyczyny tych nazwisk, y niemożna ich było nawet wymówić, żeby tym samym nieodnówić pamięci. Ta troskliwość o potomności, y ta przezorność dla czasów przyszłych, oznacza dufze szlachetne y wielkie.

B2

Pa-

Patryarchowie byli zupełnie wolnemi, a ich familia niejakim małym Państwem, którego Ociec był na kształt Króla. Bo naszymże zbywało Abrahadowi, z tego co czyni Monarchów, jeżeli nie naszym tylko próżnych tytułach, y uprzykrzonych obrządkach? Nikomu nie był podległym, Królowie czynili z nim przymierza, prowadził wojnę, y zawierał pokòy, gdy mu się podobało. Xiążęta szukali z sprzymierzania się z Izaakiem, a Izrael, Jakòb, y Ezaw utrzymali się w teyże niepodległości. Nietrzeba więc, żeby imiona przewodzili nad nami, ani należy mieć A-
bra-

brahama za mnieyszego od Amfarela, albo Abimeleka, przez to, że pismo nienazywa go Kròlem, iak tamtych. Uchodził on bez wątpienia za iednego z tych czterech Kròlów, ktòrych zwyciężył woyskiem domowych sług swoich, y posiłkiem tych trzech sprzymierzeńców. Naywiększa jest *Gen. xiv.* różnica: że on nie zamykał się między murami, iak tamci, y że Państwo iego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało. Cokolwiek mamy Historyi wiary godnych, wszystkie nam pokazują, że owych czasów, nawet na wschodzie, Kròlestwa były zbyt szczupłe, a w innych krajach

iach daleko iefzcze późniefy
toż famo znayduiefy.

III.

Dobra y
zabawy.

Bogactwa Patryarchów
zależały fzczegulniefy na by-
dletach. Zapewniefy Abra-
ham miał ich wiele, kiefdy
fię odłączył mufiął od Lota
wnuka fwego, z przyczyny,
że ziemia wyżywić ich nie-
mogła. Jakób miał ich

Gen. XIII

6.

Gen.

XXXII.

16. Co.

wielką liczbę przy fwym
powrócie z Mezopotamii,
ponieważ darował Bratu
fwoiemu Ezawowi różnego
rodzaju bydła sztuk 590. y
na tym mieyfcu widzieli fię
daie, iakie oni bydła cho-
wali, to iefł: kozy, owce,
wielblądy y ośły. Nie mieli
zaś ani wieprzów, ani koni.
Dla tego to trzód mnóstwa
tak bardzo u nich były fza-

COW-

cowne studnie y Źteki w kra-
iu, w ktòrym niebyło rzeki
pròcz Jordanu, a deszcze
bardzo rzadko padały.

Mieli teŹ swoich niewol- *Gen. xiv.*
nikòw, ktòrych Abraham *14.*
musiał mieć wielką liczbę;
ponieważ z tych, ktòrzy się
u niego porodzili, y ktòrych
on sam wyćwiczył, uzbroił
do trzechset ósmnastu ludzi.

Miał teŹ zapewnie w pro- *Gen. xiii.*
porcyi dosyć dzieci, starcòw, *2.*
żon niewolniczych, y nie-
wolnikòw kupionych. Czy-
tamy, że zapowròtem swo-
im z Egiptu był bogatym w
złoto y srebro. Braxoletki
y zaufznice, ktòre słuĝa ie-
go Elizaar dał od niego w
upominku Rebeca, ważyły
fześć uncyi złota, a naby-

cie

Gen.
xxvii.
27.

cie grobu iego pokazuje, że pieniądze już na ów czas były w używaniu. Zażywali też balsamów wonnych y szat drogich, co się pokazuje z odzienia Ezawa, którego użył Jakób, dla odebrania błogosławieństwa od swego Oycy.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitemi, zawfze w polu miezkali pod namiotami, odmieniając mieysce podług wygody pastwisk, a zatym musieli często siedliska odmieniać, często być w podròży; ponieważ z tak wielkim mnóstwem ludu y bydła niemogli się długo na jednym mieyscu bawić. Czynili to: nie żeby nie mogli byli po-
mie-

mieszkania dla siebie budować, tak iak inne tego samego kraiu Narody; ale że się im bardziey podobał ten życia sposob, który bez wątpienia iest naydawnieysz, gdyż łatwiey namioty rozbić, niż domy zbudować, y zawsze za naydoskonalszy miany, ile mniej ludzi do ziemi przywiązuiający. Przeto lepiej wyrażał stan Patriarchów, którzy na tey ziemi mieszkali tylko iak Pielgrzymi, czekaiąc obietnic Boskich maiących się dopiéro po ich śmierci wypełnić. Pierwsze miasta wybudowane były przez ludzi złych Kaina y Nemroda. Oni to pierwsi zamknęli się w twierdzach dla uniknie-

Hebr. xi.
7. 13.

Gen. iv.
17. x. 10.

nia



nia kary za swe zbrodnie, y dla wyrządzania bezkarnie nowych; ludzie zaś poczcwi żyli bez obrony, y bez najmnieyszey boiaźni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z caley ich Historyi, y z wyraźnego Synów Jakòba oświadczenia, ktòre uczynili Kròlowi Egipskiemu. Chociaż Rolnictwo iest niewinne; doskonalsze atoli iest życie Pasterkie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abla. Życie Pasterkie ma còś prostszego, còś szlachetnieyszego, mniej wyciąża trudów, mniej przywiazuie do ziemi, a wżelako wieksze przynosi pożytk-

Gen.
XLIII. 3.

żytki. Stary Kato więcey
 szacuje zyski Pasterkie, ni-
 zeli rolnicze, które przekła-
 da nad wszystkie inne wzbo-
 gacenia się sposoby.

*De re
 Rustica*

Sprawiedliwe wymówki,
 któremi się Jakòb na Labana
 zalił, dowodzą, że Patryar-
 chowie pilnie podeymowali
 tę pracę, y bynajmniey so-
 bie w niey niefolgowali.

*Służyłem ci przez lat dwa-
 dziescia mówi, wytrzymując
 wszelkie przykrości czasów,
 znosząc upał dnia, a zimno
 nocy, nawet snu sobie nie-
 pozwalając.* Można sądzić
 o pracy mężczyzn z pracy
 niewiaśc. Rebeka bardzo
 daleko chodziła po wodę, y
 dzwigała ją na ramionach
 swoich, Rachela pilnowała
 sa-

Gen.

xxxix. 40.

Gen.

xxiv. 15.

Gen.

xxix. 9.

fama trzody Oyca swego, ani urodzenie, ani piękność nieczyniły ich delikatniejszyemi od innych. Tę pierwiastkową prostotę przez długi czas potym zachowywali Grecy, których my obyczayność (y słufznie,) w naywiększym mamy poważeniu. Homer wszędy nam iey opifuie przykłady, a rymy Pasterskie ią samą za swoją mają zasadę. Jakoż w Syryi, Grecyi, y Sycylii więcey, iak w tyfiac pięćset lat po Patryarchach, byli ludzie znakomici Pasterskim bawiący się życiem, y w tey wielkiej tego gatunku życia swobodzie, y wesołości, którą owe piękne tchną kra-

kraie, przyjemne y miłe Pa-
ster skie składali piosnki.

Co do pokarmów y innych
życia potrzeb, Patriarcho-
wie cale niebyli wykwintne-
mi. Można miarkować z
foczewicy od Jakòba ugoto-
waney, ktòra tak bardzo
Ezawowi zaostrzyła apetyt,
iakié ich były potrawy zwy-
czayne; a o bankietach
wspaniałych, możem miar-
kować z tego, iak Abraham
przyimował trzech Anio-
łów. Traktował ich ciele-
ciem, chlebem świeżym, ale
w popiele upieczonym, ma-
flem, y mlekiem. Zdaie się
że mieli iakiés przyśmaki:
ponieważ Rebeka dogadzać
nim Izaakowi usiłowała;
Lecz tę delikatność może

IV.

Ofzczę-
dność.Gen.
xxv. 29.Gen.
xviii
6. &c.Gen.
xxvii. 9.

wy-

wymówić jego wielka sędziwość. Przyśmak ten składał się z dwóch kozłat, a Abraham dał Aniołom całego cielca, y chleba z trzech miar maki, co wynosi na pięćdziesiąt pięć funtow nieszey wagi. Ztąd wnosić można, iż oni iadali wiele, równie iak y pracowali, może też byli większego wzrostu podobnie, iako y dłuższego życia. Grecy rozumieli, że za czasów Bohaterskich ludzie byli więksi, a Homer opisuje, że iadali bardzo wiele, kiedy Eumenes przyimował Ulissefa, kazał dla pięciu osób zgotować pięcio letniego wieprza.

Odyss: 14

Bohaterowie Homera sami sobie usługują wzwyczaj-

czaynych życia potrzebach. Widziemy, że toż czynią y Patryarchowie. Abraham tyle slug mający, y prawie stoletni, sam przynosi wodę dla omycia nóg tym Bożkim gościom, sam nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam potrawy rozrządza, sam im usługuje. Daymy, że w tym zdarzeniu gorliwość jego była mu pobudką do okazania gościnności, lecz y w całym życiu swoim zawsze się podobnie sprawował. Zaiście kto mógł przymusić Jakòba, żeby szedł do Mezopotamii sam ieden pie szo, z kiiem tylko w ręku, y podeymował więcey dwòchset mil (a) podróż?

Gen.
xvii. 4.

(a) *Francuzkich.*

Gen.
 xxxii. ii. dròż? (tak bowiem było daleko z Betfabei do Hara-
 nu,) kto mòwię mògł go do tego przymusić, ieżeli nie chwalebna prostota, y jego miłość ku pracy? a tak zasypia gdzie go noc zapada, kładąc kamień zamiast poduszki pod głowę.

Gen.
 xxxvii.
 15. Kocha ferdecznie Jòzefa, nie przeto iednak żaluie posyłać go samego z Hebron do Sychem na dobry dzień podròży odległego, szukać braci, których Jòzef niezna-
 lazłszy kończy daley swą podròż, więcey niż przez dzień cały, a to wszystko na ten czas gdy ieszcze nie-
 miał, iak tylko lat szefna-
 ście.

Dla tego to zaiście proste-
 go

go y pracowitego życia dochodzili do wielkiej sędziwości, y tak spokojnie umierali. Abraham y Izaak, prawie po dwieście lat żyli: inni Patryarchowie, których wiek jest nam wiadomy, przynajmniey lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niema, żeby kiedy chorowali przez całe życie tak długie. Osłabiony, umarł w szczęśliwey starości dni pełney. O to iak śmierć ich *Gen. 1. 2.* wyraża Pismo. Naypierwszy raz wzmiankowano o lekarzach w ten czas, gdy się mówi: że Józef rozkazał swoim nabalsamować ciało swego Oycy. To było w Egipcie, y wielu Pisarzów Egip-
C cya-

cyanom przyznaia wynalazek umiętności lekarskiej.

W niemniefzym mam podziwieniu Patryarchów, wzłędem żon wstrzemięźliwość, gdy się zaftanawiam nad ich wolnością wielożeńftwa, y pragnieniem licznego potomftwa. Abraham, ktòremu Bóg przyobiecał, że miał być Oycem niezliczonego ludu, mając żonę niepłodną, niemyślił bynaymniey, o wzięciu drugiey, y ułożył był u siebie zostawić swe dobra nayıpierwfzemu z flug swoich, a ieżeli drugą żonę przybrał, to z ręki pierwfzey, y w ten czas, gdy iuż miał lat ośmdziefiąt y fześć. Nienależy wnosić, że on był iefzcze młodym w pro-

V. Au-
gust. xvi.
Civit. 25.

Gen. xv.

Gen. xv.
10.

porcyi swego życia, którego było lat sto siedmdzie-
 fią y pięć; ponieważ w lat
 trzynaście potym on, y Sara
 dzieścięć lat od niego młód-
 zka, są poczytani za sedzi-
 wych, y śmiali się, iakby
 z cudu niepodobnego do wia-
 ry, gdy im Bóg obiecywał
 Syna. Lubo Abraham już
 był w zgrzybiałym wieku,
 y chociaż wielkie miał pra-
 gnienie widzieć Izaaka Syny,
 nieożenił go iednak prędzey,
 aż w roku czterdziestym, y
 choć Rebeka przez dwadzie-
 ścia lat była nieplodną, y
 dwóch tylko przy iednym
 zleżeniu miała Synów, wśze-
 lako Izaak nigdy niemiął żo-
 ny drugiey.

Gen.
xviii: 11;

Gen. 45.

Prawda jest: że Jakób
 Ca miał

miął razem dwie żony y dwie nałożnice, ale potrzeba uważać, iak się to stało. Mieszkał przy Oycu do lat siedmdziesiąt siedmiu, czekając owego wielkiej wagi błogosławieństwa, które mu należało z ustąpienia brata iego. W tym wieku myśli o ożenieniu; prosi o Rachełę y dopiòro ją po wyślugach siedmioletnich otrzymuje. Zeni się więc w lat ośmdziesiąt y cztery. Daią mu Lię przeciwko woli iego: bierze ją, aby iey niezostawił w niewlawie. Aże niebyło prawa zakazującego wielożeństwa, ani broniącego żenienia się razem z dwoma siostrami, bierze y tę drugą, z którą się ożenić przyobiecał. Ta wi-

Gen. xxx.

dząc się być niepłodną daie
 mężowi swojemu niewol-
 nicę, żeby z niey mógł mieć
 potomstwo. Był to nieiaki
 rodzaj przyzposobienia, uży-
 wany tamtych czasów. Y
 siostra iey uczyniła toż samo,
 żeby mieć większą familią.
 Z tego wszystkiego S. Augu-
 styn czyni taki wniosek. *Nie 18. Civit.*
czytamy, żeby Jakób prosił o 38.
więcey żon, iak tylko o iedną,
ani, żeby używał inszych, bez
ściśłego zachowania praw
wierności małżeńskiey. My-
 śleć też niepotrzeba, żeby
 wprzód miał inne żony, bo
 zacòż by onich niewspomnia-
 no tylko o tych ostatnich?

Nie zakładam iednak sobie
 usprawiedliwiać w tey mie-
 rze wszystkich Patryarchów.

Gen.
xxxviii.

Hi-

Historya Judy, y Synów iego aż nadto nani pokazuje przeciwnie przykłady. Chcę tylko wnosić, że nienależy oskarżać o niewstrzeźliwość tych, których Pismo kładzie w poczet Świętych; bo wreszcie już y w owe czasy aż nadto ludzie byli zepfuci.

Taki więc w ogulności był pierwwszy stan ludu Bózego. Wolność wielka bez żadney inney zwierzchności krom tey, którą miał Ociec rządząc iak Monarcha samowładnie familią swoią; życie naturalne y wygodne we wszelkicy obfitości rzeczy potrzebnych, y wielka pogarda zbytków, przy pracy uczeiwey, staraniu, y przemyślach bez niespokoyności

y

y ambicyi. Podzmyż teraz do drugiego stanu Izaelitów, który się zaczyna od wyjścia ich z Egiptu, a kończy się na niewoli Babilońskiej. Trwał on wiecy lat dziewięćset, a naywiększa część Xiąg świętych do niego się ściąga.

Chociaż ten Naród już bardzo był liczny, zawz-
go jednak nazywano Synami Izraela: ponieważ ie-
fzcze tylko jedną był familią. Podobnie mówiono, Synowie Edoma, Synowie Moaba, y tak o innych Narodach. Jakoż wszystkie te Narody iefzcze niebyły pomieszane; kòzdy znał swòy początek; kòzdy miał zachwałę zachowywać imie Auktora swego. Ztąd wynikać zdaie się, że
na-

V.

II. Część Izraelitowie. ich szlachetność.

Xenopus Cyrop. Demosth. in Timocr: in Lepin, & ibi Ulp.

nazwisko Synów było u sta-
 rożytności brane za pewny
 Narod, lub za niejaki rodzaj
 ludu. Homer często powta-
 rza, Synowie Greccy, Syno-
 wie Trociańscy. Grecy mó-
 wili, Synowie Medyceńscy,
 Synowie Gammarińscy. U
 żydów Synowie wschodni są
 ludzie na wschodzie mieszka-
 jący. Synowie Babilona są lu-
 dzie zli, Synowie ludzcy,
 albo Synowie Adama jest Na-
 rod ludzki; a w Ewangelii
 często czytamy: Synowie
 świata, światła, ciemności;
 nawet Synowie Oblubieńca
 za tych, którzy się na weselu
 znajdują.

Gen.
 xxx. 16.

Izraelitowie byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Podobnież dwanaście pokoleń by-

było u Izmaelitów, y dwanaście u Perfów. Lud Ateński z początku składał się z czterech pokoleń, potym go podzielono na dziesięć, którym nadano imiona dziesięciu Bohaterów z tey przychyny nazwanych Eponimowie, których posągi wystawione były na publicznych placach. Rzymianie także dzielili się z początku na trzy lub cztery pokolenia, potym pomnożyli się aż do trzydziestu pięciu, których do tego czasu ieszcze wiemy nazwiska. Lecz te Atenczyków y Rzymian pokolenia, były składane z różnych zgromadzonych familii, dla zachowania porządku w zgromadzeniach, y w dawaniu kretek,

fek. A zaś Izraelitów były naturalnie podzielone, zawierające dwanaście wielkich familii, pochodzących od dwunastu braci. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoje pochodzenie. a całe pochodzenie Przodków swoich aż do Patryarchi swego pokolenia wiedzieli, z kąd łatwo im było dōyść aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to jest: krewnemi podług wyrazu ludzi wschodnich, y prawdziwie szlachtą, jeżeli kiedy ludzie na ziemi byli szlachetni.

Zachowali czystość krwi swoiey, strzegąc się, iako y ich Oycowie, wchodzenia w związki z Narodami przeklętymi

temi pochodzącemi z Chanaan. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi Narodami, y z niemi tylko jednem Prawo wyraźnie zabrania małżeństwa. Ich familie były miejscowe, y do pewnych ziem przywiązane, gdzie przez dziewięćset lat ciągiem mieszkały, o którym tu czasie mówimy. Owoż ja sądzę, że mielibyśmy familią za bardzo szlachetną któraby tak wyfokie wywiodła swoje pochodzenie, bez związku z krwią mniey szlachetną, y bez odmiany mieszkania. Mało jest takich Panów w Europie, którzyby na stronę urodzenia swego mogli mieć takie wywoady.

Cq

Co nas w tey mierze zawodzi jest to: że niewiedziemy u Izraelitów tytułów podobnych tytułom naszej szlachty. Kòżdy się nazywał poprostu imieniem swoim, lecz ich imiona, iako naprzykład imiona Patryarchów, znaczyły wielkie rzeczy. W naywiększą ich część wchodziło imię Boga y było to ni by modlitwa skróconą. Eliafz, y Ioel, są to nazwiska złożone z dwóch imion Boga różnym sposobem złączone. Jozafat y Sefatiafz, znaczą Sąd Boga. Jozedek y Sedecyafz iego sprawiedliwość, Johanan czy Jan z Hananii iego miłosierdzie, Natanael, Elhatan, Jonatan, y Nataniafz wszystkie te cztery imio-

imiona znaczą Boga danego, czyli dar Boży. Czaſem imienia Boga dorozumiewać ſię potrzeba, iako w tych nazwiſkach Natan, Dawid, Oza, Ezdra, albo Ezdrafz. Można to widzieć z tych imion Eleazar, Oziel, Abdiafz, w których imie Boſkie wyraźnie ieſt umieſzczone. Niektóre z tych imion były oznaczające tajemnice, y zawieraiące Proroctwa, iako to: Jozue czyli Jezus, y te które z Boſkiego rozkazu Ozeafz, y Izaiafz nadali Synóm ſwoim. Inſze na koniec imiona oznaczały pobożność Rodziców, czego widziemy przykłady w nazwiſkach braci Dawida y Synów iego.

Otóż iakie są imiona, które dla niewiadomości języka Hebrayskiego, tak się nam grube być zdają. Nie więcej że one ważą, niżeli tytuły któremi się zaszczycą szlachta nasza? Imiona Greckie, których skład zdaie się nam być miłszym są tegoż samego rodzaju. Wielka ich część składa się z imion ich Bózków, iako: Diodor, Diogen, Hermodor, Hefestion, Ateniasz, Artemisa. Więcej jeszcze pochodzą z przywiązania do iakowego ćwiczenia, mianowicie jazdy konney. Takie są Filip, Damazyp, albo Hipodomiasz, Hegezyp, Hipomedon.

Częstokroć dodawano imię Oycy, bądź dla uczynienia

nia różnicy, bądź dla za-
fzczytu, bądź też dla poka-
zania, że Ociec był mężem
znakomitym, y podobno Sa-
lomon ten zwyczaj miał
przed Oczyma, gdy mówił,
że *Oycowie są chwałą swych
Synów*. Widzieć w Home-
rze, iż Grecy także brali
swych Oyców imiona za
znak chwały. Czasem też
za nazwisko używano imie-
nia Matki, osobliwie gdy
wiele żon miał Ociec, lub
gdy Matka była zacnieyszą.
Tak Joab y Bracia iego za-
wfze się zwali Synami Sar-
wii, która była Siostrą Da-
wida. Jeśli niedofyc ozna-
czyć mogło imie Oyca, do-
dawano iefzcze imie Dziada
naprzykład: Godoliasz Syn

Prover.
xvii. 6.

1. Par.
ii. 16.

Jerem. xi.

Ahi

Ahikana, Syn Safana. Y ta jest przyczyna tego ciągu imion, ktòry się nam tak nudnym być zdaie. Czasem albowiem tym sposobem postępowano do imion Dziada, y wyzey. Nie kiedy brano nazwisko Głowy iakiey familii szczegulney, Miasta, Kraiu, lub Narodu, ieżeli ktòrzy pochodzili z cudzoziemców, iako Uria Heteenński, Enam Jebuzeeński.

Grecy nie mieli innych nazwisk, pròcz nazwisk Oyca y kraiu swego. Rzymianie mieli nazwiska familii, do ktòrych przydawali tylko znaki wielkiego iakiego urzędu, lub teź iakowego sławnego zwycięstwa, atoli w publicznych aktach, zawfze

Oycowkie kładli imie. Wiele Europeyfkich Narodów do tych czas iefzcze tego się trzymaia, zwyczajiu, y wielka liczba nafzych nazwisk pochodzą od włafnych imion Oyców, które zostały przy ich potomkach. Co do tytułów Panów udzielnych, tym niema więcey nad lat siedmset, ile się lat liczy, y famym tego gatunku Państwóm. Nietrzeba się dziwić czytając w Piśmie, że się nazywa Dawid Synem Izaiasza, Salomon Synem Dawida, również iak gdy czytamy w Pisarzach Greckich, że Alexander zwie się Synem Filipa, Ptolomeusz Synem Lagufa.

Naypierwsza znakoñitość, którą u Izraelitów czy-

D nio

niło wrodzenie, była Lewitów y Kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, y nic mu się innego niedostało w podziale, prócz dzieścięcin, y pierwiastków, które od wszystkich innych Pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli Kapłanami. Prości Lewitowie, należeli do innych usług Religii, iako to: do śpiewania Psalmów, pilnowania Arki, y nauczania ludu. Dwoie inne Pokolenia były także do-
 fyc znakomite. Nayślawniejszy z awsze, y nayliczniejszy było pokolenie Judy, z którego Królowie, y sam Messyasz podług Proroctwa
 Ja.

Gen.
 XLIX.
 10.

Jakoba miał się narodzić. Drugie po nim miejsce trzymało pokolenie Efraim z przyczyny Józefa. W każdym pokoleniu miano wzgląd na linie z pierworodnych pochodzące, y na Głowy kòzdey familii. To było pobudką, że się Saul zdziwił nad uszanowaniem, które mu czynił Samuet. *Żzaliż ia nieie- stem z naymnieyszego pokolenia Żzraelskiego? a familia moia izaliż nieieft ostatnia w pokoleniu Beniamina?*

Reg. ix.
21.

Sędziwość także w wielkim była poważeniu, a imię starca w Piśmie pospolicie oznacza godność. Jakoż sam tylko wiek, y doświadczenie mogło udostoynić ludzi, równie szlachetnych, prawie

równie mających, jednakowym sposobem wychowanych, y jednemi bawiących się pracami.

VI.

Zabawy.
Rolni-
[a]wo.

Nie widzę bowiem u Izraelitów żadnych dostoięstw, któreby jednych od drugich różniły. Począwszy od Głowy Pokolenia Judy, aż do ostatniego Potomka Beniamina, wszyscy byli Rolnicy y Pasterze, sami swych trzód pilnujący. Starzec Gabański, u którego nocował Lewita, którego żona została zgwałconą, powracał wieczorem od pracy z pola, gdy go do siebie na noc wezwał. Gedeon sam młócił zboże swoje, gdy mu powiedział Anioł, że miał lud oswobodzić z niewoli. Ruth zyskała

Jud. vi.
16.

Jud. vi.
12.

ła u Boosa względę, zbiera- *Reg. xi. 5.*
 iąc kłofy w czacie zniwa.
 Kiedy Saul odebrał wiado-
 mość o niebeśpieczeństwie,
 w którym zostawało miasto
 Jabe w Galaat; w ten czas
 orał parą wołami, chociaż
 był Kròlem. Wie kòzdy, że *Reg. xvii.*
 Dawid paśł owce, gdy Sa- *ii.*
 muel posłał szukać go, dla
 namaszczenia go na Kròla, y
 że zawfze powracał do swo-
 iej trzòdy, będąc wzywany
 od Saula, aby mu grał na ar-
 fie. Potym iak został Krò- *1. Reg.*
 lem, iego Synowie z wiel- *xvii. 15.*
 ką uroczyśtością obchodzili *2. Reg.*
 dzień, ktòrego swe strzygli *xxiii. 13.*
 owce. Elizeusz orał iednym *4. Reg.*
 z dwunastu pługòw Oyca *xix. 19.*
 swego, kiedy był do Proro- *3. Reg.*
 ctwa powołany, a dzieciuk, *iv. 18.*
 kto-

ktòrego on wskrzesał, zachorował znac zboże z swoim Oycem: mąż Judyty, choć bardzo bogaty, w podobney pracy dostał choroby, z ktòrey umarł. Pismo pełne jest takich przykładów.

To jest bez wątpienia, co naybardziej wstret czyni nieznaiaącym starożytności, y niezacuiącym tylko swe własne obyczaje. Gdy się im mówi o Rolnikach, y Pasterzach, wystawuią sobie w myśli prostych wieśniaków, prowadzących życie przykre, y nudne, w niedostatku y ubóstwie, ludzi wzgardzonych, bez ferca, bez spaniałości, umysłu, bez edukacyi. Nieuważaią, że nasi wieśniacy dla tego są nędzni, iż są
iak

jak niewolnicy, wszystkich innych ludzi, niepracujący na swój własny pożytek; ale dla dostarczenia wszelkich potrzeb tym wszystkim, którzy są podług naszego mniemania w stanach wyższych. Chłopiek to albowiem karmi Kupca, Mieszczanina, Żołnierza, Szlachcica, Urzędnika, Xiędza, y iakkolwiek bądź zysk uważać zechcemy, czy za pieniądze rzeczy, czyli też za rzeczy pieniędzy nabycie, zawsze do tego przyjdzie, iż to wszystko z pożytków ziemi, y bydła, które ona karmi, wynika. Z tym wszystkim porównyując razem różne stopnie stanów, kładziem stan ludzi około uprawy ziemi pracu-
ią-

iących za nayostatnieyszy, y wielu jest, którzy więcey szacuią otyłych Mieszczanów, bez mocy ciała, bez przemyślu, żadnych zasług, dla tego, że ci mając więcey pieniędzy, wygodnieysze y rozkosznieysze niż tamci prowadzą życie.

Lecz gdy wystawiamy w myśli kray, gdzie stanów różnica niebyła wielka, gdzie żyć szlachetnie, niebyło to żyć bez pracy, ale zachowywać troskliwie swoią wolność, to jest: nie być nikomu podległym prócz praw, y władzy publiczney, mieć na potrzeby życia z swoiego własnego gruntu, niebędąc nikomu poddanym, przestawać raczej na małym, niżeli się u-

podłać dla nabycia bogactw, kray, w którym próżnowanie, miłość, y niewiadość rzeczy potrzebnych zostaią w pogardzie, w którym mniej dbaią o rozkosz, niżeli o moc ciała; w takowym kraiu daleko byłoby uczciwiey orać, albo paść trzody, niżeli grami, y innymi rozrywkami całe życie bawić się. Owoż nietrzeba się udawać do Rzeczypospolitey Katona, dla znalezienia ludzi takowego stanu. Naywiększa część świata przez cztery prawie tyfiące lat żyła tym sposobem.

Zebyśmy zaczęli od tego, co nam jest naylepiey wiadomo, takie były zdania Greków, y Rzymian. Wszędy

w Homerze widzieć można, że Królowie y Xiążęta żyli owocami ziemi, y trzody, y własnymi pracowali rękami. Heziod ułożył rymem dzieło właśnie końcem zalecenia pracy około rolnictwa, jako jedyny dowyżywienia się y wzbogacenia frzodek, a gani brata swego, dla którego te pisał dzieło, że chciał żyć kosztem cudzym, pilnując spraw, y utrzymując interesa. Ma on za gnuśność ten Urząd. Który u nas tylu osób zwyczajną jest zabawą. Pokazuje się z Ekonomii Xenofona, że Grecy w czasie naywiększey swoiey polityki, nieumnieyfyli bynajmniey dla rolnictwa szacunku.

A

A zatem nietrzeba przypisywać grubiaństwu y niewiadomości nauk tego do uprawy roli przywiązania Rzymian: jest to raczey znakiem dobrego ich rozśądku. Jak wszyscy ludzie rodzą się z rękami, y ciałem do pracy zdatnym, tak sądzili, że wszyscy pracować powinni, y że niemożna ich lepiej użyć, iak na wydobyćcie z ziemi pewnego pożywienia, y nie winnych bogactw. Wszelako nie chciwość to y łakomstwo pobudką im do tego były; ponieważ ci sami Rzymianie, gardzili złotem y ofiarowaniami od cudzoziemców bogactwy. Niebyło to także dla tego, żeby im zbywało na
me-

męstwie, y woieniym dechu, bo to właśnie w ten czas podbili całą ziemię włoską, y nabrali sił niezmiernych, których użyli potym na zawoiowania świata. Owszem przeciwnie, te życie pracowite y oszczędne rolnicze, było nayszczegulnieyszą przyczyną ich sił wielkich, wzmacniając, ich ciała, hartuiąc je do pracy, y usposobiając do surowey karności. Ktokolwiek zna życie Katona Cenfora, niemoże mieć nawet podeyrzenia o podłości jego serca, y słabości ducha. Wszelako ten wielki człowiek, który przeszedł przez wszystkie urzędy w Rzeczypospolitey, kiedy zostawała w naywiększey swey mocy, ktò-

który Prowincyami rządził,
y hetmanił w Woyfkach,
wielki mówca, wielki Pra-
wnik, wielki Polityk: ten
wielki mąż niewzgardził o-
pisać sposoby, iakich używać
potrzeba do uprawy ziemi,
y winnic, do budowania stajń
dla różnego rodzaju bydła,
do urządzenia prasy na wino
y oliwę. Wszystko to w nay-
dokładnieyszym rozebraniu
opisał, tak dalece, że się ztąd
pokazuje, w tym wszystkim
doskonała jego umiejętność,
y że mu do przedsięwzięcia
tego dzieła niebyła pobudką
próżna chluba, ale używa-
nie.

Przyznaymy więc, że po-
garda, w której mamy rol-
nictwo, na żadney gruntow-
niey

niey niezafadza się przyczynie; ponieważ praca około rolnictwa goskonale się zgadza z odwagą, z wszystkie mi woynv y pokoiu cnotami, a nawet y z prawdziwą polityką. Ale zkądże ta pogarda wypływa? Potrzeba odkryć prawdziwe iey źródło. Pochodzi ona z dawnych obyczajów Narodu naszego. Frankowie y inne Niemieckie Narody mieszkali w kraiu lasami okrytym, gdzie niebyło ni zboża, ni wina, ani innych owoców, a przeto musieli żyć z łowów, iak ieszcze do tych czas czynią dzicy Amerykanie mieszkający w zimnych stronach. Kiedy zaś Ren przepłynąwszy osiedli na lepszych

fzych gruntach, chcieli korzyſtać z wygod, y owoców rolnictwa, z rzemioſt, y handlów, ale ſię do tego ſami przykładać niechcieli. Zostawili te zabawy zawoiowanym przez ſiebie Rzymianóm, a ſami w dawney ſwoiey zostali niewiadomości, z którey w czasie uczynili dla ſiebie, zaſzczyt y przywiąza-
li do niej ſzlachetności mniemanie, którego trudno ſię nam pozbyć.

A ile poniżyli rolnictwo, tyle upoważnili polowanie, którego ich Przodkowie nie ſzacowali tak bardzo. Poſunęli go aż do oſtatniey wytworności, nieoſzczędzając ani trudów, ani wydatków. Polowanie ſbyło zwyczajną
wizy-

wszystkiew szlachty zabawą. Tym czasem uważając rzeczy, iak są w szkodzie swoiew, praca dążąca do uprawy ziemi, y żywienia bydła domowych, nierównie jest lepsza, niż obrócona na ściganie zwierząt dzikich, częstokroć ze szkodą pól zasianych. Cwiczenie umiarkowane tych, którzy się gospodarstwem zatrudniają, daleko jest wygodniejszy, niżli ćwiczenie Myśliwych gwałtowne y niejednostajne, a woły y owce przynajmniej są tyle pożyteczne w życiu, ile psy y konie. Dla tego możnaby wątpić, jeśli obyczaje nasze w tej mierze są tak rozumne, iak owych starożytnych ludzi.

W re-

W refzcie nie sami to tylko Grecy, y Rzymianie z Izraelitami rolnictwo mieli w szacunku. Kartagenczykowie, lud wyfzły z Fenicyi, naukę o rolnictwie za naypożytecznieyszą poczytywali, co się pokazuje z Xiąg dwudziestu ośmiu o nim napisanych przez Magona. Egipcyanie mieli go w tak wielkim poważeniu, że nawet bydłom do pracy rolniczey używanym cześć nieiaką oddawali. Perfowie w czasie naywiększey fwey potęgi ustanowili w kòzdey Prowincyi dozorców, ktòrzyby mieli bacznóść na uprawę ziemi, a Cyrus młody miał wielkie upodobanie włafną ręką zadzać, y zaszczepiać ogród.

*Varr.
Pref.*

*Xenoph.
Econ.*

E O

O Chaldecyzykach niemożna wątpić, że byli wieley *Herod. t.* Rolnicy, jeżeli się uważy Babilońskich pol urodzay, które dwieście y trzyśta ziarn za jedno oddawały. Nakoniec uczą nas dzieie, że w Chinach za czasów naydawnieyszych y naylepszych miano rolnictwo w wielkim szacunku. Same tylko Narody pułnocne wszędy polowąż wzgardzili pracą.

Porzucmy więc podle mniemanie powzięte oddzieciństwa naszego, a zamiast wiosek, w których z jedney strony widzimy zamki, y domy roskofzy, z drugiey nędzne chaty, wyobrażaymy f bie w myśli te wielkie folwarki, które Rzymianie naz-

zy-

zywali wsiami, zawierając *Villas.*
 ce pomieszkanie Pana, bu-
 dynki, czeladzi, stajnie, sto-
 doły, y izby niewolnikòw,
 wszystko to w dobrym po-
 rzadku, w dobrym zabudo-
 waniu, w dobrym utrzyma-
 niu y ochedòstwie. Można
 widzieć dokładne ich opisa-
 nie w Warronie y Kolumelli.
 Ci niewolnicy byli poczęści
 fzcześniejsi, niżeli nasi kmie-
 cie; dobrze karmieni, wy-
 godnie odziani, zostawali
 bez troskòw o wychowanie
 swych dzieci. Panowie choć
 tak oszczędni, iednak z
 większemi żyli wygodami,
 niżeli szlachta nasza. Wi- *Xenoph.*
 dzisz w Xenofonie Ateńskie- *acon.*
 go Obywatela, który obcho-
 dząc kòżdego poranku swe

E2 pola

poła, odwiedzając robotników, pracował y sam z niemi dla zdrowia, dla nabrania mocy ciała, y dla powiększenia dobra swego. Co mu taki zyfk przynosiło, że był dosyć bogatym, dzieląc swòy majątek na posługę Religii Oyczyźnie, y przyaciołòm. Cicero o wielu Sycyliiskich rolnikach pisze tak bogatych, y wspaniale żyjących, iż domy ich były ozdobione szacownemi posągami, a naczynia srebrne y złote kunstowney roboty, służyły ku ich codziennemu użyciu.

Nakoniec należy uważyc, że im więcej mieli w szacunku ten kunst ze wszystkich naydawnieyszy, osoby w kòżdym kraiu nayszlachet-

chetnieyfze y naybogatsze, tym życie ich było szczęśliw-
 fze: bo się z naturą zgadza-
 ło. Żyli dłużej y w lepszem
 zdrowiu, ciało ich było zdol-
 ne do znoszenia trudów, po-
 dróży, y woyny; umysł mieli
 poważny y gruntowny. Nie-
 znając próżnowania, nie-
 znali tefknoty, ani tak bar-
 dzo szukali smaku w rosko-
 szach. Praca naymnieyfze
 rozrywki przyjemnej im
 sprawowała. Mniey myśleli
 o utrapieniach, y mniey mie-
 li pobudek szkodzenia dru-
 gim, bo ich życie proste y o-
 fzczędne, niewyciągało wiel-
 kich wydatków, ani im po-
 wodem było do wielkich dłu-
 gów, a zatym niebyło tyle
 procederów, tyle przedaży
 dóbr,

dobr, tyle upadków Domów,
tyle zdrad, gwałtów, y in-
nych zbrodni, które przez
ubóstwo prawdziwe, lub
mniemane popelniaia ci, któ-
rzy niemoga, alboliteż nie-
cna pracować. Co gorzsa,
ze za przykładem bogatych,
y szlachty wszyscy inni
leza: niech kto còkolwiek
mniema się być wyższym
nad motłoch ludzi, zaraz się
wstydzia pracować, osobliwie
około roli. Ztąd pochodzi
tyle usłowania, żeby żyć
można z przemyślu, tyle co-
dziennie nowo wynaydowa-
nych rzemiosł, dla przecią-
gnięcia pieniędzy z iedney
kieszki do drugiey. Bóg wie,
jeżeli te życia sposoby tak
wymyślnie, mogą być nie-

WIA-

winne: przynajmniey pewna, że są niestałe, gdy tymczasem ziemia zawsze żywić będzie uprawców swoich, jeżeli im drudzy niewydrą iey darów.

Nietylko więc życie wiejskie y pracowite żadney Izraelitom nieczyni wżgardy, ale nadto oczewistym jest dowodem ich mądrości, ich dobrego wychowania, y statku w pełnieniu zdań Oyców swoich. Wiedzieli oni, że

człowiek ofadzony był w raju ziemskim, żeby w nim pracował, y że po wpadnięciu w grzech, na pracę daleko przykrzefszą y niewdzięczniejszą został wskazany.

Przekonani byli o tych grun-

Xię-

Gen. 11.

15.

ibid. 11.

17.

Prov. x. 4.

ibid. 5.

Xięgach od Salomona wspo-
 mnianych prawdach, że u-
 bóstwo jest próżnowania o-
 wocem, że kto śpi w lecie
 zamiast zatrudnienia się żni-
 wem, lub niepracuje w zi-
 mie z boiaźni zimna, wart
 zebrać, y nieznaleść kawał-
 ka chleba: że dostatek jest
 skutkiem wrodzonym pracy:
 że dobra prędko nabyte nie-
 ściągają błogosławieństwa.

xx. 15. Widzieć w nich, że ubóstwo
 skromne przy wesołości, y
 prostocie, przeniesione jest
 nad dostatki kłopotliwe, y
 nad bogactwo rozpustne. Wi-
 dzieć boiaźń zbyteczney nę-
 dzy, y zbytecznych dostat-
 ków, y że chęć mędrzca
 przestaie na potrzebach ży-
 cia. Wchodzi on nawet w

roz-

rozbieranie ekonomicznych przepisów. *Pracuy* mówi: xxiv. 47. *wprzód pilnie około twoiey roli, ażebyś potym mógł sobie dom budować.* Na co wychodzi te zdanie Katona, że się nie trzeba namyślać, czyli ma kto zasiewać, czy nie, ale czy ma budować? trzeba się nad tym dobrze zastanowić.

Owoż to, co w tey Xiedze przypowieści, y w całym Piśmie zowie się pracą, zabawą, dobrem, zawsze się ściąga do uprawy ziemi: zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet metaforycznych wyrazów ztąd brali. Tak, Królów nazywano Pasterzami, lud trzodą. Paść trzodę,
zna-

znaczyło to rządzić ludem. A zatym Izraelitowie nie-
szukali dla siebie pożywienia
tylko w dobrach przyrodzo-
nych, to jest: w ziemi, y by-
dłtach, z kąd koniecznie to
wszystko wynika, cokolwiek
przez rekodzieła, rzemiosła,
kupiectwa, handle, wzbogaca
ludzi.

VII. Mieszkali w tey ziemi Pa-
Gatunek tryarchòm obiecanej, ktò-
Ziemi rey żyźność Pismo chcąc
świętey. wyrazić, często mówi, że
y iej żyź- mlekiem y miodem płynie.
ność. Kray ten tak gorący w po-
równaniu z naszym, daleki
jest ieszcze od przykrych u-
palów, gdyż jest między
trzydziestym pierwszym y
trzydziestym trzecim sto-
pniem szerokości położony

ta-

Otoczają go od południa wy-
 fokie góry rozciągnione aż
 ku wschodowi, które go zafla-
 niają od gorącego powietrza
 Arabii. Morze śródziemne
 położone od zachodu, y cią-
 gnące się ku północy udziela
 ochładzających wiatrów, a
 góra Liban, zdaie się, iakby
 tym końcem daley na północ
 stała, żeby broniła od zimna.
 Śródziemne to morze Pi-
 smo pospolicie nazywa mo-
 rzem wielkim; ponieważ O-
 cean mało był znany Izraeli-
 tòm, którzy nawet y iezio-
 ra, zwyczaj mieli mianować
 morzem. Sam śródek kra-
 iu różno-kształtny dla gór,
 y pagórków zdatnych na
 winnice, na drzewa owoc-
 we, y napałwiska dla owiec.

Ge-

Gęste doliny dawały miejsce licznym potokom dla odwilżania ziemi w kraju, w którym niebyło inney rzeki prócz Jordanu. Deszcze tam rzadkie, ale zawsze w zwykłą porę. Pospolicie padają na wiosnę y w iesięń, y to jest: co Pismo nazywa dżdżem poranku, y dżdżem wieczora, uważając rok iako dzień ieden. W lecie obfite rosy nadgradzają rzadkość deszczów. Znayduie się dosyć płaszczyszni sposobnych na łąki, y na pastwiska, mianowicie wielka płaszczyszna Galilei. Te rozliczne w małym przeciągu odmiany, przyjemny oku wystawiają widok, osobliwie, gdy kraj jest zaludniony y pola dobrze uprawione. Nie-

Nietrzeba albowiem sądzić o ziemi świętey z teraznieyszego iey stanu. Od czasu Krzyżaków przez ustawiczne niszczone woyny dostała się na koniec pod moc Turecką, y prawie ze wszystkim teraz iest spustoszona. Same w niey tylko nędzne widać miasteczka, y obaliny, a pola odłogiem leżące buynemi iednak okryte są ziołami, co pokazuje wrodzoną iey żyźność. Arabowie często ją plądrują, y bezkarnie pustoszą. Zeby więc wiedzieć, czym niegdyś była, należy się poradzić dawnych, Pifarza Jòzefa, a nadewszystko Pisma świętego. Uważay, co o niey mówili szpiegowie Moyżesza, y zastanów się

Jos. 3. się nad niezwyčajną wiel-
bell. c. 2 kością przyniesionego przez
p. 812. nich winno-grona. Co aże-
l. 2. być się niezdąło rzeczą nie-
bell. c. 4 podobną, porównay nasze
p. 783. Francuzkie jagody winne,
Num. z Włoskiemi, choć to jest
xiii. kray zimny równaiąc go do
84. Palestyny. Toż samo, y o
 infzych naszym owocach ro-
 zumieć trzeba. Same ich na-
 zwiska pokazuią, że przy-
 chodzą nam z Azyi, y Affry-
 ki, acz z nazwiskami niedo-
 chowały swey wielkości y
 wrodzonego swego smaku.
Ezech. Izraelitowie zbierali wiele
xxvii. 17. żyta, y ryżu, a czystą psze-
 nicę za najlepszy towar wy-
 syłali do Tyru. Mieli w ob-
 fitości oliwy, y miodu. Gó-
 ry Judy, y Efraim wielkie
 dzwi-

dzwigały winnice. Około Jerychonu dostátkiem było drzew palmowych wielkie przynoszących intraty, y to jedne było na świecie miejsce, gdzie się znajdował prawdziwy balsam.

Ta zżyźność Kraiu, y staranie około uprawy ziemi daia poznawać, dla czego tak szczupłym będąc tyle mógł żywić ludzi: potrzeba bowiem wiary, żeby wierzyć temu, co o nim mówi Pismo. Kiedy lud raz pierwszy wszedł w tę ziemię, było go więcej sześciukroć stu tysięcy mężów zbroynych od dwudziestu do sześciudziesiąt lat mających. Na wojnę Gabańską same pokolenie Beniamina zewszystkich najmniej-

*Jos. 1.**bell. c. 5.**pag. 719.**Plin. 1.**15. c. 4.**Num. 11.**32.**Jud. xx.**15. 17.*

Reg. xv.
4.

mniewfze wystawiło woyska dwadzieścia pięć tyfięcy, a refzta ludu czterykroć fto tyfięcy. Sawł gdy zniòfl Amalecytów miał dwakroć dziefięć tyfięcy ludzi. Dawid zawfze chował dwanaście korpusów, zawieraiących po dwadzieścia cztery tyfiące żołnierzy. Ktòre mu flufyły przez miefiące. Wfzyftkich ogòlnie było dwakroć ósm-dziefiąt tyfięcy ludzi. A wpo-liczeniu Narodu, ktòre nań ściagnęło gniew Boski znalazło fię famych do woyny fposobnych milion trzykroć fto tyfięcy. Jozafat w proporcyi daley iefzcze poftąpił, albowiem, acz tylko trzecią część miał Kròlestwa Dawidowego, wiele iednak miał

Paralip.
xvii. 14.
15. &c.

wy-

wybornych pułków, które wszystkie czyniły milion sto sześćdziesiąt tysięcy ludzi, nie licząc garnizonów twierdz pilnujących.

Nic w tym wszystkim nie ma niepodobnego. Takież przykłady widzimy w dziejach świeckich. Wielkie Egipskie Teby dostarczały z samych swoich mieszkańców siedmkroć sto tysięcy żołnierza. W Rzymie za Serwiusza Tulliusza 188. Roku od założenia, liczono osmdziesiąt tysięcy Obywatelów zdolnych do broni. Wszelako z samych tylko pól około Rzymu leżących mieli żywność, teraz powiększey części nieurodzaynych y opuszczonych; ponieważ ich pa-

*Tacit. 2.
Annal.
Lib. 6.
24.*

F nowa-

nowanie iefzcze się nieroz-
ciągało iak o mil ośm, lub
dziesięć.

Ta to nayszczegulnieyżą
była zasada polityki staro-
żytnych. *Mnóstwo Narodu*
mówi Mędrzec, iest chwaleą
Króla, a mała liczba podda-
nych iest hańbą dla Xiążęcia.
Nie tak oni zasadzali się na
chytrości, iak na istotney
mocy, a coby mieli byli zno-
fic się z swoiemi sąsiadami,
wzniecać między niemi nie-
zgody, y fałszywym odgło-
sem zarabiać u nich sobie na
wziętość, raczey usiłowali
kraj zaludniać y uprawiać
go, a czy był obfzerny czy
szczupły, czynić go, ile moż-
ności, szacownym. Starali
się, wprowadzić małżeństwa
lat-

łatwe, życie wygodne, o-
 chraniać zdrowie, zyskiwać
 dostatki, y to wszystko wy-
 ciągać z ziemi, cokolwiek
 ona wydawać może. Cwi-
 czyli Obywatelów swoich w
 pracy, wszczepiali w nich
 miłość Ojczyzny, jedno-
 myślność powszechną y po-
 dległość Prawom. O to jest
 co oni nazywali polityką.
 Piękne to są zdania, rzecze
 kto, ale wróćmy się y zoba-
 czmy rzecz w szczególności.
 Pokaż nam jakim to być mo-
 że sposobem, żeby kray tak
 śzczupły, iak Palestyna,
 mógł wyżywić tak wielkie
 mnóstwo ludu? Zeby się o-
 tym przeświadczyć, potrze-
 ba mieć cierpliwość rach-
 wania, y wniść w rozbiera-

nie naydrobnieyfze, bez czego niepodobna mieć grun-
townego dowodu.

Jose:
cont App.
l. 1. p.
1408.

Dochował nam Jòzef frag-
ment drogi Hekata Abdery-
ta żyjącego za czasów Ale-
xandra Wielkiego, który się
przywiązał do pierwszego
Ptolomeusza. Ten Auktor
powiedziawszy wiele fzcze-
gulności godnych uwagi, ty-
czących się obyczajów Zy-

Ib. 1409.
6. Eu-
stath. ex
Hum.

dowskich, dodaie, że kray w
którym mieszkaia, zawiera
około trzech milionów płu-
gów ziemi dobrej y żyźney.
Pług, czyli dzień orania, po-
dług Eustaciusza ma w sobie
sto łokci, to iest: sto pięć-
dziesiąt stóp, które rozmno-
żone przez cztery, uczynią
stóp dwadzieścia y dwa ty-
fiące

fiące pięćset. Owoż włòka nasza stu prętów ma czterdzieście tyfięcy stòp kwadratowych, nielicząc pręt iak tylko stòp dwadzieścia. A za tym naszych włòk dziewięć uczynią szefnaście pługów.

Chciałem się dowiedzieć, wiele wydaiają pożytku najlepsze nasze grunta, y dowiedziałem się, że z włòki wydaiają żyta beczkę miary Paryskiej. Dochodziłem iefzcze, iak wiele trzeba na wyżywienie iednego człowieka, y znalazłem, że daiać mu na dzień chleba po dwa funty, y sześć uncyi, zie przez miefiąc trzy korce to iest: przez rok trzy Małdry. (*Jeden Małdr 12. kor-*
ców

(*ców Paryskich*) Ale by tego niedosyc było dla naszych Izraelitów, przynajmniey dwa razy im tyle dać potrzeba, a na to mam dowody z Pisma. Kiedy Bóg dla nich zsyłał na pustyni manę; rozkazał, ażeby kòzdy co-dzień na osobę wziął jeden gomor, ni mniey, ni więcey, a nie raz powiedziano, że to było, co mógł ziesć człowiek. Owoż gomor wynosi naszych trzy kwarty, a więcey puł szòsta funta wagi. Więc wynosi to prawie siedm małdrów na rok. A zatym kòzda włoka nie mogłaby więcey wyżywić iak dwóch ludzi. A że trzy miliony pługów, czynią włók milion szesćkroć ośmdziesiąt siedm

ty-

tyfięcy pięćset, więc wyżywiliby trzy miliony trzykroć sześćdziesiąt y pięć tyfięcy ludzi.

Wiem ja, że z takiej liczby nie mógłby był Jozafat wybrać dwakroć sto tyfięcy żołnierzy, nie będąc nawet połowy kraiu Panem, y lubo wszyscy Izraelitowie bez różnicy stanu broni nosili; z tym wszystkim wielu było niezdatnych do wöyska. Tyle prawie potrzeba liczyć niewiaśc, co y mężczyzn, wiele też starców, y młodzi; a chociaż ci ostatni mniej potrzebują pokarmu, wszelako zawsze go wiele wychodzi dla tak wielkiej liczby. Nadto należało podług Prawa co siedm lat dać wypocząć ziemi. Ale

Ale potrzeba uważyc, że Hekates mówi tylko o ziemi Zydowskiej zasiewney, y to iefzcze, która była lepsza. Ponieważ ktoby wziął całą rozściągłość ziemi Izraelskiej, znalazłby iey prawie czternaście razy więcej. Niemożna iey naznaczyć podług naszych mapp mniej nad pięć gradusów kwadratowych. Owoż ieden gradus obeymuie w sobie 2930259. włók, a pięć gradusów zawierają 14651295. Więc oczywiście pokazuje się, że Hekates jedną tylko część małą policzył, a opuścił to, co za czasów iego trzymali Samarytanie, opuścił ieziora, lasy, odłogi, winnice, ogrody, pastwiska, których wie-

wiele było potrzeba dla żywienia trzòd tak licznych: Ponieważ pròcz bydła, które u siebie chowali, brali jeszcze od Hołdowników. Tak Król Moabski dawał Achabowi Królowi Izraelskiemu w hołdzie sto tysięcy iagniat, y tyleż baranów: inni Arabowie przyprowadzali Jozafatowi siedm tysięcy siedm set baranów y tyleż kozłów.

Te więc wszystkie bydła ta wielką były do żywności pomocą nie tylko mięsiwem, ale też y nabiałem. Przydaymyż do skromnego Izraelitów życia, staranie uprawy ziemi, która prawie wszystka była dobra. Mało albowiem w niey znajdowało się lasów. A puszcz do polowa-

3. Par.
XVII. 11.

nia,

nia, ani pròżnych placów, ani ogrodów dla samey tylko przechadzki słuźacych, cale niebyło. Pokazuje się z pieśni Salomonowych, że ogrody ich były pełne drzew owocowych, lub krzewów balsamowych. Mniej ieszcze potrzebowali ziemi dla pomieszkania; niżeli dla żywności, ponieważ ćwierć włòtki aż nadto wystarczała na pomieszkanie, nie tylko dla iedney osoby, ale dla całej rodziny.

VIII.
Dobra
Izraeli-
tów.

Kòždy więc Izraelita uprawiał pole swoje też same, które za czasu Jozuego dostało się w podzièle jego Przodkóm. Nie mogli się przenosić na inne mieysce, ani się zniszczyć, ani też
zby-

zbytecznie się wzbogacić. Prawo Jubileuszowe temu zapobiegło, odwołując co piędziesiąt lat wszelkie alienacye, y zabraniając dochodzenia długów nie tylko czterdziestego dziewiątego roku, ale też wwszystkich lat Szabafowych: bo iako w tych latach nic z pól niezbierano, tak słusznie fryszt mieć należało. Dla tey tedy trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatym mniey było okoliczności ubożenia się, co miało za zamiar Prawo. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymowało ambicyą y niespokoyność. Kòždy przestawał na podziele Przodków swoich, y usiłował przyprowadzić

Levit.

xxv. 10.

ii. &c.

Jos 3.

Antiq. 6.

10. in

fin. p. 96

Deut. xv.

4.

dzic go do najlepszego stanu, wiedząc; że nigdy z iego domu niewyidzie.

Te przywiązanie do mieysca było nawet powinnością Religii, mając zaśadę na prawie Boskim: y ztąd to pochodziło owe wspaniałe Nabota sprzeciwienie się Achabowi, ktòry go namawiał do przedania dziedzictwa Oyczystego. Przeto mówi Prawo, że oni swej ziemi dzierżawcami tylko byli, albo raczey dozorcami, a Bóg prawdziwym właścicielem. Zostawali wolnemi od wszelkich podatków pròcz dziesięcin, y pierwiastków prawem przepisanych: a Samuel podatki na zboża y winnice włożone, poczytuie za uciemiężenie,

5. Reg.
xxi. 3.

Levit.
xxi. 23

Reg. viii.
15.

nie, którym grozi ludowi. Wszyscy więc Izraelitowie równi prawie byli tak w majątku jak y w szlachetności, a jeżeli domu którego liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, potrzeba to było nadgradzać przemyślem, y pracą, uprawiając ziemię z większą starannością, y żywiąc więcey bydła w lasach, y na pastwiskach wspólnych.

Bydło to więc, y inne sprzęty nayszczegulniey czyniło w ich majątku nierówność. Chowali też same rodzaje bydła, co y Patryarchowie, a zawsze więcey famic, żeby od famców nie miały uprzykrzenia; ponieważ Prawo zabroniło kastr-

wać,

wać. Koni nie mieli, bo też na mało się zdać mogą w kraju gorzystym. Królowie ich na swoje potrzeby sprowadzali z Egiptu; ale pospolita nawet bogatych osobiazda, była na osłach. Pismo święte chcąc dać poznać wielkość Jaira, jednego z Sędziów rządzących ludem, mówi, że miał trzydziestu Synów iadących na trzydziestu osłach, trzydziestu miał najcelnieyszych Obywatelów. O Abdonie drugim Sędzi mówi, że miał czterdziestu Synów, a trzydziestu wnuków, na siedmiudziest osłach iadących. A w pieśni Debory Głowy Izraela opisani są na osłach kształtnych y lśniących się

Nie

Nie zdaie się, żeby mieli wiele niewolnikòw: bo teź ich niepotrzebowali, będąc sami pracowici, y w wielkiej liczbie w tak małym kraiu. Woleli raczey zażywać do pracy dzieci swoich, które żywić potrzeba było, y lepszą z nich mieli, niżeliby z niewolnikòw, posługę. Doznali ku końcowi Rzymianie, co to jest wielkie mnóstwo niewolnikòw, których zbytek, y miękość sprowadziła do nich ze wszystkich kraiów: nayglównieyszą to było przyczyną upadku ich Państwa.

Mało teź zapewnie było u Izraelitòw pieniędzy, gdy ani ich wiele potrzebowano w kraiu, gdzie niewolno rzeczy

Levit.
xxv. 8.

czy

czy nieruchomości przeda-
Deut. xv. wać, długów zaciągać, y
t. 3. znacznych handlów prowa-
Levit. dzić. Lichwa cale zakaza-
xxv. 36. na była między Izraelitami.
Œc. Wolno ją było brać od ob-
Deut. cych, ale podług prawa za-
xxi. 19. chodziła trudność społeczeń-
Deut. stwa z obcemi. A przeto iak
xxiii. 19. powiedziałem, dobra ich za-
 leżały na ziemi, y na bydłę-
 tach.

Jakoż Bóg te im tylko o
 biecuie gatunki dób naturalniey-
 szych, y naytrwal-
 szych. Niemówi im ani o
 srebrze, ani o złocie, ani o
 kamieniach drogich, ani o
 sprzętach kosztownych: a
 tym bardziey ieszcze o in-
 szych bogactwach, zafadza-
 jących się na przemyśle y
 wy-

wynalazku ludzkim; ale mó-
wi, że spuszczać będzie desz-
cze w porę, że ziemia wy-
dawać będzie ziarno w ob-
fitości, że drzewa owocami
obciążone będą. Ze żniwa,
że wino-brania, że siewy bę-
dą następować bez przerwa-
nia. Przyrzeka im żywność
wystarczającą. Sen i pokoy-
ny, bezpieczeństwo, pokòy,
y zwycięstwo nad nieprzy-
iaciołami. Przydaie, że ie-
go wzgląd na nich łaskawy
sprawi w nich wzrost y
rozmnożenie. A na innym
mieyscu, że błogosławień-
stwo iego uczyni płodne nie-
wiaśty, że ubłogosławi ich
trzòdy, owczarnie, gumna,
piwnice, y inne ich rąk dzie-
ła. Otoż są dobra doczesne,

Levit.

xxvi.

3. 3c

Deut.

xxiv. 4.

G ktò-

których Bóg pozwala ludziom spodziewać się od siebie.

IX.
Sztuki.
y rze-
miośta.

Nie znam Narodu, któryby się bardziej iak Izraelitowie przywiązał do rolnictwa, Egipcyanie, y Syrycykowie łączyli z rolnictwem rękodziela, żegluge, y kupiectwo. Naybardziej Feniycykowie od czasu iak z ich ziemi wypędzili ich Izraelitowie, widząc się być ściśnionemi, musieli żyć z przemyślu, y stać się prawie strecicielami, y faktorami wszystkich innych narodów. Za ich przykładem poszli Grecy, y bardzo się wydoskonalili, mianowicie w kunsztach: przeciwnie Rzymianie wzgardziwszy rzemiosłami,

flami, całkiem się przywią-
zali do kupiectwa. Co do
Izraelitów ziemia dodała im
żywności, a brzegi nadmor-
skie po większey części od
Filistynów, y Chananeyczy-
ków były obiadłe. Same
tylko Zabulona pokolenie,
mając w swym podziale kraj
nadmorski, chwyciło się ku-
piectwa, co zdaie się być wy-
mienionym w błogosławień-
stwach Jakoba y Moyżesza.

Jos. 1.
cont.
App.
pag.
1038.

Gen.
XLIX. 13.

Deut.
XXXII. 19.

Nie widzę także, aby się
bawili rękodzielami, nieprze-
to jednak niebyły wynalezio-
ne kunszta: ponieważ więk-
sza ich część dawnieysze są,
niż potop; y zdaie się, że
niezbywało Izraelitom na
wybornych rzemieślnikach
przynajmniey za czasów

Exod.
xxxv. 37.
xxxvi.
1. &c.

Moyżesza. Bezeleel, y Ooliab, którzy robili arkę, y wszystko co było potrzebnym do służby Boga, znamienitym tego są dowodem. Rzecz dziwna, iak mogli umieć tyle różnych y trudnych rzemiòsł. Umieeli topić, y robić około srebra y złota: fztufować, y rżnać drogie kamienie. Byli stolarzami, Tapicerzami, Haftarzami, Parfumownikami.

Exod.
xxxI. 4.

Z pomiędzy tych kunsz-
tów w nayszczegulnieyszym
mam podziwieniu rżnięcie
kamieni, y odlewanie posą-
gów takich, iak byli Cheru-
binowie przy arce, y cielec
złoty, tegoż samego czasu
zrobiony. Ktòrzy còżkol-
wiek znaią się na tych rze-
mio-

miościach, wiedzą, iak wiele trzeba umiętności, y narzędzi dotakich robòt. Jeśli to wszystko na ów czas iuż było wynaleziono, dobrze zapewnie wydoskonalono kunszta do samych ozdòb słu-żące. A iezeli miano sekret iaki robienia tych rzeczy z większą łatwością, y bez ty-lu narzędź, to iezcze iest większą doskonałością. Po-wiedziałem to dla pokaza-nia, że tak odległa starożyt-ność niebyła (iak się niektò-rym zdaie) w grubiaństwie y nieumiętności. Miał iuż świat dwa tyfiące pięćset lat za czasów Moyżesza.

Ale bądź, że ci dwa sławni rzemieślnicy nauczyli się rze-miośta od Egipcyanòw: bądź,
że

że umiejętność ich była cudowna, y z Boskiego natchnienia, iak Piśmo zdaie się dawać do rozumienia; nigdzie atoli nieczytamy, żeby mieli następców, y aż do czasów Królów nieznaydujemy: żeby Izraelitowie z professyi byli rzemieślnikami pracującymi dla powszechności. Na początku Królowania Sawła, żadnego nie było rzemieślnika w całym Państwie Izraelskim, któryby umiał kuć żelaza. Musieli chodzić do Filistynów dla ostrzenia żelaz pługowych. Prawda, że to było skutkiem uciemienia od Filistynów, którzy ich do tego przywieśli, przeskadzając robienia broni. Lecz długo potym Da-

wid

wid w ucieczce swoiey, musiał pałasz Goleata, lubo dla niego zaciężki, wziąć z Arki Boskiej: gdzie zawieszony był na wieczną pamiątkę jego zwycięstwa. Ztąd ia wnoszę, że niebyło gdzie kupić broni.

1. Reg.
xxii. 9:

Jest też podobieństwo, że y chleba nieprzedawano, kiedy Kapłan Abimelek w tymże samym zdarzeniu musiał dać Dawidowi chleb na ofiarę poświęcony. Ztąd także pokazuje się, że niechowano w domach wiele chleba, z przyczyny może gorąca Kraiowego. Dla tego Czarownica, do ktòrey się udał Saul, umyślnie upiekła dla niego chleba, żeby się nim posiliwszy z słabości przyszedł do sił. Kòżdy

Levit.
xxiv.
5. &c.
1. Reg.
xxviii.
22.

miał

Plin.
xvii. c.
11.

miał piec w domu swoim: albowiem Prawo iak naywiększą kleskę grozi, że do takiego ich przyprowadzi głodu, iż dzieścię niewiaśc będą chleb piec w jednymże piecu. W Rzymie dopiòro od założenia w roku 580. nastali piekarze.

Wchodząc w rozbieranie rzemiòst, znaleźlibyśmy, że większa część dla nich niepożytecznemi były. Proste ich życie, y łagodność kraiu uwalniały ich od starania o tym mnòstwie wygod, którèmi nas miękość y pròżność nasza więcey zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby: a co do rzeczy istotnie potrzebnych, nie wiele było w którèrychby sami sobie zaradzić nie.

nieumieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to robiono w domu. Kobiety chleb piekły, y ieść gotowały. Do nich należało prząść wełnę, tkąć materye, szyc odzienia; resztą zatrudniali się męzczyzny.

Homier opisując zacnego Eumena, mówi, że sam dla siebie robił obuwie, sam dla trzód swoich wspaniałe pobudował stajnie. Ulisses sam sobie dom wystawił, y te kunsztowne sporządził łóżko, po którym go poznała żona jego. Odiechawszy Kalipsę, on to sam zbudował, y wyładował okręt. Poznać ztąd dowcip starożytności. Było to zażczytem umieć sporządzić wszystkie do życia

Odiss.
XIV.
Od:xxiii.

Odiss. v.

cia rzeczy potrzebne, y nie-
 podlegać nikomu, y to jest:
 co Homer nayczęściey zowie
 umiejętnością, y mądrością.
 Owoż świadectwo Homera
 (trzeba albowiem choć raz
 to powiedzieć) zdaie mi się
 być bardzo wielkicy powagi.
 Żył no za czasu Proroka
 Eliasza, ku pograniczu
 Azyi mnieyszey, a cokolwiek
 pisze, o obyczaiach Greków
 y Trofanów, wszystko się
 dziwnie zgadza z tym, co
 nas o obyczaiach żydów, y
 innych wschodnich Narodów
 naucza Pismo; wyjąwszy
 tylko, że Grecy jako mniey
dawni, tak też mniey polo-
rowni byli.

Ale còżkolwiek bądź o cza-
 sach poprzedzających, pew-
 na

na jest, że Dawid w Królestwie swoim zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innymi Mularzów, Cieślów, Kowaliów, Złotników, to jest: wszystkich rzemieślników robiących koło kamieni, drzewa, y krufzców. Y żebyśmy nierozumieli, że to cudzoziemcy byli, mamy w Pismie, iż Salomon wybrał z całego Izraela trzydzieście tysięcy rzemieślników, iże miał w górach ośmdziesiąt tysięcy miejsc gdzie kamienie łamano. To prawda, że pożyczył rzemieślników od Króla Tyryjskiego wyznając iż poddani jego nieznali się tak dobrze na cieszelnice, iak Sydończykowie, y sprowadził

1. Paraf.

xxii. 15.

3. Reg.

v. 13.

Ibid. v.

3. Reg.

vii. 13.

dził jednego Gizera (*a*)
imieniem Hirama, dla zrobienia naczyń Kościelnych.

Po rozdwoieniu Królewstw, kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba, że się pomnożyły rzemiosła. Widzę w genealogii pokolenia Judy miejsce iedne, doliną rzemieślników nazwane z przyczyny, mówi, iż na nim było rzemieślników siedlisko. Widzę tamże iedną całą rodzinę rzemieślników, około lnu robiących, a drugą gancarzów pracujących dla Króla, y mieszkających w ogrodach jego. Wszystko to pokazuje szacunek, w którym miano rzemiosła; y staranie z jakim zachowywano

w pa-

(*a*) *Który różne krusze odaw*

w pamięci tych, którzy ie
 doskonałi ufiłowali. Prorok *Jza: III.*
 Jzaiasz grożąc Jerozolimie, *3.*
 między innemi klęskami
 przepowiada też, iż Bóg od-
 bierze im ludzi umiętnych
 w rzemiołach, a kiedy Jero-
 zolima została wzięta; nie-
 raz powiedziano, że nawet
 aż do naylichszych z niey za-
 brano rzemieślników. Ze
 iednak nigdy niemieli wiel-
 kich rękodzieł, dowodem
 iest, iż Ezechiel Prorok opi-
 sując obfitość towarów pro-
 wadzonych z ziemi Judzkiey,
 y Izraelskiey do Tytu, mō-
 wi tylko o samym czyстым
 zbożu, oliwie gronach win-
 nych, y balsamie, to iest nie-
 wspomina o żadnych innych
 to-

towarach, prócz tych, które wydawała ziemia.

Otoż iakie były Izraelitów zabawy, y iakim oni żyli sposobem. Podźmyż ieszcze do rzeczy fczegulnieyfzych, y opiszmy, ile być może, ich odzienia, pomieszkania, sprzety, pokarmy, y cały sposób życia. Wstawali bardzo rano, iak świadczy Pismo na niezliczonych mieyscach, to iest: ile razy mówi o sprawie iakiey còżkolwiek ważney. Ztąd pochodzi, że w ich ięzyku wyraz ten, wstawać rano, znaczy ogólnie czynić co z wielkim staraniem y usilnością. W tymże samym znaczeniu częstokroć się mówi, że Bóg wstał rano posyłać do ludu swego

2. Paral.
xxxiv. 15.
Jerem.
vii. 13. 8.

I Z R A E L I T Ó W I I I

Proroków dla opowiadania pokuty. Zwyczajnie ich budziła tak rano uprawa roli: w którym Grecy y Rzymianie naśladowali ich zwyczajem. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli się potym w łaźniach, nakoniec, ziadłszy wieczera, szli spać wczesnie.

xxxv.
14. 8^oB.

Co do odzienia Izraelitów, kształtu ich dokładnie wiedzieć nie można. Nie było u nich zwyczajem robienia posągów wyobrażających postać ludzi, a o takiego gatunku rzeczach najlepiej się tylko z widzenia dowiadujemy. Wszelako możemy się ich domyślać z posągów, które nam zostały po Grekach y innych Narodach starożytnych,

X.
Ich. odzienia.

nych. Bo co teraznieyfi Malarze, to fałszywe nam tylko podaią wyobrażenia. Nie o samych ia to mówię malowidłach Gotyckich, w których wszystkie osoby, iakiego bądź wieku, y kraiu, w takie są przybrane odzienia, do iakiego się przyzwyczały oczy Malarza, to iest: iakie nofili przed lat dwieście lub trzyśta, Francuzi, y Niemcy. Mówię ia o dziełach nayślawnieyfzych Malarzów, wyiawfzy Rafaela, Puffina, y mało innych, którzy się gruntownie uczyli zwyczajów starożytności kòżdych czasów. Reszta malarzy nieznali inney doskonałości w swey sztuce, iak tylko malowania w takim ubiorze.

Wfcho-

Wschodnich, w jakim się ich napatrzyli w Wenecyi, y innych portach Włoskich: a co do osób Historyi Nowego Testamentu, w takim odzieniu, iakiego w ich kraju używali żydzi. Tym czasem, że po większey części Obrazy Pisma świętego z takowych są kopiowane oryginałów, powzieliśmy wyrażenie onych od dzieciństwa, przywykliśmy wystawiać w myśli Patryarchów w zawoiach z brodami aż do pafa, a Faryzeuszów Ewangelicznych w czapkach obfzernych. Niewielkać to szkoda mylić się w tym wszystkim, lepiej atoli jest, nie mylić się, ieżeli to być może.

Ludzie starożytni po-

H wfzech-

wfszechnie odziewali fię w długie odzienia, iakich do tych czas iefzcze wiele na ſwiecie Narodów używa, y iakich my ſami w Francyi przed dwieſtą lat używaliſmy. Było to lepiej, że fię człowiek zarazem cały odział niżeli, żeby część kòżdą ciała odziewał z ofobna iedną po drugiey: pròcz tego ſzaty obfzerne okazuią fię wſpanialſze, y poważnieyſze. W krajach gorących zawſze noſzono odzież doſtatnią, mniej dbaiac, o pokrycie łokci y goleni, y nieużywano inſzego obòwia pròcz ſandałów różnym kſztałtem robionych. A tak nierobiono odzieży do ſtanu, ale tylko tkano ſztukę materyi kſztałtem

I Z R A E L I T Ó W I I 5

tem szaty w miarę osoby: już tedy kroiu całe nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli też kunszt robienia na warsztacie sukni całkowitey z rękawami bez szycia: iaka była suknia Jezusa Chrystusa.

god.
xix. 23.

Mody nigdy się nieodmieniały, iako y teraz nieodmieniają się na całym wschodzie. W rzeczy samey, ponieważ odzienie służy do okrycia ciała, a ciała ludzkie we wszystkich czasach są jednokształtne, zatym niema przyczyny tej niezmierney różności sukien, y tych odmian tak częstych, które w powszechnym u nas weszły zwyczaj. Zdrowy rozum naucza szukać w odzieniu, eo jest wy-

H2 god-

godnieyszego, ażeby podług rozmaitey czasu pory, można osłonić dostatecznie ciało od upałów y zimna, y żeby część kòżda miała zupełną wolność wewfzystkich swoich ruszeniach. Należy mieć wzgląd na przystoynność podług wieku, płci, y stanu. Można też mieć pamięć, y na piękność odzienia, byleby pod tym pozorem nieobciążać się niewygodnymi ozdobami, y przedstawać, iak starożytni na kolorach przyjemnych, y naturalnych materjach. Ale trafiwszy raz na wygodę, y piękność, nigdy by iuż odmiany szukać nie należało.

Jakoż nie naymędrzsi to, nowe co raz wynayduią mody,

dy, ale kobiety y młodzież za pomocą kupców, y rzemieślników, inzego niemających zamiaru, tylko swódy zysk własny. Tym czasem te frazki sprawiają skutki godne pilnego zastanowienia się. Zbyteczne stroje, y odmiany mody są przyczyną wydatków uciążliwych dla ludzi pomiernego majątku, co wielkie do postanowienia sprawiaie trudności. Zródłem, to jest: także obfitym kłótni między sędziwemi, y młodzieżą, a czasy przeszłe wiele ztąd szkodują na ufzowaniu sobie winnym. Młódź, w ktòrey żywość imaginacyi panuie, widząc dziadów, y pradziadów swoich obrazy w odzieniach,

ktò-

które, że się do nich oczy ich nieprzywykły, zdają się im śmieszne, niemogą pojąć, żeby ich przodkowie byli ludzie rozumni, y żeby ich zdania były dobre do naśladowania. Nakoniec kto się chce fzczyć przyzwoitością stroiów, musi wiele na tołożyć starania, wiele tracić czasu; musi ćwiczyć się w nauce, która bynajmniey nieśłuży do wydoskonalenia rozumu: ani do uczynienia człowieka zdolnym do dzieł wielkich.

Ponieważ dawni nieodmieniali nigdy mody, bogaci mieli zawsze w schowaniu wielką liczbę odzieży. Nie trzeba im było czekać nowych: ani ie kazać spieszno

robić. W Garderobie Lukul-
la znalazło się pięć tysięcy
fzat mających podobieństwo
do płaszczów żołnierskich.
Można z tego wnosić o refz-
cie. Zwyczajem było pospo-
litym dawać w podarunku
fuknie: darowano zaś razem
po dwie pary, ażeby było co
odmienić, y żeby iedną moż-
na nosić; nim drugą uprano,
właśnie iak u nas kofzule.

Hor: lib.
1. Epist.
6.

Naywięcey było materyi
wełnianych. W Egipcie, y
w Syryi noszono także z lnu
ciężkiego z bawełny y z bisio-
ru (a) który był naydelikat-
nieyszy. Ten bisior, o któ-
rym się tak często wzmian-
kuie w Piśmie, był to nieiaki
rodzay iedwabiu żółto-żło-
tego,

(a) *Płotno drogic u starożytności.*

tego, który rósł w wielkich konchach. Co do naszego jedwabiu, który mamy z robaczków, ten zaczął być w częstym używaniu w Indyi, dopiero w pięćset lat po Chrystusie Panu. Piękność odzienia zależała na miękości materyi, y na kolorze. Naywięcey szacowano kolor biały, y purpurę czerwoną, lub fioletową. Zdaie się, że u Izraelitów równie, iak u Greków, y Rzymian biały kolor był nayzwyczajniejszy: ponieważ Salomon mówi, niech odzienie twoie będzie zawsze białe, to jest zawsze bądź ochędożnym. Jakoż nic przyzwoitszego, iak używać lnu y wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała.

Ecccl. ix.
8.

Młódź

Młódź męszczyzny y pannenki nosili suknie różnokolorowe. Taka była szata Józefa; którą zeń zdarli bracia jego zaprzedaiać go w niewolą takie były szaty za czasów Dawida Córki Królewskich.

Gen.
xxiii 37.
2. Reg.
xiii. 18.

Zdobiono suknie franzlami, y haftami. Dawano także złote lub kamienne potrzeby na mieyscach, gdzie były potrzebne: to było ozdobą odzienia. Wspaniałość zaś zależała na częstym iey odmienianiu, y na używaniu zawfze sukien czystych y niezszarzanych. W reszcie nie bedziem wątpić o tym, że Izraelitowie bardzo prostego używali stroiu, uważywfszy iak proste były suknie Gre-

ków,

ków, i y Rzymian w ten czas nawet, kiedy naywiększy u nich panował zbytek. Można to widzieć na dawnych posągach. na Traiańskiej kolumnie, y na innych snycerskich rznieciach.

Odzież, o ktòrey pospolicie mówi Piśmo, iest suknia, y płaszcz; y z tegoż dwoiakiego gatunku było odzienie Greków y Rzymian. Suknia była obszerna dla wolnego sobie pod czas pracy wkładania. Będąc w spoczynku zostawowali ją rozpuszczoną, a gdy się do iakiey zabierali roboty, ściągali ją pasem. Ztąd pochodzi ten wyraz w Piśmie tak częsty wstań przepasz biodra twoie y rób to. Przykazano było Izraelitom

Num.
xv. 38.

litom nosić na klinach swych płaszczów kutasy fioletowe, żeby przez to ustawicznie pamiętali na prawo Boskie. Mieli zawsze głowę nakrytą niby mitrą do Perskich, y Chaldayskich podobną: ponieważ chodzić z głową odkrytą, było u nich znakiem żałoby. Nosili także włosy: bo to był drugi znak żałoby, golić głowę. Także pewna, że brodę nosili długą, iak się pokazuje z przykładu postów od Dawida do Króla Ammonitów wyflanych, którym ów Król nierozsądny kazał ią przez połowę na pośmiewisko ogolić tak, że musieli przez czas nieiaki zostawać w Jerychonie, czekając nim broda odrośnie, żeby się

przed

2. Reg.

x. 4.

przed ludźmi śmieli ukazać. Rozkazał on także poucinać im przez połowę sukien, co daie widzieć, że ie nosili długie.

Często się kąpali, iako ieszcze y teraz czynią w krajach gorących, a częścicy ieszcze myli nogi: ponieważ nie używając innego obuwia prócz sandałów, niepodobna im było chodząc nienabrać brudu. Dla tego Pismo tak wiele razy zaleca mycie nóg, wchodząc do domu, siadając do stołu, y spać idąc. A że woda wysusza skórę, dla tego namaszczali się prostą oliwą, lub też z balsamem zmieszana, co ieszcze do tych czas zachowuią w Indyi.

Wi-

Widzieć na wielu mieyscach w Piśmie iak się odziewały y stroiły Niewiasty. Bóg wyrzucając na oczy Jerozolimie iey niewdzięczności, pod podobieństwem oblubieńca, ktòry żonę swoją wyprowadziwszy z ostatniey nędzy naywiększemi obdarzył 'dobrami; mówi przez Proroka Ezechiela, że iey

Ezech.
xvi. 9.

dał materyi naydelikatnieyszich w różnych kolorach, pas jedwabny, trzewiki fioletowe koloretkę, brakfoletki, zausznice, y koronę: czyli raczey mitrę, iakie długo potym nosiły kobiety Syryjskie; że ią przyozdobił złotem y frebrem, y naybogatszą odzieżą. Kiedy się Judyt stroiła idąc do Holofernesa;

Piśta lupæ barbara mitra juven. sat.
5.

czy-

czytamy, że się umyła y uparfumowała; że upiękrzyła swe włosy, włożyła na głowę mitrę, wdziała odzienie radości, obuła się w sandały, y ozdobiła się w brakfoletki, zausznice, y pierścienie. Nakoniec niemożna stroiów kobicych żądać opifania obfzernieyfszego nad te, które czytamy w Izaiaszu, gdy

Iſai. III.
16.

Còrkóm Syońskim wyrzucą na oczy ich zbytek, y pròżność. Tak to zepfucie przyſzło było do ſwego naywyższego ſtopnia.

 XI.

Sprzety
y pomie-
zkania.

Daleko mniey potrzebne ſą ſprzety w kraiach gorących, a niżeli w nafzych: a miarkuiąc z proſtoty Izraelitów wewſzyſtkim innym, możnaby trzymać, że ich bar-

bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych, y glinianych, a u Greków y Rzymian pierwiej, niżeli się do nich wprowadził zbytek, narzędzia gliniane arcy powfzechne były. O takich sprzętach wzmiankuje się w policzeniu prowiantu do Dawida przyprowadzonego w czasie wojny z Absalonem. Jakie sprzęty miane były za naypotrzebnieysze, widzieć to z słów Sunamitki, u ktorey Elizeusz Prorok miał gospodę. Daymy temu Bóżemu człowiekowi, mówiła do męża swego, małe pomieszkanie z łóżkiem, stołem, stołkiem, y lichtarzem. Łóżka ich były tylko nakształt tap-

2. Reg.
xvii. 28.

tapczanów, bez pasów, bez firanek, oprócz pawilonów lekkich, które Grecy nazywali oponami, dla tego że służyli do ochrony od komarów. Naybogatsi mieli, łóżka z kości sioniowey: iak

Amos. Amos Prorok wymawia bogaczom czałów jego, a miłośnicy rozkoszy wyściłali ie

vi. 4.

Prov. bardzo mięką pościelą, zdobili bogatą materją, y wonnemi wódkami skrapiali

vii. 16.

Stawiono łóżka przyścianie: ponieważ mamy wiadomość o Królu Ezechiaszu, że gdy mu pogrożono śmiercią bliską, obrócił się ku ścianie płakać.

4. Reg.

xx. 4.

Lichtarz, o którym się wspomina między sprzętami Elizeusza, musiał być z tych wiel-

wielkich lichtarzów na ziemi
 stojących na których stawiano
 lampy. Albowiem aż do owe-
 go czasu y długo potym, to
 jest: aż do czasu Rzymian nic
 innego do światła nie uży-
 wano, tylko oliwy. Ztąd w
 Piśmie ów pospolity zwy-
 czaj nazywania Lampą te-
 go wszystkiego, cokolwiek
 oświeca ciało, y umysł, co
 prowadzi na drogę prawdy,
 y rozwesela serce. Nie ma
 podobieństwa, żeby w swych
 pomiezkaniach miewali obi-
 cia, których za zwyczaj w
 gorących krajach nieużywa-
 ią, z przyczyny, że mury
 gołe bardziey chłodzą. Ra-
 czey używają dywanów pod
 nogi dla siedzenia na nich y
 leżenia. O takich wspomni-

Ezech.
xxvii. 20.

na Ezechiel między towarami, które Arabowie prowadzili do Tyru. Jest także o dywanach wzmianka między prowiantami, które przynieśli Dawidowi. Zkąd widać można, że Izraelitowie używali ich tylko w polu, albowiem w domach siedzenia mieli.

Ich pomieszkania różniły się od naszych w tym wszystkim, cokolwiek jeszcze odmiennego widzieć się nam daie w krajach gorących. Dachy w nich są płaskie, okna zaluzjami tylko, albo zasłonami zamknięte, mieszkaia pospolicie na dole, żadnych nie ma w ich domach, ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy płaskie

skie były w ziemi Izraelskiej, y w okolicy, wiele jest na to dowodów w Piśmie. Rachab *Jos. 11. 6.* ukrył Jozuego szpiegów na dachu swego Domu. Gdy Samuel Sawłowi ogłaszał, że go Bóg wybrał na Króla, na dachu w nocy spać mu kazał, co jeszcze podziśdzień w kra- iach gorących jest wezwyc- czaiu Dawid przechadzał się po dachu pałacu swego, kie- dy uyrzał kąpiącą się Betfa- beę. Absalon kazał na dachu tegoż pałacu rozbić namiot, gdy Oycy swego nałożnic na złe użył. Ten uczynek był niby targnieniem się na obie- cie Królestwa, y dla tego należało go ogłosić publi- cznie, dla pokazania, że bunt tego był bez cofnienia. Wstę-

1. Reg. IV. 25.

2. Reg. 11. 2.

2. Reg. XVI. 22.

powano na dach w czasie wielkiej trwogi, iako się daie widzieć na dwóch miejscach w Jzaiaszu. To wszystko pokazuje pobudkę Prawa rozkazującego dawać naokoło dachów mur za paręcze, żeby się kto spadłszy nie zabił, y oraz objaśnia ten wyraz Ewangelii, co wam powiedziano jest do ucha, ogłaszajcie to na dachach. Kòzdy dom był zbudowany nakształt piątra, z którego, co kto chciał, żeby z daleka był słyszany, mógł ogłaszać.

Prov.

vii. 6.

Cant.

vii. 6.

4. Reg.

i. 2.

Jer. xxxvi.

Kraty okienne są wyrażone w Przypowieściach, w Pieśniach Salomonowych, y w historyi śmierci Ochoziasza Kròła Izraelskiego. Gdy

Kròl

Król Joachim palił Xiążkę, którą był z rozkazu Boskiego napisał Jeremiaś; znajdował się na ów czas w swoich pokojach zimowych siedzący przy fajerce z rozpalonemi węglami. Zkąd sądzić można, że Izraelitowie nie mieli kominków, które w rzeczy samej skutkiem są wynalazku zimnych krajów, gdyż w ciepłych, przesiadają na jednym kuchennym piecu. Do murów zażywano wiele kamienia mianowicie w Jeruzolimie, gdzie go jest podostatku, y umiano rznąć go na wielkie sztuki. W Murach Salomonowych znajdowały się kamienie ósmio y dziesięcio-łokciowe, co na dwanaście, lub na piętnaście

stop

5. Reg.
vii. 9. 10.

stóp wynosi: Kamienie zaś nazwane drogie, są bez wątpienia różne marmury.

Piękność ich budynków, nie tak zadziałała się na ozdobie w niektórych tylko miejscach umieszczoney; iako rzeczy na kształcie całego domu, na ciosaniu y spoieniu kamieni. Wielkie oni mieli staranie, żeby wszystko było dobrze ziednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem murowano, ale z ołowiem. Tak Homer mówi o budynkach, które wychwala. Jakoż ieszcze się do tych czas wydziwić niemożna tey piękności budynków dawnych Egipcyan. Izraelitowie używali drzewa pachnącego, iako to: cedru, y cypry-

cypryfu, dla wybicia wewnątrz naybogatszych pokoiów: tudzież na lamperye, y kolumny. Widzieć to z Kościoła, y Pałacu Salomowego, a Dawid mówi, że mieszka w domu cedrowym, chcąc przez to oznaczyć, że jego pomieszkanie jest wspaniałe.

2. Reg.
vi. 18.
vii. 23.
&c.

Co się tycze stołu, Izraelitowie, iadali siedząc, tak iako y Grecy za czasów Homera. Potrzebna ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Albowiem później to jest po Królestwie Perckim, iadali układłszy się na łóżkach, iak Perfowie, od których także Grecy, y Rzymianie przyjęli zwyczaj. Osoby zachowujące porządek, iada-

XII.
Pokarmy.

Ester. i.
6. 7. 8.

36. *Iza. v. 11.* iadały po pracy, y bardzo
 późno. Dla tego ieść, y pić
 z rana, znaczy w Piśmie nie-
 rząd y rozpuste. Pokarmy
 ich były proste. Pospolicie
 nie namawiano o infzych po-
 karmach, y napoiach, iak
 tylko o chlebie, y o wodzie.
 44. *Iza. v. 11.* Zkąd pochodzi, że te słowo
 chleb, bierze się w Piśmie
 za wszystkie gatunki po-
 traw. Nie kraiali chleba, ale
 go łamali: ponieważ mieli
 zwyczaj piec chleb mały po-
 długowaty, iakie są nasze
 bułki. Co iefzcze yteraz za-
 chowuje się w wielu kra-
 iach. Naypierwsza łaska, któ-
 44. *Ruth 11.* rą Booz wyświadczył Rut-
 cie, była ta, że ją traktował
 też wodą, którą pili iego do-
 mowi, y pozwolił iey wraz
 ieść

ieść z niemi, y maczać chleb w occie. A z podziękowania, które mu za to Ruth czyniła, daie się widzieć, że ta łaska nie mała była.

O ich zwyczajnych żywnościach można śadzić z przyśmaków, które Dawid w różnych zdarzeniach odbierał od Abigaili, Syby, y Bercelai, y z tych zapasów, które mu do Hebron przyniešiono. Gatunki tych żywności są wyrażone, to jest: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytnia, y ięczmienna, bób, foczewica, groch, gro-
na fuche, figi, miód, masło, oliwa, barany, woły, y cielce tuczne. W tym rozgatkowaniu wiele znayduie się zboża, y legòmin. Też fa-
me

1. Reg.
xxv. 18.

2. Reg.
xvi. 1.

2. Reg.
xix. 35.

1. Par xi.
17. &c.

v. Clem
Al. 2.

Pædag.

1. infine.

me pokarmy były dawnych Egipcyanów, te y Rzymian za czasów naylepszych, kiedy naywięcey pilnowali roli. Wiemy zkąd poszły te sławne imiona Fabiusza, Pizona, Cicerona, Lentulufa. Jakie było użycie mleka u Izraelitów, widzimy to z rady Medrzca. Niechay kòz twoich mleko wystarcza na wyżywienie twoie, y na potrzeby domu twoiego

Chociaż im wolno było iadać ryby, nie widzę atoli, żeby gdzie o nich była wzmianka, aż dopiòro w pòznieyszych czasach. Rozumieią, że niemi pogardzali starożytni, iako zbyt delikatnym pokarmem, y lekkim dla ludzi mocnych. Przetoż
ani

ani Homer, ani inſi Greccy
 czaſów bohaterſkich Piſarze,
 nic o nich niewſpomnieli.
 Niemniej y u Izraelitów do- *Plat.*
 czytać ſię niemożna, ani *Rep. 3.*
 podlew, ani przyſmaków.
 Bańkiety ich były z potraw
 ſuchich, y tłuſtych, a nay-
 wyſmienitſzy ſmak znaydo-
 wali w miodzie y mleku.
 Jakoż! nim ſprowadzono z
 Indyi cukier, nic nad miód
 przyiemnieyſzego nieznano.
 Z miodu robiono przyprawy
 do owocow, y do ciaſt naywy-
 ſmienitſzych. Zamiaſt mle-
 ka, często ſię wſpomina ma-
 ſto, to ieſt: ſmietana, która
 ieſt mlekiem nayprzedniey-
 ſzym. Ofiary Prawem prze-
 piſane pokazują, że od cza- *Levit. 11.*
 ſów Moyżefza różne były *4. 5. 6.*
 ciaſt

ciał gatunki, jedne w oliwie smażone, inne bez oliwy.

Na tym tu miejscu należy mówić o różnicy pokarmów Prawem pozwolonych, lub zakazanych. Nie samym żydom właściwa była z powodu Religii nie iadać niektórych bydła; mieli ten zwyczaj y inne sąsiedzkie Narody. Ryb nieiadali ani Egipcianie, ani Syrycykowie, y że Grecy dawni także od iedzenia ryb wstrzymywali się, niektórzy rozumieją, iż to z zabobonności pochodziło. Egipcianie w Tebach nie iadali skopów z przyczyny, że czcili Amona w postaci barana, zabijali zaś kozy; a na innych miejscach nie iadano kóz, a zabia-

no

Herod. 1.

*Porphyr.
de abstin.*

4.

no barany. Kapłani Egipscy wstrzymywali się od wszelkich żywności y napoiów z obcych państw sprowadzonych. A co należy do tego, co w ich kraju rosło, prócz ryb, nie wolno im było iadać bydła mających racice okrągłe nierozdzielone lub rozdzielone na wiele części; tudzież zwierząt nie mających rogów, y ptaśwa drapieżnego. Wielu z nich nieiadali nic, cokolwiek jest żyjącego, a podczas oczyszczenia, ani wołowego mięsa, ani żadnych iarzyń. Wszyscy Egipcyanie w ogólności nie iadali bobu. Wieprze mieli za bydła nieczyste, a ktokolwiek się ich dotknął nawet przechodząc; powinien był na tych miast obmy-

Herod. II.

Plat. II.
Rep.

obmywać się z odzieniem swoim. Sokrat w swojej Rzeczypospolitey, kładzie wieprzowinę w poczet pokarmów nie potrzebnych, które zbytek wprowadził. Jakoż niemożna z nich mieć żadnego użycia, prócz do stołu. Wiadomo wszystkim, że Braminowie Indyjscy podziś dzień żadnego nie zabijają zwierzęcia, y pewna jest, że wiecey dwóch tysięcy lat żyją tym sposobem.

Prawo więc Moyżeszowe nic nie miało w tej mierze nowego y niezwyčajnego; potrzebne iednak było dla utrzymania Narodu w granicach rozumu, przeskadzając mu z iedney strony naśladowania w zabobonności swych

śwych sąsiadów, z drugiey nie dając zupełney wolności, któreyby byli mogli na złe użyć. Albowiem te wstrzymanie się od niektórych potraw, było pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczajów. Nietym to końcem tylko Bóg na nich te iarzmo włożył, żeby uśmierzył ich krnąbrne umysły, ale też, żeby ich odwrócił od rzeczy szkodliwych. Zakazano im było iść krwi, y tłustości: jedno, y drugie trudne jest do strawienia, choćby to ludziom mocnym y pracowitym, iakiemi byli Izraelitowie, mniej szkodziło, niżeli innym; jednak obierając, lepiej było dać im zdrowszy pokarm. Wieprzowina także

że obciąża żołądek, toż są-
mo y ryby niemaiące łuski,
bądź dla zbytney miękkości,
iaka jest w węgorzach, bądź
też dla twardości, iaką maią
wieloryby, można dać y wie-
lu innych zakazów praw-
nych naturalne przyczyny,
iako uważa S. Klemens Ale-
xandryiski.

*Cassin.
Instit.
ut 5.*

Co do przyczyn moralnych
duchowni zawsze obżarstwo
poczytywali za występki,
przeciw któremu najpier-
wiej potrzeba walczyć, zna-
jąc go być zdroiem wielu in-
nych. Filozofowie Sokra-
tyczni tak dalece zalecali
trzeźwość, że Plato sądził,
iż staranie o poprawie oby-
czaiów w Sycylii dopóty da-
remne, pókiiby w niey co-
dzien-

*Plat.
Epist. 7.
initio.*

dzienne panowały ucztę. Rozumieią, że zamiar wstrze-
 mieźliwości Pitagora był u-
 czynienia ludzi sprawiedli-
 wemi, y nieinteresyowanemi
 przyzwyczajając ich do prze-
 stawiania na małym. Owoż
 iedna z latorośli obżarstwa
 nayszczegulnieyszych, iest
 chciwość różności potraw,
 których mnogość wkrótce
 sprawuie niesmak: a iako roz-
 maitość pokarmów iest nie-
 skończona; tak chciwość ich
 iest nienasycona. Wszystkie
 te przyczyny zamknął Ter-
 tulian w tych słowach. *Je-
 żeli Prawo odcina niektóre
 pokarmy, y ogłasza za nieczy-
 ste niektóre zwierzęta, co nie-
 gdyś pozwolone były. Wiedź
 że to czyni końcem wprawie-*

2. In
 Marc.
 c. 18.

K nia

nia ludzi w wstrzemięźliwość, y włożenia przez to wędzidła na obżarstwo, które tesknito za ogórkami, y melonami Egipskiemi iedząc chleb Anielski. Uznay, że tym samym zapobiega się y towarzyszom obżarstwa, które są zbytek y nieczystość. Jest to także dla zgaszenia poczęści chciwości pieniędzy, odbierając im pozor potrzeby, y wyżywienia. Nakoniec iest to dla usposobienia człowieka do postu pobożności, odzwyczajając go od wielu, y od wymyślnych potraw.

XIII. **Oczyfzczenia** przepisane
 Prawem na tymże samym
 zafadzały się gruncie, co y
 różnica pokarmów. Podo-
 bny zwyczaj mieli fasziedz-
 kie

kie Narody, a między innymi Egipcyanie, u których Kapłani codzien golili brody, y omywali całe ciało dwa razy w nocy, a dwa lub trzy razy wednie. Prawne oczyszczenia Izraelitów były pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczajów. Ochędostwo ciała iest obrazem czystości duszy. ztąd pochodzi, że niektórzy święci duchem pokuty udawali się za nieochędźnych, iuż to dla ściągienia na siebie wiekfzey pogardy, iuż dla pokazania powierzchownie obrzydliwości, którą mieli do grzechów swoich. Ztąd także wynika, że zewnętrzne oczyszczenie nazwane iest w Piśmie poświęceniem; ponieważ wi-

Porph:
de Abst.

K2 do-

docznie oznacza wewnętrzną czystość, z iaką przystępować należy do rzeczy świętych. Można też mówić, że ochędostwo jest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechłuystwo pospolicie pochodzi z lenistwa, y podłości serca.

Nadto ochędostwo potrzebne jest dla utrzymania zdrowia, y zabezpieczenia chorobom, ofobliwie w krajach gorących: y tak pospolicie ludzie tam są ochędostwieyfi. Gorąco wzywa ich do rozbierania się, do kąpania się, y do częstego odmieniania odzieży, a zaś w krajach zimnych boią się wody, y powietrza, są obzartszemi, y ociężalszemi. Rzecz jest pe-

wna, że nieochędoństwo, gdzie między nami żyje większa część ludzi nikczemnych, y ubogich, tudzież w Miastach wielkich, sprawuie lub utrzymuie wiele choròb. Còżby było w gorących krajach, gdzie się prędzey zaradza powietrze, y gdzie iest mniej wody? a nadewszystko, starożytni mało używali płutna, wełna zaś nie iest tak łatwa do wychodożenia.

Zastanowmy się tu z podziwieniem nad mądrością y dobrocią Boga, który dał ludowi swojemu prawa tak wielorako pożyteczne. One albowiem służyły razem y do wprawienia ich w posłuszeństwo, y do oddalenia od
nich

nich zabobonności, y do prostowania ich obyczajów, y do zachowania ich zdrowia. Tak w zwierząt, y krzewów składzie, tyle widzimy części służących do rozmaitego użycia. Owoż było to ważną potrzebą, żeby przepisy o chędostwa składały część Religii. Albowiem sama tylko bojaźń Boga mogła im być pobudką do zachowania skrytszych spraw życia, y tego co się dzieć zwykło wewnątrz w domach. Tymczasem przez te widoczne rzeczy Bóg ich sumnienie prostował, y wprawiał w poznanie, że przed nim nie ma nic ukrytego, y że niedosyć jest być czystym w oczach ludzkich. W takim

kim rozumieniu brał Tertulian te gatunki Prawa, gdy mówił. *Nawet w obcowaniu życia, y w sprawach ludzkich powierzchownie, y wewnątrznie wszystko (Bóg) przepisał, aż do starania, które mieć byli powinni o narzędziach, ażeby wszędy znaydując przykazania Prawa, niezostawali y na moment bez przypomnienia sobie Boga. Potym dla wsparcia Prawa raczey przychylnego, aniżeli uciążliwego, ustanowiła też sama dobroć Boska Proroków, którzyby nauczali tych nauk godnych iego. Wyrzucicie złość z dusz waszych &c. Tak dalece, że lud był dostatecznie nauczony, co znaczyły te obrządki, y powierzchowne zwyczaje.*

*Tert in
Marc. 1.
a. c. 19.*

*Isa. 1.
16.*

Oto

Levit. xi. Oto jest zasada Praw,
3. 23. & c. które po dotknięciu trupa
Nuqn: lub iakowego nieczystego
xxx. 23. zwierzęcia, y w wielu in-
Levit. nych zdarzeniach siebie y
xiv. 34. odzienie myć przykazuje.
Levit. Ztąd pochodzi oczyszczenie
xxi. Niewiaśc po położu. Mycie
Levit. w wodzie lub chędożenie w
xxiii. ogniu narzędz. Chędożenie
Aug: ii. domów, ieśliby się w nich
qu: E- iaka pokazała zgnilizna, y
ang. 40. odłączenie trądowatych, lu-
 bo trąd biały, o którym tyl-
 ko samym Piśmo wspomina,
 raczey jest szpetnością nizeli
 choroba.

Odłączać trądowatych,
 rozeznawać inne nieczysto-
 ści prawem wytknięte, y
 przepisywać sposoby oczysz-
 czenia, było to urzędem Ka-

płańdów, których przeto mia- *Psf. 37.*
 no nieiako za lekarzów: bo *Jsa. III. 7*
 chociaż czasem Pismo wspo-
 mina o lekarzach, można to
 jednak rozumieć o cyruli-
 kach; ponieważ w starożyt-
 ności dwa te kunszta nie
 były od siebie różne. Jest
 wzmianka o lekarzach w *Ex. 11.*
 Prawie, kiedy tego, który- *19.*
 by zranił człowieka, wska- *Jsa. 16.*
 zuje na zapłacenie należyto- *Jerom.*
 ści lekarzom, y na innym *VIII.*
 także mieyscu, gdzie się mō- *21. XLVI.*
 wi o obwiązywaniu ran o *11.*
 plastrach, y o maściach, ale
 nie wiem, ieśli gdzie o nich
 jest wspomnienie, kiedy się
 mōwi o oczyszczeniach. Król
 Aza popadł naganie, że cho- *1. Paral.*
 ruiąc na podagrę, pokładał *XVI. 11.*
 zbytnią ufność w sztuce le-
 kar-

karfskiej. Może być, że Izraelitowie szli za zdaniem, którego się w czasach Bohaterskich trzymali Grecy, u których podług świadectwa Platona lekarze rany tylko plastrami, y balsamami leczyli, anic się niewdawali do przepisywania sposobu zachowywania się w chorobach, mniemając, że wszelkim innym słabościom, y chorobom może się łatwo zaradzić, y zabezpieczyć żyjąc rozumnie, umiarkowanie, y wstrzemięzliwie. Co zaś do ran, trudno ich uniknąć dla różnych przypadków, uważając tylko te, które się przy pracach trafiać zwykły.

Spółczeństwa z cudzoziemcami unikali Izraelitowie,

wie, co pochodziło z Praw
ocyszczczenia, y wyboru po-
karmów. Bo chociaż Narody
pograniczne, po więkſzey
części podobne, iednak nie
też ſame, co oni, mieli zwy-
czaie. Przeto Izraelita za-
wsze mógł ſprawiedliwie
wnoſić, że cudzoziemiec, z
którym ſię ſpotykał, albo jadł
mięſo wieprzowe, y pokarmy
ofiarowane bałwanom, albo
ſię dotknął iakowego nieczy-
ſtego zwierzęcia. Zaty m nie
wolno im było, ani ieść z
niemi, ani do ich domów
wchodzić. Y te odłączenie by-
ło także pożyteczne wzglę-
dem obyczajów, ſłużące niby
za tamę przeciw częſtemu z
cudzoziemcami obcowaniu,
które ieſt zawsze ſzkodliwe
po-

powfzechności ludu; a tym bardziej w tamte czasy z przyczyny bałwochwalstwa. Egipcyanie do tego zdania bardzo byli przywiązani.

Gen. Pismo wspomina, że nigdy
 XLIII. 33. nieiadali z Zydami, a Herodota świadectwem, nigdy niechcieli, ani całować Greczyna, ani iego noża, lub stołowego nakrycia używać. Teraz nawet Machometanie wiele mają podobnych zwyczajów, a naywięcey Indyanie, którzy ie z nayszczegulnieyszą zachowuią zabobonnością.

Wfzelako nie wfzytkich cudzoziemców Izraelitowie iednakowo unikali, chociaż wfzytkich za równo zwali Goimami czyli Pogany.
 Brzy-

Brzydzili się wszyscyemi Bałwochwalcami, ale temi fczegulniey, ktõrzy nie byli obrzezani. Nie samym tylko albowiem Izraelitõm obrzezanie było właściwe, ale wszystkim Narodom z Abrahama pochodzącym, iako to: Izmaelitõm, Madyanitõm, Idumeyczykõm; tudzież Ammonitõm, y Moabitõm potomkõm Lota. Egipcyanie nawet, lubo ich początek żadnego związku nie miał z początkiem żydów; wszelako obrzezanie mieli za potrzebne oczyszczenie, a nieobrzezanych za nieczystych uznawali. Co do Izraelitów,

*Herod.
Philon.*

mie-

mieszkać w ziemi świętey, byleby zachowywali Prawo natury y krwi nieiadali. A gdy się tacy obrzezać pozwolili, uznawano ich za Synów Abrahama, a zatym y obowiązek na nich wkładano pełnienia całego Prawa Moyżeszowego. Tych drugich Rabinini nazywali Prozelitami sprawiedliwości, wszystkich zaś wiernych nieobrzezanych nazywali Prozelitami pomieszkania, albo też Noachidami, iako obowiązanych do pełnienia tykotych Praw, które Bóg dał Noemu przy wyjściu z Arki. Za panowania Salomona więcej 150. tysięcy Prozelitów znaydowało się w ziemi Izraelskiey.

Ze wszystkich obcych Narodów,

*V. Selden
de Jure
nat.*

*Par. II.
17.*

rodów, z któremi obcowania, a naywięcey powinni byli Izraelitowie unikać, były owe Narody przeklęte, od Chanaana pochodzące, które im Bóg wytepić przykazał. Niewidzę ja prócz tych, iakiem już namienił, z któremiby zabroniono było wchodzić w związki małżeńskie. Moyżesz wziął za żonę Madyanitkę. Booz pochwalony, że się ożenił z Ruthą Moabitką. Matka Abfalona była Córką Króla Gefsur. Amaza był Synem iednego Izmaelity Abigaili Siostry Dawida. Salomon poślubił Córkę Króla Egipskiego w początkach swego panowania. Kiedy był naymilszym Bogu, y ieżeli potym Pismo gani iego małżeń-

Exod.
xxxiv. 16.
Duto. vii.
3.
2. Reg. 3.

żeńskie, związki z cudzoziemkami, to się powinno rozumieć o Chananeykach, które sobie pobrał za żony, y że zamiast ich nawracania, ulegał im niezbożnie aż do kłania się ich bałwanom.

Tym bardziej iefzcze wolne małżeństwa były między Izraelitami, ani do tego obowiązywało Prawo, żeby się kòždy w swoim własnym zenit Pokoleniu, iako mniemali nawet niektòrzy z Oyców świętych. Prawo to fzczegulnie tylko stosowane było do Còrek dziedziczek, którym niewoľno było iść za mąż w obce pokolenie, aby się przez to nie pomieszaly działy. Wreszcie Dawid wziął za żonę Michoľ Còrkę Sawla

Num.
xxxvi. 7.
8. &c.

Sawła z Pokolenia Benjamina. Druga z żon jego Achinoam Córka Izraela była z miasta Pokolenia Efraim.

2. Reg.
iii. 2.

W takim sposobie, iak żyli Izraelitowie, małżeństwa nieczyniły im żadnego zatrudnienia, owszem sprawowały ulgę, końcem której są ustanowione. Kobiety niepróżnowały, równie iak mężczyzny. Zony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało ieść gotować. Widzieć się to daie w Homérze y nã wielu mieyscach Pisma. Kiedy Samuel wystawia przed oczy ludowi obyczaje Królów. *Król wasz, mówi, pobierze sobie Córki wasze za szafarki, piekarki, kucharki.* Pod tym

XIV.
Małżeń-
stwa.
Zony.

1. Reg.
viii. 13.

L

po-

2. *Reg.*
xiii. 8. pozorem Ammon syn Dawi-
da sprowadził do siebie siostrę
swoją Tamare, którą zgwał-
cił, żeby iadał iey gotowa-
nia potrawy, które ona w
rzeczy samey gotowała, cho-
ciaż Królewną była.

Zony robiły odzienia, a
tkanie materyi tak zwy-
czayną u nich na ten czas by-
ło zabawą, iak teraz hafto-
wanie y szycie. Mamy w
Homerze przykłady Penelo-
py, Kalipsy, Cyrcei. Toż
Theocr.
id. 15. samo czytamy w Teokrycie,
Terenciuszu y wszystkich
Auktorach. A co mnie nay-
więcey zaſtanawia, że ten
zwyczay zachowywały ie-
ſzcze naywiększe Panie
Rzymskie, w czasie naywięk-
szego obyczaiów zepfucia,
ponie-

ponieważ August pospolicie nosił odzież roboty swej żony, siostry, y còrek. Jeżeli na to chcemy dowodów wyiętych z Pisma, czytamy w nim, iż Matka Samuela zrobiła mu szatę małą na dni uroczyste, a mężna Salomona niewiaśta dowcipnie używa lnu, y wełny, sama ie przedzie y daie po dwie pary sukien każdemu z służyących swoich.

*Svet.
Aug. 73.*

*2. Reg.
11. 19.
Prov.
XXXI. 17
19. 20.*

Wszystkie te roboty są domowe y niepotrzebują wielkiej mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi zatrudniali męszczyzny. Zostawowali ie płci żeńskiej z natury skłóńnieyszey do siedzenia, zdolnieyszey, y przy-

L2

wią-

wiązańszey do małych rzeczy. Z tey famey zapewnie przyczyny niewiaſty były odzwiernemi, y dozorczy-
niami domów, nawet u Krò-
lów. Jedną tylko ſłużącą
miał za odzwierną Król Iz-
bofet, y ta ieſzcze zaba-
wiała ſię chędozeriem zbo-
ża, a Dawid uciekaiąc przed
Abſalonem, dzieſieć nie-
wiaſt, które były iego nałoż-
nicami, zoſtawił dla ſtrzeże-
nia Pałacu. Niewiaſty a mia-
nowicie wdowy bardzo od-
dalone żyły od męſzczyzn.
Judyta żyła zamknięta z
ſwoiemi kobietami w gór-
nym ſwym pomieſzkaniu,
podobnie iak Homerowa Pe-
nelopa.

Izraelitowie obchodzili
weſe-

2. Reg.
iv. 5. ſe-
cund.
Vul. &
70.
2. Reg.
xv. 6.

Jud.
viii. 5.

wesela z wielkimi uroczystościami, yuciechami. Tak się stroili, że Dawid chcąc wyrazić piękność słońca, nie znalazł, z czymby go mógł godnie porównać, iak z oblubieńcem. Trwały te uroczystości przez dni siedm. Zwyczaj ten był ieszcze za czasu Patryarchów. Czytamy bowiem, że gdy się użalał Jakób, iż mu zamiast Racheli dano Lię, Laban mu powiedział: skończ ieno tydzień tego wesela. Samson poślubiwszy Filistynkę obchodził uroczystość przez dni siedm, dopiero ją siódmego dnia zakończył. Gdy młody Tobiasz chciał do Rodziców powracać, Teść obowiązywał go, żeby się za-

Gen.

xxix. 27.

Jud. xix.

12. 15.

17.

Tob.

viii. 25.

ba-

bawił przez dwa tygodnie, podwajając czas zwyczajny: ponieważ nigdy już z sobą widzieć się niemieli. Te jest iednostayne żydów podanie, y zawsze we zwyczajiu miane. Czytając uważnie Pieśni Salomonowe znaleźć w nieb możemy, wyraznie opisane dni siedm, składających pierwszy tydzień wesela.

Widziemy w tychże samych pieśniach Przyjaciół oblubienica, y towarzyszkę oblubienicy, co także w uroczystość wchodzić było powinno. Oblubieniec miał młodź męską, z któremi się cieszył, Oblubienica zaś młode panienki. Samsonowi także przydano trzydziestu towa-

towarzyszów. Ewangelia mówi o Przyjaciółach oblubienica, y o pannach wychodzących przeciw oblubieńcowi y oblubienicy. Oblubieniec niòsł Koronę na znak radości, a podług podania żydów oblubienica także Koronę mieć była powinna. Prowadzono ich przy odgłosie muzyki, a asystujący nieśli w ręku mirrowe y palmowe gałązki.

Pirce A-
bot. c. 19.
Selden.
c. 16.

Wreszcie nie widzę ia, żeby ich małżeństwa odprawowały się podług iakowych obrządków Religii, prócz tylko modlitw Rodziców y przytomnych dla ściągnięcia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego. Mamy na to przykłady w małżeństwach

Ibid.

Gen.
xxiv. 60.

Rutt. iv.

11.

Tob. vii.

45.

stwach Rebeki z Jzaakiem, Rutty z Boozem, Sary z Tobiafzem. Nieznayduię, żeby z takowych okoliczności czyniono iakie ofiary, albo się udawano do Kościoła, lub sprowadzono Kapłanów. Wszytško się skończyło między rodzicami, y przyjaciółmi, przeto małżeństwa ich były tylko cywilnym kontraktem.

Co do obrzezania: te w prawdzie było obrządkiem Religii arcy na ów czas potrzebnym kòzdemu, kto tylko chciał wniisć w przy mierze Abrahama; lecz y te odprawowało się w domach prywatnych bez Kapłanów, y Lewitów. A ieśli kiedy wzywano iakiey ofoby pu-

bli-

bliczney; ta była niby z kunsztu Cerulikòw, znaiaca się na tey operacyi, iakich y teraz mają żydzi, których nazywają Moledami. We wszystkich tych obrządkach potrzeba mieć ostròżność, żebyśmy się nie zawodzili na teraznieyfzych malowaniach, iak powiedziałem o odzieniu,

Izraelitowie nie tylko się nie obawiali mieć licznego potomstwa; ale nad to pragnęli go mieć iak naywięcey. Prócz bowiem wrodzoney skłonności, Prawo dawało im do tego wielkie pobudki. Wiedzieli, że Bóg stwarzając świat, y po potopie do pierwszego przyprowadzając go stan, rzekł do ludzi,

krzew-

krzewcie się y mnożcie, y napelniajcie ziemię. Wiedzieli, że przyobiecał Abrahamowi niezliczoną potomność, nakoniec, że z między nich miał się narodzić Zbawiciel świata; y nieobchodziła ich bynajmniey podła maiątku chciwość, która czafów naszych wielom staje się pobudką, że błogosławieństwo małżeństwa za niezczęśliwość poczytują. Przy ich oszczędnym życiu nie wiele kosztowało wyżywienie dzieci, pòki byli małe, a ieszcze mniej ich odzienie: bo w kraiach ciepłych częstokroć chodzą nago. Podrośle zaś dopomagali rodzicom pracy, y zastępowali miejsce niewolników, lub
slug

slug płałnych. Przeto, im
 więcej mieli potomstwa, tym
 mniej niewolników. Syba
 Sawlow sluga uprawiał dzie-
 dziectwo Misibozeta z piętna-
 stą swoiemi Synami, y dwu-
 dziesią niewolnikami. Nie-
 trzeba im było czynić zabie-
 gów, żeby dzieciom zosta-
 wic dostatki; ponieważ u
 nich żadney fortuny niero-
 biono; za szczegulny miano
 zaszczyt, zostawic potom-
 kóm wzięte od Przodków
 swoich dziectwo, lepiej,
 ieśli być mogło uprawne, y
 liczniejszye trzody. Co do
 Còrek, te iako nie brały suk-
 cefsyi, chyba tylko w niedo-
 statku płci męskiej, tak się
 zeniono z niemi bardziey dla
 związku, niżeli dla posa-
 gów.

2. Reg.
 IX. 10.

Num.
 XVII. 8.

Było

Było to więc wygodą mieć wiele dzieci, było także za-
 fzczytem. Poczytywano za-
 ufzczęśliwionego, kto się wi-
 dział być Oycem licznego
 potomstwa, y kto był oto-
 czonym, wielką liczbą Sy-
 nów y wnuków zawsze go-
 towych do słuchania nauk,
 y pełnienia rozkazów jego.
 Taki niełekał się, żeby zo-
 stało zapomniane jego imie,
 pòkiby tylko zostawali jego
 Potomkowie. *Wieńcem Star-*
ców, mówi Pisino, są Syno-
wie ich Synów, y wiele razy
 wymienia liczbę dzieci, po-
 spolicie to jest dla pochwały
 Rodziców. Jako owi dwa
 Sędziowie Izraelfcy, z któ-
 rych jeden miał Synów trzy-
 dzieście, drugi czterdzieście,
 a trzy-

Prov.
 xvii. 6.

Jud. x. 4.
 xii. 14.

a trzydzieście wnuków; jako Dawid którego wymienia się *1. Par. II.* Synów dziewiętnaście, nie licząc tych, co miał z nałożnic. Roboam mający Synów *1. Par. XIII. 4.* ośmnaštu, córek sześćdziesiąt; y Abia, który miał dwudziestu dwóch Synów, a szefnaście Córek. W ten to sposób, y Pòetowie opiewali pięćdziesiąt Synów Pryama; ponieważ Grecy nie w mnieyszym szacunku mieli płodność. Pannieństwo wzięte y uważane iako cnota, mało ieszcze było znane, liczo no ie wraz z nieplodnością, a panny, które bez zamęścia umierały, poczytywano za niezczęśliwe. Elektra wyraźnie się na to żali w Sofoklu: Taż sama była przy-

przyczyna smutku Córki
Jud. II. Jeftego. Ztąd pochodzi, iż
 58. to było hańbą dla mężatki,
 nie mōdż mieć potomstwa,
 iako się pokazuje na Matce
 Saula, y na tylu innych.
I. Reg. Niezczęście te miano za
 1. przekleństwo Boskie.

Te o potomstwo staranie
 było zasadą Prawa, które
 przykazywało bratu, żeby
 się żenił z wdową brata swe-
 go, ieśliby umarł bezpotom-
 nym. Prawo ustanowione
 od czasu Patryarchów, iako
 się pokazuje z Historyi Ta-
 mary, y zawsze miane za
 powinność pobożności, aże-
 by imie zmarłego nie wpadło
 w zapomnienie. Ztąd wy-
 nikaia dwa pochodzenia czy-
 li genealogie Jezusa Chry-
 stusa.

Gen.
 xxxviii.
 8.

Deut.
 xv. 6.

stusa. Jedna podług S. Mateusza, druga podług S. Łukasza. Ponieważ w takim sposobie Jòzef miał dwóch Oyców, jednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomnym jego Ojca. Wreszcie związek małżeński z bratową, nie był przeciwny pierwszemu natury Prawu, które siostrę nawet za żonę brać pozwalało, nim tego Bóg zabronił.

*Matth. 1.**Luc. III.*

6.

*Aug. de
Cons. E-
vanget.*

Chęć mienia wielkiej liczby potomstwa, była Izraelitom powodem do wielożeństwa, y to oni mieli za zaszczyt, y znak wielkości.

Tak Jzaiasz dając poznać, w iak wielkim poważeniu będą ci, których Bóg z pomiędzy ludu swego zachowa,

*Jsa. IV.
1.*

wa, mówi, siedm niewiaſt przywiążą ſię do iednego człowieka, ofiarując mu z koſztów ſwoich wſzelkie potrzeby życia, żeby tylko mieli zaſzczyt noſić na ſobie jego imie. W tym ſamym rozumieniu powiedziano, że Roboam miał żon oſimnaſcie, a ſzeſćdzieſiąt nałożnic, y że wiele także dał żon Synowi ſwojemu Abiaſzowi, któregò dziedzicem ſwoim obrał.

Wſzelako oni arcy umiarkowani byli w małżeńſtwach ſwoich zachowywali powſciągliwość nie tylko w czasie ciąży, y innych ſłaboſci żon ſwoich, ale też y przez ten cały czas, kiedy miały niemowlęta u pierſi, to ieſt

przez

przez dwa lub trzy lata, a rzadko się to zdarzało, żeby matki uchylały się od karmienia swych dzieci. Na trzech tylko miejscach w Piśmie czytamy o mamkach, o mamce Rebeki, Misiboze-ty, y Joasza Króla Jüdskiego.

Gen.
xxiv. 59.
4. Reg.
iv. 4.
4. Reg.
xi. 6.

Nie powinniśmy więc dziwić się, że Bóg cierpiał wielożeństwo, ieszcze przed potopem w zwyczaj wprowadzone, aczkolwiek przeciwne pierwszemu małżeństwu postanowieniu. Ponieważ, gdy stanowione było w raju ziemskim, na ów czas ieszcze nie znajdowała się w człowieku pożądliwość; potym zaś, iak przez Prawo nowe zostało wyniesione do

M god-

godności Sakramentu, przy-
dane mu są bardzo mocne
łaski; ale w tym przeciągu
czasu, kiedy łaski były dale-
ko mnieyfe, a grzech pano-
wał, przystawało na dobroć
Boską, żeby był większego
używał przebaczenia. Wie-
łożeństwo więc tego było
gatunku, co rozwód, o któ-
rym Chryftus mówi do
żydów, że fzczegulnie dla
twardości ich serc był im
pozwolony. Prócz żon,
wolno iefzcze było mieć na-
łożnice, które pofpolicie z
między niewolnic obierali, a
żony prawe te nad niemi
szczegulne mieli pierwfzeń-
stwo, że Synowie ich dzie-
dzićtwo fami brali. Owoż
imie nałożnictwa nie zna-
czy-

Matth:
xix. 8.

czyło rozpuście, iak u nas
znaczy, ale tylko było mał-
żeństwem mniej uroczy-
stym.

Wrefzcie ta wolność nie
tylko nie sprawowała mał-
żeństwa rozkosznieyszego,
ale nad to cięższym czyniła
iego iarzmo. Nie mógł mąż
tak równo między swe żony
dzielić swojego serca, żeby
żeń wszystkie były konten-
te. Musiał nimi rzadzić ab-
solutnie, iak dotych czas ie-
szcze postępują na wscho-
dzie. A tak między nimi
nie było ani równości, ani
przyiaźni, ani społeczeń-
stwa. Trudniey ieszcze, że-
by się były żony zawiśne
mogły z sobą zgodzić. Nie-
ustannie trwały niezgody,

M₂ klut-

kłutnie, podstępny, y woyny domowe. Wszytkie dzieci jedney żony, tyle macoch mieli, ile miał żon ich Oyciec: Kòždy przywiązywał się do interesów swoiey Matki, a dzieci innych matek miał za obcych, albo za nieprzyjaciół. Ztąd pochodzi ten w Piśmie tak częsty wyraz Brat mój y Syn Matki moiey. Widziemy tych niezgod y kłutni przykłady w Domu Dawida, a ieszcze gorzże w Domu Heroda.

Wolność rozwodów, przykrzeysze ieszcze sprawowała skutki. Lekkomyślnie wdawano się w związki małżeńskie. Niechciano sobie wzajemnie ulegać; a wielość małżeństw do takiego zbytku

ku przyiść mogła, że to byłoby tylko rozpustą płaszczem wielożeństwa pokrytą. Wiemy iaki ztąd wyniknął nierząd w Rzymie po upadku Rzeczypospolitey, gdy za czasów dobrych obyczajów, to jest: aż do Roku 523. żadnego niebyło rozvodu; chociaż go Prawo pozwalało. Dzieci także wielkie ztąd krzywdy ponosili. Musieli zoltawać w sieroctwie za życia Oyca y Matki; trudno, żeby niepopadli. u którego z nich w nienawiść, y żeby się do której strony nieprzywiązali.

Cell. IV.
3.

XV.

Wychowanie
Dzieci.
Ich ćwiczenia, y
Nauki.

Wychowanie dzieci zdaie się być prawie toż samo u Izraelitów, co u naydawniejszych Egipcyan y Greków.

V. Plat. de Rep. 43. ków. Umacniali ich ciało przez prace, a umysł przez nauki, y muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, y ta jest nayzwyczajnieysza pochwała, która Pifino daie ludziom wojskowym; iako to, walecznym Dawida żołnierzóm.

2. Reg. xxiii. Nayszczegulnieysze zapewnie było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ, widząc osoby z daleka, zbiegu je poznawano, iak tych, którzy nieśli wiadomość o zбициu Absalona. Do tego, potrzeba było często widzieć biegających. Jest w Piśmie o Azaelu Bracie Joaba, że biegał iako ieleń.

Zach. xii. 3. Zacharyasz Prorok mówi o jednym kamieniu ciężkim, który S. Hieronim ma za jeden z tych ka-

kamieni, których używano do doświadczenia siły ludzkiej, probując, kto wyżej podniefie. Za tym wnosić można, że ten był u nich gatunek ćwiczenia. Przykład Jonaty pokazuje, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków.

t. Reg.
xx. 20.

Wszelako ćwiczenia ciała nie mieli za ważną zabawę, tak iak Grecy, którzy ją przyprowadzili do kunsztu, y naywiększey wytworności. Kunszt ten nazywali *Gimnastycznym*: ponieważ się w nim ćwiczyli nago. Mieysca na których się ćwiczyli, obszernie, wspaniałe, umyślnie nato wyznaczone, y wielkim kosztem budowane zwali *Gimnasia*. Tam

V. Hier.
Mercurial. de arte Gym:

nau-

nauczyciele wybrani z wielką pomocników liczbą, podług przepisów y prawideł układali ciała młodzieży. Nie którzy tak wielkie w tym mieli upodobanie, że na tey zabawie całe życie przepędzali, zostając z kunsztu swego zapaśnikami. Nabywali ztąd niezmierney mocy, a ciała ich służyły za wzór do najpięknieyszych posągów, ale przez to umysł ich podłał, tepiał, y do niczego niezdatnym stawał się. Niezdolnemi nawet byli ani do woyny, ani do żadney inney pracy, któraby im uymowała pokarmów, y mieściła ułożonego ich życia spokojność. Izraelitowie byli nad to poważni, żeby się mieli

mieli wdawać w takie ciekawości. Było to nowością nienawiśną. Kiedy za Antyochoa wybudowano w Jeruzolimie *Gymnasium* zwyczajem Greckim. Przesławiali na pracy rolniczej y na niektórych ćwiczeniach wojennych, podobnie iak Rzymianie.

Nie mieli też potrzeby wielkich nauk dla ćwiczenia rozumu, jeśli przez nauki rozumieć się ma wiadomość różnych języków, y czytanie wielu Książek, co my popolicie naukami być sądzimy. Albowiem pogardzali umiejętnością języków obcych, iako nie tylko ludziom wolnym, ale też y niewolnikom właściwych. Wystar-

czał

Jos: xx. czał im rodowity ich ięzyk,
Ant. in a ten był Hebrayski, taki ia-
fin: ki widzimy w Piśmie. Zga-
dzał się z charakterem ich
obyczajów. Imiona w nim
są proste, wszystkie z mało
zrzodeł pochodzące, a bez
żadnego składania. Dziwna
obfitość słów, które powięk-
szey części wyrażają sens
cały. Być wielkim, udawać
się za wielkiego, stać się wiel-
kim, są słowa proste poie-
dyncze. Których tłumacze-
nia dostatecznie wyrazić nie
mogą. Większa część prze-
kładan y zaimków są tylko
litery na początku, lub na
końcu do imion przyłączone.
Jest to ięzyk ze wszystkich
nam wiadomych naykrót-
szy, a za tym nayzgodniey-
szy

fzy z umyślami, które nie potrzebują wiele słów dla tłumaczenia się. Wyrazy w nim są otwarte y mocne dające wyobrażenia jasne y pewne. Zaden język nie jest tak dalekim, iak ten, od zawiłania, y ciemności.

Duch języka tego jest, żeby propozycye następowały jedne po drugich, bez zawieszania sensu, y bez wkiłania się w długie peryody, co czyni styl niewymównie jasnym. Ztąd pochodzi, że w opowiadaniach osoby mówią wprost jedna do drugiej, nie zaś Auktor opisuie ich rozmowy. Nadewszystko są pilni, jedne rzeczy iednemiż wyrażać słowy. Y dla tego to zdaie się nam, że styl Pi-

śma

forma jest prosta y gruba, gdy w samey istocie okazuje rozsądek, gruntowność, y otwartość umysłu tych, którzy tym sposobem mówili. Lubo styl Xiąg świętych jest bardzo różny, nie widzimy atoli, żeby się język miał od Mojżesza aż do Babilońskiej niewoli.

Cała więc u nich Grammatyka, iako y u dawnych Greków na tym zawisła, żeby dobrze mówić, czytać, y pisać własnym swoim językiem, z tą jednak różnicą, że nie widzimy, żeby ją mieli ułożoną w prawidłach, y żeby się iey przez takowe prawidła uczyli. Litery ich te były, które teraz Samarytańskimi nazywamy, z przy-
czy-

czynny, że ie nam dochowali Samarytanie. A jako nie są ani ciągle, ani do kreślenia łatwe, tak wątpić trzeba, żeby u Izraelitów pospolicie pisać umiano: tym bardziey, że Mędrzców nazywa Piśmo *Soforymami* to jest: Piśmami podług dawnieyszego tłumaczenia. Jakoż Rolnicy mniej mają potrzeby piśma, niżeli kupcy, lub inni spraw pilnujący. Wierzyć atoli należy, iż powiększey części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się Prawa Boskiego, rozmyślać nad nim we dnie, y w nocy; y że ta iedyna była ich zabawa w dzień Szabasu.

Deut: iv.
6. 7. &c.
Jos: 1.
Cont:
Ap: 6.
Orig:
Cont:
Cell: p:
182. lib:
 4.

Ta Xiążka sama wystarcza-

czala im do nabycia doskonałej nauki. Widzieli w niej Historią od początku świata aż do ustanowienia się swego w ziemi obiecanej; widzieli początek narodów sobie znaiomych, a mianowicie Potomków Lota, Abrahama, Izmaela, y Eza-wa, które naybardziej znać, było ich interessem. Widzieli całą Religiją, Taiemnice, obrządki, y przykazania nauki obyczaiowey. Widzieli wszystkie swoje Prawa Narodowe. A tak ta iedna Xiązka *Pentateuch*, czyli pięć Xiąg Moyżeszowych, zawierała wszystko, cokolwiek byli wiedzieć powinni.

Num: Nie przeto iednak, żeby
xxi. 44. im zbywało na wielu innych
 Xiąz-

Xiążkach. Ponieważ, nie mówiąc o Xięgach Jozuego, Sędziów, Samuela, y o innych Xięgach świętych późniey pisanym, jest wzmianka na jednym mieyscu o jedney Xiążce woyn Pańskich, na drugim o sprawiedliwych. Xięgi Królów często odsyłaiają do Dzieiów Królów Judzkich y Izraelskich. Salomon napisał był trzy tyfiące przypowieści, a tyfiąc pięć pieśni. Pisał także Dzieła o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, y sam narzeka, że wydawano Xiążki bez końca. Wszystkie te Xięgi, y zapewnie wiele innych, o których wiadomości nie mamy, zaginęły tak, iak Syryczyków, Egipcyan, y in-

Jos: x.

13.

2. Reg.

1. 18.

3. Reg.

iv. 32.

Eccl: 1.

2. 12.

infzych wschodnich Narodów. Same Xiążki z tey starożytności pozostały te, które Bóg dyktował Prorokom swoim, y zachował przez szczegulnieyszą swoją Opatrzność.

Nie ma podobieństwa, żeby Izraelitowie uczyli się Xiąg Narodów obcych, których społeczeństwa unikali z tak wielką troskliwością; a ta nauka byłaby dla nich niebezpieczna; ponieważ nauczyliby się byli dziwacznych y niezbożnych baiek składających Teologią Bałwochwalców. Jakoż tak bardzo się niemi brzydzą, przynajmniey ludzie poczciwi, że niechcieli nawet wymawiać imion fałszywych Bógów,

gów, y ieśli sie z nich które
 wmieszalo w nazwiska wła-
 ściwe; oni ie odmieniali. Tak zamiaſt Esbaal, y Me-
 rybbaal, mówili Izbozeth y
 Miſibozeth. zamiaſt Bethel,
 Bethawen, zamiaſt Beelſe-
 men, Beelzebuch. Te bayki
 całą naukę fałszywych Reli-
 gii zawieraiące, były zbio-
 rem kłamſtw przez długie
 podanie na dawnych praw-
 dach nie iakie zaſady maiące
 zgromadzonych, które wy-
 myſłani ſwoiemi przyozdo-
 bili Pòetowie. Matki, y
 mamki nauczali ich dzieci
 od powicia, a na uroczyſto-
 ſciach ſpiewano ie zamiaſt
 nabożeńſtwa. Mędrzſi z po-
 między Pogan widzieli do-
 brze, iż te baſnie dążyły tyl-

Pſal: xv.
 4.
Sap: xiv.
 27.
Para;
 viii. 33.
 34.

N ko

ko do pogardy Bóstwa, y zepfucia obyczajów, ale nie było sposobu zabieżenia złemu.

Izraelitowie sami byli, u których nie rozpowiadano dzieciom tylko prawdy zdolne do zaščzepienia w nich boiaźni y miłości Boga, zdolne do wyćwiczenia ich w cnocie. Wszytkie ich podania były szlachetne y pożyteczne. Prócz prostego o powiadania, używali także przypowieści, y zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczajów. Zwyczajem było u osób dowcip mających, zadawać sobie zagadnienia, iako widzimy z przykładów Samfona, y Królowy Saby.

Jud: XIV.
14.

3. *Reg.*
x. 11.

Gre-

- Grecy powiadaia nam to fa- *Plutarch:*
 mo o swoich pierwzych
 mędrzcach. Uzywali oni
 baiek sposobem Ezopa, kto- *Comm:*
 rych zmyslenie tak bylo o- *Sept Sap:*
 czywiste, ze sie nikt oszu-
 kać niemogł. Takich w Pi- *Jud: ix.*
 śmie dwie znaydujemy: ie- *8.*
 dna Joathana Syna Gedeo- *4. Reg:*
 nowego, druga Joasa Króla. *xviii. 19.*
 Wszelako te bylo szczegulne
 ich używanie pod podobień-
 stwy wziętych nauk, zeby w
 krotkich slowach pod przy-
 iemnymi wyobrażeniami,
 zamknąć zdania obyczajno-
 ści, któreby dzieci łatwiey
 mogli pamiętać. Y takie są
 Przypowieści czyli przyslo-
 wia, których Xięgi Mądrości
 są zbiorem.

Te przypowieści pospoli-
 Na cie

cie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania, zkad wnosze, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Sądę ja o tym z Greków, którzy wszystkie swoje nauki, wszystek polor od Wschodnich wzięli. Owoż to pewna, że Grecy wszystkie dzieci swoje uczyli grać y śpiewać. Ta nauka ze wszystkich jest naydawniejsza. Nim wynaleziono pismo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w Pieśniach. Galowie y Niemcy ieszcze za czasu Rzymian mieli u siebie ten zwyczaj, a Narody Amerykańskie dotych czas go utrzymują.

Lubo u Zydów było Pi-
fimo,

fmo, wiedzieli jednak, że się lepiej pamiętają słowa wierszem ułożone. Ztąd ta wielka troskliwość, którą mieli składania pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moyżesz ułożył, jedną, po przeysciu morza czerwonego, drugą przed śmiercią swoją. zalecając zachowanie Prawa. Taka pieśń Debory, taka Matki Samuela, y tylu innych: a nadewszystko takie są Psałmy Dawidowe. Te Poezje cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieystw, pełne przykazań y wszystkich zdań, które człowiek

Exod:
xiii.

Deut:
xxxii.

Jud: v.
1. Reg.
ii.

po-

pocziwy mieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak nayważnieyze prawdy y prawe zdania ni-
le z słowami, y głosem wcho-
dziły w umysły młodzieży.

Otóż to był sprawiedliwy zamiar używania Pœezyi y Muzyki. Bóg, który stworzył piękne rozумы, y piękne głosy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś napodniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek Rymopistwa Lirycznego, to
Plat.: jest: Hymny y Ody na pochwałę Bóstwa, y zaletę cno-
Leg.: ty uznawali za naydawniey-
 sze y naylepfze. Rymy Dramatyczne zasadzaiące sie tyl-

ko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namietności, są późniejszym wynalazkiem. Przeto go niewidziemy u Żydów; a lubo Salomon w Pieśniach swoich zawsze czyni osoby różne rozmawiające z sobą, atoli tym jedynie końcem, żeby ich zdania wyrażał żywiej; nie zaś, żeby reprezentował akcją, iak w Teatralnych sztukach.

Nic nam niepozostało z Muzyki Żydowskiej, ani wiemy, iakim u nich kształtem układano wiersze. Jeżeli jednak sądzić mamy z piękności słów o piękności głosów, musieli być wyborne, poważne, y gruntowne,

ne, a razem przyjemne y miłe: ieżeli zaś z skutków?

1. Reg: Pismo zdaie się przyznawać
xvi. 23. im skutki nadprzyrodzone. Widziemy, że muzyka łagodziła złe duchy, czego dowodem jest przykład Saula, który miał się lepiej, gdy Dawid grał na Arfie. Czytamy że głos muzyczny pomagał Duchowi Boskiemu poruszającemu Proroków; co się okazuje z przykładu tych, których Saul podług przepowiedzenia Samuela napotkał, y
2. Reg: x. z którymi on sam wpadł w święte zachwycenia radości; także z przykładu Elizeusza, który żądał, żeby mu kto
4. Reg: przegrywał do prorokowania. Ma się to rozumieć, że muzyka uśmierzała umysły;
iii. 15. któ-

które poburzał szatan z dopuszczenia Boskiego, a przeciwnie serca czyste y spokojnie podnosiła ku Bogu, rozgrzewała ie, y sposobiła tym samym do przyjmowania mocnych natchnien Ducha iego. Grecy nam także powiadaią o dziwnych swej muzyki skutkach w uśmierzeniu namiętności. Trzeba albo zadać fałsz wszystkim dzieiòm, albo też przyznać, że muzyka starozytna inaczej była poruszająca, niż nasza.

Nie przeto jednak była między niemi rzadka: Wszyscy ją prawie umieli, y zebym się nie oddalał od Izraelitów, y niemówił iak tylko o tych, którzy między niemi
z urzę-

z urzędu byli Muzykami, znaydowało się za czasu Dawida cztery tyfiące Lewitów szczegulnie do muzyki wyznaczonych, pod rządem dwóchset ośmiudziefiąt ośmiu Nauczycielów, z których celnieyszemi byli Asaf, Heman, y Iddythun tak często wzmiankowani w napisach Psalmów. Dawid sam był y wielkim Wierszopisem, y wielkim muzykiem, a wiadomo jest, iak wiele skłonności Królów, pomagają do wydoskonalenia sztuków. Wielka różność była instrumentów dętych, iako to trąb y fletów: tudzież kotłów, y instrumentów o stronach. W nayeściejym były używaniu Cinnor, y
Nabel

Nabel z których Grecy zrobili Cynirę y Nabę. A tak gdy Dawidowi daiemy Arfę, czyniemy to tylko przez domysł. Mieli oni instrumenta o ośmiu y o dziesięciu stroinach.

Z śpiewaniem łączyli tańce, to bowiem znaczy słowo chôr, które łacińnicy wzięli od Greków, y które u nich znaczyło kupę taneczników jednakowo ozdobionych y odzianych. Śpiewali wszyscy razem, y tańczyli dobrawszy się podług płci y wieku, młodzi chłopięta, panienki, mężatki, y starcowie, nigdy się niemieszając jedni z drugimi. Owóż niemożna sądzić, żeby tańce Żydów nie były skromne. Czytając o

chôr-

chòrach pod czas procesysy, ktòrà Dawid uczynił przenosząc Arkę do Syonu, y pod czas wielu zdarzonych zwycięstw, znajdziemy, że Panny wychodziły z miast śpiewając y tańcząc.

Nie widzę nigdzie, żeby Izraelitowie mieli szkoly publiczne, ani żeby ich młódź oddalała się z domu od Rodziców swoich dla nabycia nauk. Nie pozwalało im tego życie ich pracowite. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach do których ie od młodości przyzwyczajali. Tak nazwisko szkoła znaczy w Greckim ięzyku swobodę, iakoby mieyfce, gdzie się ci zgromadzaia, ktòrzy niema-
iąc

iąc pilnego interefsu, szuka-
ią uczciwego bawienia się; a
fłowo łacińskie *ludus* zna-
czące grę, na teź fame wy-
chodzi rozumienie. Sądzę
za tym, że naywiększa część
nauk nie na czytaniu ale na
zabawach y rozmowach z
Oycami y Starcami zafadzo-
na była.

Rodzice byli obowiązani
nauczać fwoie dzieci wiel-
kich rzeczy, które Bóg dla
nich y dla ich Oyców poczy-
nił. Y dla tey to przyczyny
Prawo tak często im zaleca-
ło wykładać dla fwych dzie-
ci przyczyny uroczyfności, y
innych obrządków Religii.
Przeto te nauki do rzeczy,
widocznych przywiązane, a
często powtarzane nie mo-
gly

gły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wfszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Wątpić nie można, żeby w tey umiejętności nie byli doskonałemi, kiedy przez tyle wieków iedyną ich była zabawą. Jakoż, lubo u nas lud tylko prosty, y gruby bawifię rolnictwem, więcey atoli w nim ma wiadomości daleko pożytecznieyszych dla Narodu ludzkiego, niżeli owi gospodarze z Xiążek, których za mędrzców poczytuia. Y gdybyśmy to tylko brali za umiejętność, co się znayduje w pismach; tyle nam dawni y teraznieysfi Auktorowie napifali o Rolnictwie

nięctwie, że możemy dobre o nim mieć mniemanie.

Owoż Izraelita, który przez podanie fwych Oyców, y przez swoie własne doświadczenie nauczony był Religii swoiey, Praw do których swe życie powinien był stosować, y Historji swego Narodu; który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby, który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach, y ziołach tey ziemi właściwych, iak ie zasadzać y fzczepić, y w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkòm pfuiącym owoce ziemne, iak ie zbierać, y na czas długi chować, który wiedział naturę bydła, ich

kar-

karmią, choroby, lekarstwa, y tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się nazywają ludźmi uczciwemi, albo uczonemi, nieznanym; ten zacny Izraelita, zdaiemi się, bardzo był wart człowieka wychowanego wpośród Prawnych albo Ekonomicznych, albo w sprzeczkach naszych szkolnych. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów późniejszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcipie y obyczajach, od starania o interesach, y zdrowiu. Większa część, którzy polerują swój rozum y pamięć, nazbyt zaniedbują swe ciało, y stają się niezdol-

zdolnemi do wszelkich czynności siły potrzebujących, y do wszelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę, Pòczyę y inne ciekawości wpadaiają w taką miękość, że przy wielkim rozumieniu o swoim pięknym dowcipie, y mniemanym tałencie, prowadzą życie gnuśne, prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektórzy Izraelitowie szczegulniey do nauk przywiązani, których podług naszego nawet rozumienia można było Mędrzcami nazwać. Czytamy, że

2. Par:
xii. 32.

za Dawida znaydowali się w Pokoleniu Jfsachar ludzie mądrzy, którzy znali się na kòżdym czasie, y nauczali Izraelitów, co byli czynić

O

po-

powinni. Tłumacze rozumieją, że to byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt, y cały porządek roku.

Malac:
11. 7

Malachiasz Prorok mówi ogulnie o wszystkich Kapłanach, że ich wargi strzegą umiejętności, a w ustach ich szukają nauki. Najszczegulnieyszą ich zabawa była nauczać Prawa Boskiego na zgromadzeniach, które bywały w kòżdym mieście w dzień Szabafu. Grecy nazywali te zgromadzenia Synagogą, albo Kościołami; ponieważ iedno y drugie nazwisko prawie toż samo znaczą. Na tychże zgromadze-

V. Orig:
contr:
Cels: 1.
4. p.
184.

niach wolno było y infzym ludziom uczonym nauczać, mianowicie tym, których
uzna-

uznawano za Proroków od Boga natchniętych. To były publiczne Izraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii y obyczajów; gdzie uczniami byli osoby młode, lub też niektórzy próżniacy, ale naród cały.

Kapłani tylko sami y Pro-
 rocy wdawali się do pisania
 Xiąg: mianowicie Historji.
 Toż samo było y u Egip-
 cyan. Ich Kapłani oddaleni
 od wszelkich spraw ludz-
 kich, prowadzili życie ostre
 w wielkiej odludności, a ca-
 łą ich zabawą było służenie
 Bogom, y uczenie się mądro-
 ści. Dni przepędzali na
 sprawowaniu urzędów Re-
 ligii, a nocy na dociekaniu

Jos:
cont:
Ap: 1.
c. 2.

O₂ Ma-

Matematyki, tę bowiem umiejętność nazywali umiejętnością rzeczy niebieskich. Oni tylko sami pisali Historią. Owoż y Rzymskie Historie naydawnieysze, były dzieie roczne ich Kapłanów.

Widziemy w Historii Pisma świętego charakter ich Auktorów. Zdaie się, że to byli Mężowie arcy poważni y mądrzy, starcowie wielkiego doświadczenia, osoby dobrze znaiące się na interesach. Nie widać tam ani prôżności, ani podchlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem, gdy tym czasem pokazuią się te wszystkie przywary u Greków, u których kòzdy miał wolność pifania, a więkfsza z nich część

fzu.

szukała tylko albo swey chwały własney, albo chwały Narodu. Historycy Izraelscy nie wydają swego imienia, y nic nie zamilczą, co dla nich, lub dla ich Xiążąt jest z niesławą. Auktorowie Historyi Dawida, tak dokładnie opisali jego zbrodnią, iak żadney inney jego sprawy.

Nie czynią ani Przedmów, ani wstępów, same tylko zdarzenia opisują, ile być może iasno, niemieszając ani uwag, ani rozumowania. Uważając atoli, znajdujemy, że z dziwnym rozsądkiem czynili wybòr dzieiów, które naylepiej im służyły do ich zamiaru. Dla tego Historye ich są arcy kròtkie. Wszelako co do rzeczy ważnych

ných wchodzą w naydrobnieyſze rozbieranie, y wyſtawiają czyn przed oczy czytelnikowi w nayżywym opifaniu. Pokazują ſię, że umyſlnie odcinają uwagi, y dobitnoſć, albowiem dobrze ich umięą zażywać, kiedy chcą, żeby przez ſwoie mowy poruſzyć. Tak Moyzeſz wynoſi y rozſzerza w ſwoim Deuteronomie z wymową naywſpaniałſzą naygruntownieyſzą, y naywyższą to wſzytko, co proſto tylko wyraził w ſwych poprzedzających Xiegach. Tak Jzaiasz Prorok bez żadney doſady opowiada zbiecie Sannacheryba, które ſprzepowiadał wyſokim ſtyłem Poetycznemu równaiącym ſię.

Nie-

Jsa:
xxxvi.

Niemniej dobrze pisali Żydzi, y w innych wszystkich rodzajach. Prawa ich są pisane krótko y jasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krótkich, przyjemnym ozdobionych Kraśmówstwem, y umiarkowanym stylem wyrażone, co wszystko służy do łatwiejszego zatrzymania ich w pamięci. Nakoniec ich Rymopismo jest wyfokie: wyobrażenia w nich są żywe, podobieństwa śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane. Lecz żeby się należycie mogło mówić o ich wymowie, y Rymopismie, Xięgę by o tym całą napisać potrzeba.

A lubo oni pisali z naturalnie-

chnienia Boskiego, nierozumieniem jednak, żeby całą ich wymowę natchnieniu temu przypisywać należało. Byli natchnieni, żeby nic nie mówili, tylko co jest prawdą, y żeby nie używali słów tylko, które są zdatne podług głębokich zamiarów Boskich, ale w reszcie Duch święty używał ich właściwego wyrazu, co się pokazuje z różności stylu Proroków, a jeszcze więcej ztąd, że ich sposób pisania wspólny im był z świeckimi naydawniejszemi Pisarzami. Homer, Herodot, Hypokrat opowiadają jednakowym, iak oni, sposobem. Hesiod także prawie naucza, iak oni. Elegie Teogryi, y Salona wielkie

Ap: De-
most de
fals. leg:
& alibi.

kie mają podobieństwo do upominaniów Moyżesza, y Proroków. Widziemy w Pindarze y w Chòrach tragedyi taką śmiałość, y różnokształtność, iaka jest w Piesniach Salomonowych. Im są dawnieyszy Pisarze Grecy, tym są podobnieyszy do Zydów, tak w gatunkach stylów podług rodzaju dzieł, iako też w krótkości y właściwości wyrazów.

Niech wierzy, jeśli się komu podoba, że Zydzi tak pisali, przez samą tylko moc ich dowcipu, y że ich prawy rozsądek odrzucał, cokolwiek do iakowego dzieła niezdatnym być uznawał, a przybierał, co było właściwym do nauki, lub poruszenia,

nia. Co do mnie, widząc, że tak statecznie zachowywali różność stylów, y tak przyzwyczajenie używali wszelkich ozdób prawdziwey wymowy, wolę trzymać, że mieli niektóre prawidła wybrane z doświadczenia swych Ojców, bądź na piśmie zostawione, bądź przez podanie tylko Mędrzców im dochowane. Nie rozumiemy żeby Grecy byli wynalazcami wymowy y Rymopistwa. Oni naywięcey tylko wynaleźli nazwiska figur, y ten ięzyk kunsztu, który składał umiejętność Grammatyków y Retorów, a nigdy nieutworzył ani Mówców, ani Poetów. Grunt tych umiejętności, był wynaleziony przed
nie-

niemi. Już to świat dosyć był stary: Trzy tyfiące lat upłynęło przed Salomonem; życie ludzi do czaſu owego bywało długie, a grube Narody ieſzcze niepuſtoſzyli kraiów, w których kunſzta, y umiejętności brały ſwòy początek.

Mówiąc o Zydach wpo-
wſzechności, będąc tak do-
brze wychowani, y urodzeni
w kraju, gdzie ludzie z przy-
rodzenia ſą dowcipni, nie
mogło im zbywać na oby-
czainości: Nie należy albo-
wiem rozumieć, że obyczay-
ność zgodzić ſię niemoże z
wieyſkim y pracowitym ży-
ciem. Owſzem przykład
Greków dowodzi nam prze-
ciwney rzeczy. Ja tu oby-
czay-

XVI.

Obyczay-
ność
Izraeli-
tów.

czayność biore w ogulności za to wszystko, co nas różni od grubych Narodów; z iedney strony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiaźni, y ufzanowania w społeczeństwie życia; z drugiey, roztropność w sprawach, subtelność, y delikatność w postępowaniu, to jest: co nazywamy Polityką.

Co do ludzkości Grecy, powiększey części żyjąc w Rzeczypospolitey, gorliwi o wolność swoią, wszyscy się mieli za równych, oświadczenia ich kończyły się na okazywaniu szacunku y przyiaźni, w czym ich naśladowali Rzymianie. Ludzkość Wschodnich bardziey do naszey była podobną, y więcey

CZCI

czci oznaczają. Postępowali jak z Panami, którym chcieli oddać uznanie. Oświadczali im swoje usługi, kłaniali się aż do płaszczenia się im u nóg, co pismo wciąż nazywa.

Taki był zwyczaj u Żydów wprzód ieszcze, niżeli Królów mieli, owszem od czasu Patryarchów, co najszybciej wzięli z obyczajów Sąsiedzkich Narodów oddawna poddanych Panom. Nie było to żadną nieobyczajnością, nazywać się *ty*: cała starożytność tak mówiła, jako ieszcze mówi y teraz wielka cześć narodów na świecie. Dopiero to przed upadkiem Państwa Rzymskiego zaczęto używać *wy*,
mò-

mówiąc do iedney ofoby. Pospolicie, gdy się witali, jeden drugiego całował. Zamiast co my przez ufzanie wchodząc na mieysca święte odkrywamy głowy, to oni zrzucali obòwie, iak ieszcze y teraz czynią niektórzy Wschodni: przeciwnie odkryć głowę, było to znakiem żałoby.

Widziemy przykłady witań w witaniach Rutty, Abigali, Judytty, y Zony Tekuowey, ktòrey użył Joab dla przyzwania Absalona. Wszystkie te przykłady, są kobiet, pospolicie pochlebnieyszych niżeli męszczyzny. Mowa ich była skromna stosująca się do wstydu; ale w sposób różny od naszego

szego

szego. Zamiast uryny, mówili woda nóg, zamiast wypróżnić się, okryć nogi; a to dla tego, że w takowych akcyach wykopawszy dołek w ziemi, okrywali się płaszczem. Części, które wстыd mianować zabrania, nazywali udem. Z drugiey strony, mieli niektóre wyrazy *Deut.*
xxiii. 12. podług nas bardzo grube, osobliwie mówiąc o poczęciu, y o rodzeniu dzieci, o płodności, lub niepłodności niewiaśc, a pewne tajemne iedney y drugiey płci choroby bez żadney ogródki wymieniały, które my obwiłamy w uczciwsze wyrazy.

Cała ta różnica pochodzi szczegulnie z odległości mieysc y czasów. Wielka

część

część słów które się nam zdają podług używania teraznieyszego naszego języka mniej przyzwoite, były niegdyś uczciwe, ponieważ insze miały znaczenia. Jeszcze y teraz Narody wschodnie, osobliwie Machometanie śmieszna zachowują delikatność, mówiąc o niektórych nieczystościach, które się nie nieściągaia do obyczajów, gdy tym czasem z wszelką rozprawiaia wolnością o naybezpiecznieyszych rozkoscach. Xiegi Pisma mówią daleko wolniey, niż my o tym, co się tycze istoty małżeństwa, ponieważ nikogo niebyło między Izraelitami, ktoby od tego stanu stronił, y że

Pisa-

Pisarze byli to ludzie poważni y pōspolicie Sędziwi.

Co do roztropności, polityki złey lub dobrej, zreczności, ulegania, podstępów, y intryg dworskich, Historia Dawida y Saula tyle nam dostarcza przykładów; iak żadna inna, któraby mi była wiadoma.

Zycie wygodne y swobodne złączone z pięknoscia kraiu wabiło ich do uciech; ale ich uciechy były przyjemne y łatwe, z niczego innego tylko z uczt, y muzyki składające się. Uczty, iak już mówiłem kończyły się na prostych potrawach, które u siebie w domu mieli, y na muzyce, która ieszcze mniej ich kosztowała, po-

XVII.
Uciechy:

P nie-

nieważ wielu umieli sami śpiewać y grać na instrumenciech. Starzec Bercelai te tylko dwa gatunki uciechy liczył, gdy mówił, iż nadto był sędziwym, żeby mógł smakować w życiu: a Ekklezjaastyk te złączenie dwóch uciech, porównywa z fymagdem w złoto oprawionym. Tak y Ulifses otwarcie u Feniyczyków wyznawał, że nieznał inney fzcześliwości, prócz tylko iedney uczy przy odgłosie muzycznym. Widziemy też fame uciechy w grożeniach, które czynią Prorocy tym, którzy ich na złe używali. Ale ci iefzcze przydają zbytek wina, korony z kwiatów, y perfumy, co wszystko widzie-

2. Reg:
xix. 3.

Ecccl:
xxxii.
78.

Amos iv.

Iſa: v.

12.

Iſa:

xxviii.

1. Sc.

dziemy, że było we zwy-
czaju w Greków y Rzymian.

Rozgatunkowanie parfu-
mów, których używali Zy-
dzi, widzimy w Pieśniach,
y na wielu innych mieyscach
Pisma, a szczegulniey w Pra-
wie, kiedy przepisuje, iakie
gatunki parfumów iednych
suchych, a drugich ciekłych
wchodzić mają w kadzidło,
które się powinno ofiarować
Bogu. Balsamy, które na tym
mieyscu są wyrażone, by-
ły naywońnieysze ze wszy-
stkich iakie do owego czasu
znano, nim były wynalezio-
ne ambra y piżmo.

Mieli upodobanie iadać w
ogrodach w cieniu drzew y
w chłodnikach: naturalna
albowiem jest w kraiach go-

jących szukać chłodu. Y tak gdy Pismo chce wyrazić czas pomyślności, mówi, że kòzdy iada y piia w winnicy swoiey w cieniu Palm swoich. Ktòre drzewa są owocowe, nayfzerfze liścia mające.

Przykładanie się do pracy rolniczey, niedozwalało im sprawować zawfze uczyty, y codzien używać rozrywek, iak teraz czyni więkfza część bogaczów; lecz tylko do tego służyło, że też rozrywki, stawały się dla nich milsze. Mieli więc wyznaczone czasy na uciechy. Dni Szabasu, y wszystkie inne uroczyfności Prawem przepifane; wesela, działy, zdobyczy po zwycięstwach; żniwa,

wa, y winobrania w kòżdym powiecie, gdzie sąsiedzi zgromadzali się ku pomocy jedni drugim. Wiemy, że uroczystości Bachusa, y Cerery zaczynały się u Greków od takichże samych rozrywek, których ślady ieszcze y podziśdzień daią się widzieć między ludem wieyskim. Izraelitowie niemieli widowisk światowych; przedstawiali na obrządkach Religii, y na okazałościach ofiar, które musiały u nich odprawować się z wielką wspaniałością, gdy Kościół był naysynownieyszym budynkiem w całym kraiu, y gdy do służenia w nim było wyznaczonych trzydzieście y dwa tysiące Lewitów.

*Isa: xv.
10.*

Nie znayduie ia u nich ani grów, ani polowania, które u nas poczytane są za największe rozrywki. Co do gry, zdaie się, że o niey cale nie wiedzieli, ponieważ nawet iej nazwiska nie ma na żadnym mieyscu w Piśmie.

Herod:

III.

Jeżeli prawda, co pisze Herodot, już na ów czas gry były wynalezione od Lidyńczyków. Lecz ieszcze y teraz Arabowie, y inni Wschodni, w żadne gry niegrywiają, w które traf wchodzi, przynajmniey kiedy Prawo swoje zachowują. Co do polowania bądź na zwierze, bądź na ptaki, te niebyło nieznane Izraelitom; ale zdaie się, iż się nim bawili niedla rozrywki, lecz raczey dla

pożytku, ażeby mieli ztąd pokarm, y ochronili zboża y winnice od szkody. Często albowiem wspominają o ficiach, y sidiach, ale nigdzie niema wzmianki ani o pfach, ani o myśliwych, nawet u Królów. Bez wątpienia stability się byli nienawisnemi, gdyby byli chcieli uganiać się za zwierzem po uprawnych rolach, y chować bestye przynoszące szkodę. Wielkie łowy zimnym tylko przystoją kraiòm, gdzie są obszernie pułstynie, a ziemie nieuprawne.

Po uciechach mówmy o żalobie, y o znakach smutku. Starożytni brali żalobę nie tylko z okoliczności śmierci ktòrego z krewnych swoich;

 XVIII.

Żaloba.

ale zawsze, ile razy im tylko nieszczęście iakie przytrafiło się; a żałoba ich nie na samey tylko odmianie odzienia zależała. Przyczyny żałoby były kleski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzay, najeźdy nieprzyjaciół, nieszczęśliwości prywatne, śmierć krewnego lub przyjaciela, tudzież gdy krewny, albo przyjaciel niebezpiecznie chorował, albo się dostał w niewolę. Na koniec kiedy kto był oskarżony o iaką zbrodnię.

Znaki żałoby u Izraelitów były rozdzierać suknią na tych miast, iak tylko nieszczęśliwa iaka dostała wiadomość, lub gdy się kto znajdował przytomny wiel-

kiey iakiey niegodziwości, naprzykład bluznierstwu, y innym zbrodniom naprzeciw Bogu; bić się w pierś, zakładać ręce na głowie, odkrywać ją, y zamiast perfumów, któremi się posypowano w czasie radości, posypować ją popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę y głowę. Rzymianie przeciwnie mając zwyczaj golenia włosów, zapuszczali je pod czas żałoby.

Póki trwała żałoba, nie namaszczano się wonnemi olejkami, ani się umywano; ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to jest: suknie ciasne bez fałdów, a zatym nieprzyjemne. Naszywali je także włosiennica-

mi, że były robione z włofow ostrych, lub podobney iakiey materyi prostej y grubey. Chodzili w tedy bofo, y z odkrytą głową, ale twarz zaflaniali. Często kroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, y ukryli łzy fwoie. Do żałoby poftłaczyli, to iest: albo nic cale nieiadali, albo aż po zachodzie fłońca, y to bardzo po-fpolite potrawy, iako to chleb y iarzy ny, a niepiiali nic prócz wody.

Thr: II.
10.

Zamiykali się, y fiedząc na ziemi, lub na popiele leżąc, głębokie zachowywali miłczenie, które tylko przerywali głofem żałofnym, y nuceniem fmutnych pieśni. Żałoba po umarłym trwała po-

2. Reg:
ult.

spolicie przez dni siedm: czasem ją przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie y Moyżeszcu; czasem aż do siedmiu-dziesiąt dni, iako po Patryarſze Jakòbie. Ale znajdowały się wdowy, które zostawały w żałobie przez całe swoje życie, iako to Judyta, y Anna Prorokinia.

Owoż ich żałoba nie była jak nasza prostym tylko obrządkiem, który sami tylko mądrzejsi porządnie zachowują; ale zawierała w sobie wszystkie istotne skutki prawdziwego żalu. Osoba albowiem zostająca w utrapieniu, niema żadnego starania o strojach y ochędòstwie, ledwie się chce posilić, nie niemowi, a iesli się odezwie,

Eccl:
xxii. 13.
Num:
xx. 30.
Deut: iii.
4. 8.
Gen:
2. 3.

to tylko z żalem y narzekaniem, niewychodzi na świat, y wszelkich rozrywek unika. Widziemy tenże sam sposòb żałoby nietylko u Izraelitów, Greków, Rzymian; ale też y u innych wschodnich narodów daleko późnieyszych, ponieważ S. Chryzostom za czasów ieszcze swoich, opisuje ją prawie takąż samą. Ja wierzę temu, że się znawali, którzy grali komedją, kiedy niewiele czuiąc smutku, wszystkie odbywali zwyczaje, ale przynajmniey prawdziwie strapieni, mogli z wszelką wolnością uczynić zadofyc boleści swoiey.

Za tym mówiąc ogólnie, Izraelitowie y wszyscy starożytni naturalnieyszemi od

Chrysoft:
ad De-
metr: de
com:
punct:
t. 6.

nas byli, y nieprzymuszali się tyle do okazywania powierzchownie czucia swego. W radości tańczyli y śpiewali; w smutku płakali, y ięczeli, w strachu wyznawali boiaźń swoią, w gniewie niekryli się z urazą. Homer y Pœetowie tragiczni, wszędy nam tego przykłady dają.

Zobacz żal Achillefa przy śmierci Patrokła, a w Sofoklu wyrazy boleści Oedyppa y Filokteta. Filozofia, a potym Chrześcianizm poprawili tę powierzchowność w tych; którzy mają dobre wychowanie, y obyczayność. Wprawieni są od młodości mówić iak Bohatyrowie, lub iak święci. Wszelako wielka część nielepiey się ma w
grun.

gruncie. Przesztaie na pokrywaniu swych namiętności, nie zwyciężając ich, ani nawet chcąc z niemi walczyć.

XIX.
Pogrzeby.
by.

Pogrzeby nioddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach mieli staranie, y poczytali za nayokropnieysze przekleństwo, żeby ciała ich lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom y ptakom, albo żeby nieopogrzebione gnijąc zarażały żyjących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach Przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała, dla chowania popiołów, to żydzi pogrzebali w spólstwo, a znakomitsze osoby nabalsamowawszy składali

dali w grobach. Czasem na trupach palili kadzidła. Czytamy o pogrzebie Azy Króla Judzkiego, że był położony na łożu napełnionym perfumami przedniey roboty, y że na nim palono wielki ogień, a z innych mieysc pokazuje się, że to było zwyczajem. Balsamowali tymże prawie sposobem, co y Egipcyanie, namaszczając ciało oleykami wyfuszającymi, potym ie składali w grobach wykutych w opokach tak sztucznie, że niektóre mieli drzwi zamykające się na biegunach z iedneyże sztuki zrobionych. Niektóre z nich ieszcze do tych czas widzieć można. Kòždy miał tablicę z kamienia iednostaynego,

na

2. Paral: xvi. 14.

2. Paral: xxi. 19.

Jerem: xxiv. 5.

na ktòrey ciało iego kła-
dziono.

2. Reg: Prowadzący do grobu szli

III. 51. w żałobie, y głośno płakali

Jerem: zmarłego, iak się z pogrzebū

IX. 17. Abnera okazuje. Nie ktòre

niewiaſty miały iakoby za-

rzemioſſo płakać w tych zda-

rzeniach, a do płaczu łączo-

no flety, ktòrych głos ieſt

żałoſny. Na koniec układa-

no pieśni, ktòre ſłużyły na

mieyſcu mów pogrzebowych

oſobòm znakomitym, ktò-

rych śmierć była nieſzczeſli-

2. Reg: wa. Taka była pieśń, ktòrą

1. 17. Dawid ułożył dla Sawła.

1. Paral: Taka Jeremiaſza Proroka

XXXV. 25. złożona dla Joziaſza.

Lubo pogrzeby były obo-

wiązkiem pobożności, żaden

atoli obrządek religii weni-

nie-

niewchodził, owizem uczynek to był cale świecki y wszystkie osoby do niego wchodzące zmazanemi czynii, aż póki nie zostały oczyszczone, ponieważ ciała umarłych albo są zgniłe, albo bliskiey zgniliznie podległe, a przeto Kapłani nie tylko niepotrzebni byli na pogrzebach, ale nawet niewolno im było znajdować się; *Levit: XXI. 4: 5:*
 prócz na pogrzebach krewnych swoich. Kiedy Joziasz chciał wykorzenić bałwochwalstwo, rozkazał dla większego obrzydzenia y wstretu palić na Ołtarzach Bożyszcz koście fałszywych Kapłanów. Czyniono ofiary za umarłych, to jest: za odpuszczenie ich grzechów;

Q iako

2. Parat: xxxiv. 5:

2. Mach: xii. 43:

iako uczynił Judasz Machabeusz. A Chrześc za umarłych, o którym wspomina S.

1. Cor: xv. 59. Paweł, był to nie iaki obrządek kapania się y oczyszczenia, które tak pożytecznym być rozumiano, iak y modlitwy.

XX.

Religia

To jest co się tycze życia y obyczajów Izraelitów.

Pòjdźmy teraz do Religii y stanu politycznego. Co do Religii nie będę się rozściagał z wykładaniem ich wiary.

Powinniśmy o niey wiedzieć, ponieważ w naszej jest zamknięta. Uczynię

tylko uwagi, że nie które prawdy, iasno, gdy tym czasem inne ciemno tylko były im objawione, aczkolwiek objawione były.

v. Jos:

con: Ap:

1. 2. c. 8.

Deut: iv.

39. 6. 1.

Po-

Poznawali dostatecznie, że Bóg jest tylko jeden, że on stworzył niebo y ziemię, że wszystkim rządzi przez swoją opatrność, że nie należy prócz w nim jednym pokładać ufności, że trzeba szczególnie od niego spodziewać się wszelkiego dobra, że on wszystko widzi aż do skrytości serca, on wewnętrznie porusza wolę człowieka, y kieruje nią, podług swego upodobania, że wzyscy ludzie rodzą się w grzechu, y do złego są skłonni, że wszelaką człowiek może czynić dobrze przy pomocy Bóstkiew, że wolnym jest, y od wyboru iego zawisło czynić zle lub dobrze, że Bóg jest najsprawiedliwszy, y

Pfal:
103: 126.
Pfal: 6:
70:
Jfai:
xxxvi.
Jeremi:
xvii:
Pfal: 93:
138:
5. *Reg:*
viii. 39:
1. *Reg:*
x: 20:
Prout:
x. 12. 1:
Pfal: 50:
7:
Gen: vi. 5:
Pfal: 52:
4:
Deut:
xxx. 6:
Ezech:
xxxvi. 27:
Deut: xxx:
19. 20:

Q2 kārzo

Pfal: 17. karze lub nadgradza podług
50. zasług, że jest pełen miłosier-
Pfal: 61. dzia, y odpuszcza grzechy
13. tym, którzy za nie z serca
Ex: III. żalnią. Ze sądzi wszystkie
46. sprawy ludzkie po ich śmier-
Deut. ci, z kąd wynika, iż dusza
xxxii. 12 jest nieśmiertelna, y że jest
Pfal: 72. inne życie.
17.

Eccl: Wiedzieli także y to, że
viii. 11. Bóg przez szczególną dobroć
xx. 2. II. swoją wybrał ich z pomię-
ix. 12. dzy ludzi, ażeby byli iego
14. wiernym ludem, że z mię-
Sap: II. dzy nich z pokolenia Judy, a
23. z Rodu Dawida, miał się na-
Deut: vi. rodzić Zbawiciel, miał ich
6. 7. 8. od wszystkiego złego uwol-
Ibid: ix. nić, y przyprowadzić wszy-
56. stkie Narody do poznania
Gen: prawdziwego Boga. To jest
xl. ix. 10. co poznawali iasno, y co by-
2. Reg: ło
vii. 11.
Pfal: 21.
28.
Pfal: 71.
7.

ło materyą nayzwyczajnieyszą ich uwag y modlitw. To iest owa mądrość wyso-
ka, ktòra ich ròzniła od
wszystkich Narodów ziemi.
Ponieważ co u innych fami-
tylko mędrzcowie poymo-
wali nie ktòre prawdy, y to
niedoskonale, y z wielką
zdań ròżnością, to u Izraeli-
tów wszyscy aż do niewia-
st y niewolników posiadali te
naukę, wszyscy jedno rozu-
mieli.

Prawdy nie tak iasno im
ogłoszone, te były: że w Bo-
gu są trzy osoby. Ociec Syn
y Duch Święty. Ze Zbawi-
ciel, ktòrego oczekiwali,
miał być Bogiem y Synem
Boskim, że miał być razem
Bogiem y człowiekiem; że

Bóg

Jsa: xi.
1. 10.

Ezech:
xxxiv. 23.
Deut: iv.
6.

v. Orig:
contr:
Celf:
Jos: ii.
in App.
6.

Gen: i.
26.
Pf: 32 6.
Prov:
xxx. 4.
Jsai:
xlvi. 16
Pf: 2. 7.
Pf: 44.
7. 8.

Gen Bóg niedawał ludziom łaskę
Kxii. 18. swoich y pomocy potrzebney
Isa: LIII do wypełnienia Prawa, tyl-
14. ko przez Zbawiciela y przez
Jb: v. 6. wzgląd na iego zasługi. Ze
Isa: LX. miał śmierć ponieść dla zgła-
18. dzenia grzechów ludzkich;
LXIV. 4. że Królestwo iego będzie,
Tob: xiii całe duchowne; że wszyscy
24. 2o. ludzie zmartwychwstana, że
Job: XIX. w życiu przyszłym dobrzy
26. odbiorą prawdziwą zapła-
 tę, a zli prawdziwą karę.
Dan: XII. Wszystkiego tego naucza sta-
2. ry Testament, ale nie tak
Sap: III. wyraźnie, żeby wszyscy to
1. 2o. lud mógł poymować. Je-
VI. 2o. szcze albowiem ludzie nie
Tob: II. byli zdolni zniesć tak wyso-
11. 18. kiej prawdy.
W. 4. 3.

Ale podług moiego zamy-
 słu, mam tylko to wyłożyć,

Wczym

w czym ich powierzchowne Religii obrządki, różniły się od naszych zwyczajów. Oni jeden tylko mieli Kościół, y jeden Ołtarz, na którym wolno im było czynić ofiary Bogu. Było to znakiem widocznym iedności Bóstwa, a dla wyobrażenia iego najwyższego maiestatu, Kościół ten był naywspaniałszym budynkiem w całym kraju. Nie był to ieden budynek, iak po większey części są nasze Kościoły, ale było to wielkie zabudowanie zawierające oprócz Kościoła, dziedzińce galeryami y innemi otoczone pokojami, które Kapłanom y Lewitom służyły do sprawowania różnych urzędów. Kościoły inszych narodów,

rodów, jako to Egipcyanów, y Chaldeyczyków były także otaczane wielkimi budynkami, y obfzerne zajmowały place, na których oni zawsze zafadzali drzewa, a zaś Izraelitowie żadnego drzewa niecierpieli w opasaniu Kościelnym, dla zupełnego uniknięcia od zabobności lasów, które Poganie mieli za poświęcone.

Sam Kościół miał długości sześćdziesiąt stóp, a trzydzieście szerokości, nie licząc Świątyni w zdłuż y wszerz mającey stóp trzydzieście. Cały Kościół miał wyfokości na stóp czterdzieście pięć y puł. Wchodząc do Kościoła był przyfionek, na którym wznosiła się wielka wie-

ża, wyfoka stop sto osimdziesiąt, a fzeroka stop trzydzieście. Zostawuję Mędrcom sądzić o tych proporcjach. Tych zaś, którym się Kościół może zdawać małym, proszę, azeby uważyli, że nigdy weń Lud nie wchodził. Sami Kapłani, y to tylko ci, na których przypadała koley sprawowania urzędu, w godziny wyznaczone rano y w wieczór dla zapalania lamp, ofiarowania chlebów, y kadzidła, ci sami mówię Kapłani wchodziłi do Kościoła; do Świątyni zaś, gdzie się znajdowała skrzynia Przymierza, sam najwyższy Kapłan, y to szczególnie raz na rok wchodził.

Cały Kościół wraz z Świątynią

Cæna-
cula.

tynią wykładany był Cedrem wytworną ręki snycerskiej robotą ozdobionym, y złotą cały pokrytym blachą. Zewnątrz był otoczony dwoistym cedrowym kròzgankiem dwa piątra czyniącym, gdzie wiele znajdowało się apartamentów do różnego użycia służących. Przed Kościołem na wielkim dziedzincu stał Ołtarz Całopalenia w kwadrat robiony, szerokości y długości trzydzieście, a wyfokości piętnaście stóp mający, na którym Kapłani przez pochyłość niemającą wschodów wstępowali, dla układania na nim drow, y przywiązywania Hostyi. Na tymże dziedzincu stało dzieśięć wanien wielkich

kich miedzianych, na kołowrotach, dla posuwania z jednego mieysca na drugie postawionych, y ta wielka wanna stojąca na dwunastu wołach, którą Pismo nazywa morzem miedzianym.

Dziedziniec ten był mieyscem Osiarników, mianowicie plac między Ołtarzem y Przyściakiem. Osoby albowiem świeckie czyniace ofiary, mogły sie zbliżać aż do Ołtarza, dla oddawania swych ofiar y zarzynania onychże. Na wschodach Przyściaku, gdzie było wejście do Kościoła, stawali Lewitowie, którzy śpiewali y grali na instrumentach muzycznych. Dziedziniec Kapłanów opafany był galeryami,

2. *Par:* 31
v. *Ezech:*
XL. 8^o
XLII.

mi, y otoczony pierwszym dziedzińcem daleko większym, gdzie był zwyczajny plac dla Ludu. Niewiaſty były odłączone od męſzczyzn, a Poganie mogli ſię tylko znaydować pod galeryami, które ten dziedziniec pierwszy otaczały. Na tych galeryach, pierwszy y drugi dziedziniec otaczających, znaydowały ſię liczne ſale, apartamenta, y magazyny dorozmaitego ſłużące użycia

Tamże znaydowały ſię ſkarbce na chowanie naczyń Kościelnych złotych y srebrnych, których tak wielka była liczba, że za powrotem z niewoli, narachowano pięć tyſięcy czterysta; Garderoby na poſwięcone odzienia Ka-

pla-

*Jos: xv.
antq; in
ſine.*

*Cazophi-
lacia pa-
ſtopho-
ria tha-
lami ex-
hedræ.*

*Jerem:
xxxv. 4.*

1. Ezdr:

11. Ezech:

xliv. 19.

2. Paral:

xxxv. 11.

plądów; składy na żywność w ofierze dawaną dla Kapłanów y Lewitów, dla wdów y sierót; y depozyta niektórych partykularnych osób. Było to albowiem zwyczajem u starożytnych, publiczne depozyta składać w Kościołach. W innych miejscach chowano wino y oliwę służące do libacyi; sol, którą powinny były być solone wszystkie ofiary; baranki wybrane, na nieustanną ranną y wieczorną ofiarę przeznaczone. Gdzie indziej pieczono chleby pokładania, y inne ciasta dla Kapłanów. Osobne także były kuchnie do pieczenia mięsa z ofiar. Osobne sale do iadania dla Ofiarników, osobne pomieszka-

2. Macc.
III. 20.

Thalmud

Cod:

Mid:

doth:

Ezech:

XL. 41.

Jdem:

XLII.

Jdem: XL.

XLIV.

XLV.

szkania dla Lewitów od-
 zwiernych strzegących Ko-
 ścioła we dnie y w nocy, oso-
 bne dla Lewitów Muzyków.
 Była jedna izba, gdzie Na-
 zareyczycykie po uczynio-
 nym szlubie kazali się golić;
 jedna gdzie Tradowatych
 opatrywano, czyli iuż z trą-
 du uleczeni byli, jedna sala
 w ktorej odprawowała się
 Naywyższa Rada siedmiu-
 dziefiąt Senatorów, y wiele
 innych mieysc podobnych, o
 ktorych dokładnie wiedzieć
 niemożemy. Tyle pięknych
 budynków porządnie posta-
 wionych wrażały bez wąt-
 pienia w myśli wielkość Kró-
 la, ktoremu służono w tym
 poświęconym Pałacu.

Codzień ofiarowano czte-
 ry

Cod:

Mid:

doth:

z. Par:

xxxvi.

15.

ry baranki na całopalenie, dwa rano, a dwa w wieczór, y to jest: co nazywano ofiarą nie ustanną. W dni Szabafu y świąt pomnażano ofiary, a im większa była uroczystość, tym więcej zabiano ofiar, nie licząc tych, które pospółstwo codzien przynosiło w wielkiej liczbie.

Tamid:
Enthel-
chism.
iuge sa-
crif:

Odrażę nam sprawują te ofiary krwawe, które w prowadzały rzez do Kościoła; ale tenże sam zwyczaj mieli y infze Narody; a ile Izraelitowie, używali wszelkiego starania, żeby te ofiary były sprawowane z naywiększym ochędóstwem y przyzwoitością. Jakoż położenie Kościoła wiele do tego dopomagało. Ponieważ albowiem

Ko-

Kościół zbudowany był na gòrze, pokopano kanały, ktòremi krew y wszystkie brzydkości ściekały. Powinnością Ofiarnikòd właściwą było tylko krew rozlać, ogień zapalić, y pokłaść na Ołtarzu części na ofiarę przeznaczone, a zaś Hoſtye zabiiac, przygotowywać ie, rąbać na sztuki, y gotować, to do pospolitych ofob należało. Daie się to widzieć z Prawa, y z Historyi Synòw Helego.

*Levit: 1.
v. 11.
8^oc.
1. Reg:
11. 15.*

Potym wszystkim, bynaymniey nas nie powinno zadziwiać poròwnanie garnka, ktòre czytamy w Jeremiafzu, y w Ezechiafzu, dla wyobrażenia Jerozolimy. Ci dway Prorocy byli Ofiarnikami, przeto przyzwyczajeni

ieni patrzeć na gotowanie
 mięs poświęconych, sądźli
 być rzeczą wielką y szla-
 chetną to wszystko, cokol-
 wiek służyło do czci Boga, y
 do wykonywania Prawa:
 Nad to nayznakomitsze oso-
 by, iako już powiedziałem,
 pospolicie własnymi rękami
 pracowały y wszystkie rze-
 czy do życia potrzebne sami
 sobie robiły. Tak w Home- *Illiad: m*
 rze wielki Król Agamemnon
 sam zarzyna baranki, któ-
 rych krew była pieczęcią
 przymierza uczynionego z
 Trojańczykami. Tak gdy *Odiss: II.*
 Król Nestor czyni ofiarę Mi- *In fine*
 nerwie, sami jego Synowie
 zabiłają Hostyą, rabiłają ją na
 sztuki, y pieką. Homer pe-
 ten jest takowych przykład-

R dów

dów nietylko w czynach Religii, ale też w innych zdarzeniach, iako naprzykład, kiedy Achilles przyimował Posłów, których do niego wysłali Wodzowie Greccy.

*V. Tertull: in
Marc: 2.
c. 18.*

Wreszcie cokolwiek przepisywało Prawo względem rodzaju Hołtyi y kształtu sprawowania ofiar, to wszystko nayszczególniey zmierzano do odwrócenia Izraelitów od bałwochwalstwa, obowiązując ich, żeby raczey na niektórych obrządkach przestawali, aniżeli żeby mieli nowe wprowadzać. Poganie daleko więcej mieli obrządków, więcej używali do ofiar bydła, więcej mieysc końcem czynienia ofiar wyznaczonych. Wszędzie

dzie albowiem u nich pełno było Kościołów y Oltarzów, a kòżdy Dom miał swoich oyczystych Bogów, y swoie oddzielne zabobony. Bóg tym sposobem wczesnie lud swòy ułatwiał do zupełnego poprzesztania ofiar krwawych, często im przez ów czas zapowiadając przez Proroków swoich, że ón takowych ofiar bynaymniey niepotrzebuie że one bynaymniey niestanowią istoty Religii, y zemu nayprzyjemnieyszą czcią iest, pochwały y nawròcenie serca

Herod:
1. c. 40:

1. Reg:
xv. 22.
Psal:
xliv. 8.

Jfai:
lxvi. 3.
Jer: vii.
22. ☞

ibid Hier:

Potrzeba było żeby Kapłani mieli żony, ponieważ Kapłaństwo przywiązane było do Potomstwa Aarona: ale się zawfze odłączali od żon swoich w czasie sprawowa-

R2 nia

Levit:
x. 3.

nia swojego urzędu, y nie pili ani wina, ani żadnych innych napoiów, któremiby się upić mogli. Podobną wstrzemięźliwość widziano, y u Bałwochwalców, mianowicie u Egipcyanów: owszem ich Kapłani chroniąc się wszelkiego odzienia z bydła, któreby podpadało zgniliznie, odziewali się na ów czas płucienną odzieżą, a obuwia używali z tego krzewu, od którego poszło nazwisko papieru. Kapłani Izraelscy sprawowali swój urząd Kapłański bośo, ale także w odzieniu płociennym. Nie wolno im było na ów czas nosić fukień wełnianych, a te poświęcone odzienia na tych miały z siebie zdey-

zdejmowali, skoro z opasania swojego mieli wychodzić na dziedziniec Ludu. Kapłani y wszyscy Lewitowie prowadzili życie Pasterskie, tak bardzo od Patryarchów ulubione, nie mając dób innych, oprócz trzody. Oni albowiem dla uniknienia starań doczesnych, nie wchodzili w podział ziemi, ażeby tym samym więcej mieli czasu służenia Religii. Wszelako nie zbywało im na wszelkich dostatkach, kiedy Lud wypłacał im wiernie to, co Prawo postanowiło. Ponieważ, acz Pokolenie ich było najliczniejszy, gdy atoli odbierali dziesiątą część wszystkich pożytków od innych dwunastu Pokoleń, pokazuje się

się zatym oczewiście, że ich część była naywiększa. Nad to ieszcze mieli pierwiaſtki ze wſzystkich bydła, prócz właſnych ſwoich, y codzien- ne ofiary, któremi żyli Ka- płani w czasie ſłużenia Ołta- rzowi.

Deut: 2.

Paral: XIII. 12.

Nie znajduję ia żadney sprawy Obywatelskiej, któ- raby im była zabroniona. Nofili broń iak y inni, a trą- bić w wòyſku y wszędy na innych mieyſcach do Kapła-

Num: x.

nów należało. Używali al- bowiem trąb srebrnych dla ogłaſzania ſwiąt uroczyſtych y wzywania Ludu do mo- dlitw publicznych: a imie Jubileuſzu pochodzi od rogu baraniego, którym trąbiono przy otwarciu Jubileuſza-

*Jof: v.
belk: 3.*

wym.

wym. | Naydawnieyfi Egipfcy Mnifi zachowywali ten zwyczaj trąbienia dla oznaczenia godzin modlitwy; gdyż używanie dzwonów daleko iest późnieyfe.

Święta Izraelitów były, Szabas w kòżdym tygodniu; pierwszy dzień kòżdego miesiąca Kalende albo Neomenie w naszych Tłumaczeniach nazwany; trzy święta uroczyste, Wielkanoc, Zielone święta, y Święto Przybytków ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieystw, ktòre od Boga odebrali, to iest wyiście z Egiptu, Ogłoszenie Prawa, y obietcie ziemi obiecanej, po podròży na pustyni, gdzie przez tak długi czas mieszkali pod namiotem.

Levit:

xxiii.

Num:

xxvi. 29.

namiotami. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm, podobno dla pamiątki siedmiu dni, przez które Bóg świat stworzał.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie trzydzieście dni, podobnie prawie iak y u nas. Takie samo roku rozporządzenie znajdujemy ieszcze od czasów Noego, iak się pokazuje zdat Potopu, ale zdanie się, że się zaczynał od porównania dnia z nocą w iesieni. Moyżeszowi było przykazano zaczynać rok od wiosny w miesiącu Abib, w którym przypadały Święta Wielkanocne, y od tego to pierwszego miesiąca rachowały

Exod:
XII. 2.

wały się inne, samym tylko liczby porządkiem mianowane. Wychodziły one prawie na nasze miesiące Rzymskie, których nazwiska pochodzą od dawnego roku zaczynającego się w miesiącu Marcu. A tak ósmy miesiąc przypadał (przynajmniej poczęści) w Oktobrze, dziewiąty w Nowembrze, toż y o innych. Zaczynali swe miesiące mianowicie czasów późniejszy od nowiu Xiężycy, a nów nie brali astronomicznie, ale od dnia, którego osoby na to wyznaczone postrzegły nów xiężycy, ogłosili onego poiutrze.

Uroczyści Izraelitów były prawdziwemi uroczyściami, to jest istotnemi
ucie-

uciechami. Wszyscy mężczyźni byli obowiązani znajdować się w Jeruzolimie, podczas trzech wielkich uroczyści. Wielkanocy, Zielonychświąt, y Przybytków, gdzie y niewiaścóm przychodzić było wolno. Liczne za tym bywały zgromadzenia; kòždy się przyodziewał, y stroił w co miał najlepszego. Cieszono się z odwiedzania krewnych y przyjaciół swoich. Znajdowano się na nabożeństwach y ofiarach, zawfze odprawowanych przy odgłosie muzyki; potym w Kościele tak wspaniałym następowały uczty, na których iadano Hostye pokoju: Prawo nawet przykazywało cieszyć się, y łą-

y łączyć radość nie winną
niezmyslną, z radością du-
chowną.

Nie trzeba się więc dzi- *Psal: 121*
wić, że za nayprzyjemniej-
szą nowinę poczytywano
bliskie następowanie uroczy-
stości, na którą wkrótce miał
się kòždy znajdować w Do-
mu Pańskim; że miano tych *Psal. 85.*
za szczęśliwych, którzy w
nim mogli prowadzić życie
swoie; że w podròż Ierozo-
limską zebrałszy się liczne
kompanie idąc śpiewali y
grali na instrumentach mu-
zycznych: a że przeciwnie, *Isai xxix.*
sądono się być arcy nieszczę- *xxx.*
śliwym. nie mając wolności *Psal xli.*
znajdowania się w Jerozo- *5.*
limie, iako się na to, Dawid *Psal: 44.*
tak często użala w czasie
wygnania swego. Dni

XXI.
 Posty
 Szluby.

Dni postu cale się różniły od dni uroczyści. Czyniono to wszystko w czasie postu, co w czasie żałoby; ponieważ post y żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał więc na samym tylko późnym iadaniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piąc, co y podziśdzień iefzcze zachowuią nie tylko żydzi, ale y Machometani, ktõrzy ten zwyczaj od nich y od pierwszych Chrześcian przeieli. W popiele y włosienicy, zachowuiąc milczenie, okazywali wszystkie znaki smutku. Posty publiczne ogłaszano odgłosem traby, rõwnie iak y uroczyści.

Wszy-

Wszystek Lud zgromadzał się w Jerozolimie do Kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano Prawo, a naysownięysi Starcowie upominali Lud, y zagrzewali go do wyznania swych grzechów, y czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni weseł. Owszem mężowie odłączali się od żon swych.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to jest dzień siódemego miesiąca, który był dniem uroczystości zglądzenia grzechów; ale od czasów Proroka Zacharyasza liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szóstym. Były także posty nadzwyczajne, iedne w czasie

Levit:
xvi. &
xxvii.

Zach:
viii. 19

Joel: c. *1. 2^oc.* *2. Reg:*
xii, 16. *2^oc.* *Pfal:*
xxxiv. *12. 13.* *Lxviii.*
11. 12.

sie kleski publiczney, iako to
 w czasie nie urodzaju, o
 którym mówi Joel: drugie
 pod czas prywatnego utra-
 pienia, iako posty Dawida w
 chorobie dzicięcia narodzi-
 nego z iego zbrodni; po
 śmierci Abnera, y w tylu in-
 fzych okolicznosciach, które
 on wymienia w swoich Psa-
 mach. Na koniec były posty,
 które czyniono z fczerey
 pobożności, dla uiszczenia się
 w jakim szlubie.

Albowiem Izraelitowie
 byli arcy wierni w wykony-
 waniu swych szlubów y
 przyśięg. Co do szlubów?
Jud: xi. przykład Jestego nad to jest
35. przekonywaiący. Co zaś do
Jos: ix. przyśięgi? Jozue obietnicą,
19. którą uczynił Gabaonitom,
 acz

acz się na oczewiſtym zaſa-
 dzała oſzukaniu, dotrzymał,
 dla tego, że ią potwierdził
 zaklęciem się na imie Pań-
 ſkie. Sawl chciał śmiercią
 ukarać Syna ſwego Jonatę za
 zgwałcenie zakazu z przy-
 ſięgą uczynionego, chociaż
 Jonata przez nie wiadomość
 tylko zgrzeszył. Wiele y
 innych na to widziemy przy-
 kładów. Bardzo ściśle oni
 brali te obietnice uroczyſte,
 y nymniejſzey wolności
 nie pozwalali ſobie tłuma-
 czenia onych. Było to czy-
 nem Religii poprzyſięgać na
 Imie Boga, bo ta przyſięga
 różniła Izraelitów od tych,
 którzy przyſięgali na imie
 Bogów, co jednak potrzeba
 rozumieć o przyſięgach go-
 dzi-

1. Reg:
 XIV. 17

Deut: vi.
 13. x. 20

Pſal:
 LXII. 12.

dziwych y potrzebnych iakie są przysięgi u Sądu.

Szluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dóbr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też, żeby została złożona w składzie. Ztąd owe niezmierne Kościoła Salomowego skarby, które prócz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Sawła, y Abnera. Po naywiększey części były to łupy na nieprzyjaciolach zdobyte. Pogaanie podobne czynili ofiary do Kościołów fałszywych swoich Bogów, tak po zwycięstwie, iako też y w innych zdarzeniach. Nie chcę ja na to inzego przykładu, prócz Kościoła Delfickiego, y bogactw,

2. Par:
XXIV. 28

Herod,
l. 1.

gaćw, które do niego posłał Krezus dla otrzymania wyroku pomyślnego.

Najznakomitszy był szlub Nazareyczków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, y wżyskiego tego co może upoić: nie ucinać włosów: y z wielką troskliwością wystrzegac się nieczystości prawnych: ośobliwie przystępowania do ciał martwych. Zakon Re-kabitów zdaie się na szlubiach tego gatunku mieć swoją za-sadę. Auktor Zakonu tego był Jonadab Syn Rekaba: Zył za czasów Jehu Króla Izraelskiego, y Elizeusza Pro-roka. Zakazał Synom swo-im, żeby niepili wina, niebu-dowali domów, nie zaśiewa-

4. Reg:
x. 15.

Jerem:
xxxv. 6.

S li

li gruntów, y żeby nie mieli swoich ani pól, ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się naypewniej, iako Lewitowie, chowaniem bydła, naśladowując doskonale życia pasterskiego Patryarchów. Zenili się, y te ustawy zachowywali w Domach swoich przynajmniej przez lat 180. niewiadomo bowiem co się z nimi stało po niewoli.

XXII.
Prorocy. Inny gatunek Zakonników daleko znakomitszych, byli Prorocy. Wielka ich liczba znajdowała się za czasów Samuela, czego jest dowodem owa kupa, którą Saul napotkał, y która przy odgłosie instrumentów muzycznych zachwycona duchem Bo-

Boskim wydawała Proroctwa y owa druga prorokująca w obecności Samuela, ktòra zdaie się że była złożona z uczniòw iego. Ale nie zdaie się, żeby ich kiedy było tak wiele, iak po Eliaszu, y Elizeuzu aż do czasu niewoli Babilońskiey. Zyli oni oddale- ni od świata; różnili się swo- im odzieniem; mieszkali na górach iako Eliasz y Elizeusz na gòrze Karmelu y w Gal- gali. Bogata niewiaſta, u ktòrey Elizeusz przechodząc do Sunam ſtawał gospodarz, kazała mu, iakom iuż namie- nił zbudować y wymeblować małą izdebkę, w ktòrey żył tak odludnie, że nawet do tey ſwoiey Gospodyni nie mòwił ſam przez ſiebie, ale przez

4. Regz
17. 10.

ibid. 27. sługę swego Giezego: A gdy
 też niewiasta przyszła prosić
 go, żeby wskrzesił zmarłego
 iey Syna, tenże Giezy chciał
 nie dopuścić iey, żeby się do-
 tknęła nóg Proroka. Gdy
 4. Reg: Naaman Wódz wóysk Syryi-
 v. 10. skich przyiachał prosić go o
 uleczenie siebie z trądu, on
 niepokazując się wysłał sługę
 swego z odpowiedzią, co
 miał uczynić.

4. Reg: Dwa inne cuda tegoż Pro-
 xxxv.ii. roka pokazują, że uczniowie
 43. iego żyli w zgromadzeniu;
 cud ziół, którym on odiał
 gorycz, y cud chleba ięcz-
 miennego, który on rozmno-
 żył, a z tych dwóch cudów
 można także miarkować o
 ich oszczędności w pokar-
 mie. Proroków w tym zgro-
 madze-

madzeniu żyjących liczono do stu, a wszyscy pracowali własnymi rękami; ponieważ mieszkając zbyt ciasno, musieli sami sobie iść ścinać drzewo na budowlą; a tak byli ubodzy, że ieden musiał pożyczyć siekiery. Przykład Habbakuka pochwyconego przez Anioła dla przyniesienia Danielowi obiadu, który był nagotował dla swoich zniewiarzów, także okazuje proste y pracowite Proroków życie.

Odzienie ich było wór czyli włosienica, to jest odzienie żałoby, dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego Ludu. Tak dla opisania Eli-

Dan: xiv
32.

4. Reg:
1. 4.

Skórą

Isa: xx. skóra odziany, y miedzianym pasem opasany: Tak gdy Bóg rozkazuje Jzaiaszowi, żeby się rozebrał z odzienia, każe mu żeby zdiął wór z biodr swoich. Zdaie się że y dway Prorocy, o których jest wzmianka w Apokalip-
Apor: xi. 3. sie byli także odziani worami.

4. Reg: xv. 1. Prorocy przynajmniej niektórzy, mieli żony, y owa wdowa, której Eliafz rozmnożył oliwę, była wdową jednego z Proroków: zdaie się nawet, że Synowie ich tenże sam stan obierali, ponieważ Prorocy często nazywani są Synami Proroków. Z tey przyczyny powiedział Amos. *Nie jestem ja Prorokiem, ani Synem*

nem Prorockim, lecz tylko prostym Pasterzem, a to dla pokazania, że nie prorokował z urzedu, ale z powołania szczegulnieyszego. Aczkolwiek bowiem Bóg najczęściej tych, którzy prowadzili życie prorockie, używał do objawienia swej woli, nie obowiązał się atoli żadnym prawem, nie czynić innym tegoż objawienia.

Wszelako tych tylko po-
spolicie miano za Proroków,
którzy prowadzili prorockie
życie. Ztąd pochodzi, że
księgi Dawida, Salomona y
Daniela, nie są policzone w
poczet ksiąg Prorockich, po-
nieważ dway pierwsi będąc
Królami, żyli w wygodach
y wspaniałości, a ostatni bę-
dąc

V. Eccl:

XLIX. 11.

12.

dać Satrapem, żył także u dworu na wielkim świecie.

Te to Święte Osoby, dochowały po Patryarchach nayrzetelniejszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego Prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie y w nocy za siebie y za innych, y ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych Uczniów, odkrywali im Duch Prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych, a na pozor nikczemnych tajemnice ściągające się do stanu Kościoła tak ziemskiego iako y niebieskiego po przyściu Mefsyafza. Nauczali także lud w Szabas, y w inne dni uroczyste przycho-

4. Reg:
IV: 23.

chodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, y zagrzewali do czynienia za nie pokuty częstokroć przepowiadając, ze strony Boga, to co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia, nawet Królom prawd nayobrazliwszych, ściągająca na nich nienawiść, y niektórzy ją przypłacili życiem.

Z tym wszystkim znajdowało się wiele ofzustów, którzy udawali powierchowność Proroków prawdziwych; odziewali się jak oni worami; mówili ich sposobem; y opowiadali się być natchnionemi od Boga: ale się strzegli nic nieprzepowiadać Xiążętom y ludowi, prócz samych pomyślności.

Zach:
xiii. 4.

Fał-

5. Reg:
XVIII. 9.

Fałszywi Bogowie mieli także swoich Proroków, iako owi ośmfet pięćdziesiąt, z których Eliafz uczynił sprawiedliwość. Tacy byli u Greków Wieszczkowie, Manteiowie zwani, iakiemi za czasów bohaterfkich byli Kalkafz y Tereziafz. Takiemi także byli owi, którzy wydawali wyroki, y Pòetowie, głoszący się być od Bogów natchnionemi. Nie głosili bowiem tego dla ziednania wziętości fwoiey umiejętności wierzopifkiey, ale dla ziednania iey wiary. Jakoż ci Prorocy fałszywi, bądź dzielnością szatana, bądź też przez sztukę iaką, wpadali w zachwycenia, y mówili sposobem niezwyuczaynym, uda-

udając skutki widoczne, które Duch Boży sporządzał w prawdziwych Prorokach. Owoż Izraelitowie w cnocie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych Wieszczków y udawania się do tych fałszywych wyroków; y to było jedną z pobudek, do bałwochwalstwa do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mówimy.

Ta skłonność do Bałwochwalstwa, zdaie się nam być bardzo niepodobna, y dziwaczna w obyczajach Izraelitów. To jedno dowodzi naybardziej ich prostoty y grubiaństwa. Nie widzimy teraz bałwochwalców, slyszemy tylko, że się ieszcze cokol-

XXIII.
Bałwo-
chwal-
stwo.

cokolwiek ich znajduie w Indyach y w innych dalekich krajach; ale wszystkie otaczające nas Narody, Kacerze, Żydzi, Machometanie, wszyscy opowiadają jedność Boga Wszemogącego; naylichsze niewiaſty, nayproſtſi wieśniacy, wyraźnie poznają tę prawdę. Wnoſić więc potrzeba, że ci, którzy wielu Bogów wierzyli, y oddawali cześć kawałom drzewa y kamienia, musieli być ludzie naygłupſi y naydzikſi. Wſzelako, niemożemy mieć za nieuków y grubianów Rzymian, Greków, Egipcyanów, Syryczyków, y inne narody ſtarożytne, od których wszystkie rękodzieła, wszystkie umiejętności ludzkie,

kie, y całą obyczajność wzięliśmy; a nie możemy także przeczyć, że bałwochwalstwo udzielnie między niemi panowało tych czasów, kiedy we wszystkim innym byli naydowcipniejszyemi y naydoskonalszemi. Trzeba więc nie co się tu zatrzymać, y dochodzić zródła tego złego.

Rozum człowieka tak bardzo jest zacmiony po grzechu, że zostając w stanie natury zepfutey, nie ma się do żadnego wyobrażenia duchownego; nie myśli, tylko o rzeczach cielesnych, y za nic ma to wszystko, co pod zmyśły jego niepodpada. Nic nawet niezdaie mu się być rzeczą stałą, prócz tego,

co.

co go uderza w nayprostsze zmysły smaku y czucia. Widziemy to aż nad to w dzieciach, y w ludziach idących za namiętnościami swemi. To tylko cenią, co podpada pod oczy, y pod inne zmysły, resztę mają za słowa na powietrzu. Wszelako ciężsami ludzie wychowani w prawdziwey Religii, przychodzą do poznawania Boga, nieśmiertelności duszy, y przyszłego życia. Cóżby o tych wszystkich prawdach mogli myśleć dawni Poganie, którzy o nich nic nigdy nie słyszeli, y którym naywięksi ich mędrzcowie same tylko wrażli wyobrażenia, widzialne y cielesne? Niechay kto, ile chce czyta Homera,

sławne-

ślawnego Greków Teologa y wielkiego Proroka, nieznaydzie w nim y jednego słowa, z ktòregoby wnosić można, że òn myślił o iakiey rzeczy duchowney pod zmysły nie podpadaiącey.

A tak cała ich mądrość zmierzała do tego, co się ściaga do ciała y zmysłów. Cwiczenia ciała y wszelkie te rozporządzenia Gimnazjów, ktòre u nich były wielkiey wagi, miały za cel utrzymowanie y powiększanie zdrowia, mocy, zręczności, y piękności, y ten kunszt przyprowadzili do naywyższej doskonałości. Malarstwo, Snycerstwo, y Architektura, są dla roskofzy oczów; w nich, tak wygòrowali,

wali, że ich domy miasta y kray cały pełen był miłych widoków. Można to widzieć w opisaniach Pauzaniusza. Celowali także w Muzyce. A chociaż Poezya zdaie się daley sięgać nizeli zmyśły, kończy się iednak na imaginacyi, która ma też same zamiary y też same sprawuie skutki. Ich Prawa y przepisy obyczayności naydawnieyze, do iednegoż zmierzają celu, to iest, żeby ziemia była dobrze uprawna; żeby kòzdy obywatel miał z czego żyć wygodnie; żeby mężczyzny żenili się z kobietami zdrowemi y płodnymi; żeby dzieci wkładane były w nabieranie mocy ciała, mianowicie do wojny;

żeby

żeby kòzdy miał beśpieczeństwo tak od obcych, iako też od złych współobywatelów.

Tak mało dbali o dobroduszny, że iey szkodzili doskonałac ciało. Było to oczywiście przeciw wstydlivosti, że młodzi nago odprawowali ćwiczenia swoje publiczne, w oczach całego ludu, a w Lacedemonie panienki nawet takimże sposobem ćwiczyły się. Było to niebeśpieczeństwem wystawiać wszędy posągi y malowidła we wszelkich kształtach nagości, nawet najwzietecznieyzych, a niebeśpieczeństwem wielkim, mianowicie dla Snycerzów y Malarzów usiłujących wyobrazić naturę; nic na to nie-

T uwa.

uważano, byleby dogodzić rozkofzy oczów. A tak wiadomo, do jakiego stopnia rozpusty przyszli Grekowie przez te piękne sposoby. Nayobrzydliwsze niewstydy, nie tylko u nich były w używaniu, ale też w wziętości. Muzyka y Poezya, pròcz, że też same rodziły występki, wzniecały iefzcze y utrzymywały zawiści y niechęci śmiertelne między Poetami, Aktorami, y Spektatorami, w które się częstokroć wmieszawszy y inne osoby, szarpały się nawzajem złorzeczeniem y okrutnemi przekąfami. Niedbano o to bynajmniey, byleby słyfzeć piękne śpiewenia, y znaydować się na pięknych widowiskach. Toż

Toż samo było y z ich Religią. Zakładali ją tylko na powierzchownych obrządkach, a coby Religia miała być pomocną dobrym obyczajom, to im szkodliwą była. Początek tego wszystkiego złego ztąd, że człowiek zapomniał się y o sobie samym, y o naturze duchowney. Zostało między wszystkiemi Narodami pewne podanie, iż jest istność daleko szlachetnieysza niżeli człowiek, mogąca uczynić mu złe y dobre. Nie poznaiąc nic więcey pròcz rzeczy podpadaiących pod zmysły, rozumieli, że y ta istność, to jest Bóstwo, było cielesne, a zatym, że było wiele Bógów; wnosili, że w kaźdey

T₂ czę-

części przyrodzenia powinni się znajdować Bogowie, y że kòždy Narod, kòzde miasto, kòždy Dom, swoich mieć powinien. Wyobrażali ich w myśli swoiey, iako ludzi nieśmiertelnych: a żeby ich uczynić szczęśliwemi; przypisywali im wszelkie roskofze, bez ktòrych, niezdawało się im, żeby mogła być iaka szczęśliwość, a przypisywali aż do nayobrzydlwifzych wfzeteczeństw; potym przykładem Bogów swoich, upoważniali swe własne namiętności. Nie było im dosyc mniemać, że są Bogowie w Niebie lub na ziemi; trzeba im było widzieć ich y dotykać się: dla tego czcili Bałwany iak famychże
Bo-

Bogów, rozumiejąc ich być ubóstwionemi, a czcili te *Sap: XIII.* posągi tym więcej, im one *10.* były piękniejszye dawniejsze, lub inną iaką zaszczyconę ofobliwością.

Cześć ich sfofowała się do wiary: cała obracała się na dwóch namiętnościach; na miłości roskofzy, y na boiaźni złego zmyśłow tyczącego się. Po ofiarach, zawsze u nich następowały uczty z muzyką y tańcami. Komedye y Tragedye zaczynały się od uciech winobrania, postanowionych na cześć Bachusa. Gry Olimpickie, y insze sławne utarczki, odprawowały się także na cześć Bogów. Na koniec wszystkie widowiska w Gręcyi, miano

za

za czyny Religii, y to u nich
V Tert: było nabożeństwem, znay-
de specii dować się na komedyach Ary-
Aug: 2. stofana naybezpieenieyszich.
Civit: W czasie pokoju za naywięk-
Demosth: szy poczytali interefs, starać
Phil: v. się o utarczki poświęcone, y
 o sztuki teatralne, a często-
 kroć y podczas wojny więk-
 szą o nich mieli troskliwość,
 y więcey na nie czynili na-
 kładów, niżeli na wojnę
 samą.

Owoż ich Religia nie była
 nauką obyczajów, iako jest
Aug: de Religia prawdziwa. Nazy-
vera Re- wano świętym tego, który
lig: init: nie był ani zböycą, ani zdray-
 cą, ani krzywoprzysięzcą,
 który unikał społoczeństwa
 z zbrodniami w tym gatun-
 ku, który zachowywał pra-
 wa

wa gościnności, y fchronienia, .ktòry fię uifzczał w fwych fzlubach, y podeymował kofzta na ofiary y widowiska. Religia miana była nakształt handlu: dawano Bogom ofiary, żeby od nich zykać to, o co proszono, wrefczie rozpuřta nic bynaymniey do tego nieprzeřka-
 dzała. Apuleusz po wfzyřtkich bezeceńřtwach, ktòremi napełnił xieęę swoią Przemian. (*Metamorphosis*) kończy opifywaniem swoiey pobożności, to ieřt uřilnością, ktòrą miał należenia do kòżdego rodzaju Taiemnic, y punktualnością řciřego zachowywania wfzyřtkich obrzãdkòw. Rozpuřtę, coby miała Religia potępiãć, to iã
 cza-

Plat:

czasem ieszcze nakazywała:

Strab:

Trzeba się było upić dla należytego obchodzenia świąt Bachusowych, a niektóre niewiaſty na publiczny wystawowały sobie nierząd na cześć Wenery, oſobliwie w

V. Clem:

Koryncie. Wiadomo jest co to był Bożek ogrodów y Tajemnice Cerery y Cibeli.

Alex: in protrept:

Takim ſpofobem czczono Bogów, których miano za przychylnych y dobroczynnych. Lecz co do Bogów piekielnych, Hekata, Eumenidów, Park, y innych, które-

Sap: xiv.

23.

mi baſnie bojaźnią ich przerażały, potrzeba było ułagodzić ich ofiarami nocnymi, w okropnych dzikich y okropnych. Byli nie którzy, co żywcem zakopywali ludzi,

dzi; inni zabijali na ofiarę dzieci, a czasem y swoje własne, iako to owi czciciele Moloka, tak bardzo obrzydzeni w Piśmie świętym, którzy zachowywali ieszcze w Afryce ten obmierzły zwyczaj za czasów Tertuliana.

*Tertul:
Apol: c.
9.*

Tey to boiaźni y tey obrzydliwości przypisać należy wszystkie przykre y okrutne zabobonności, iako to puszczanie sobie krwi lancetami, albo ranienie się nożami, iak czynili fałszywi Prorocy Baala y Kapłani Cybeli, tudzież pośty, kąpieli w zimney wodzie, y inne tym podobne. Rozumieli, że przez to odwrócą od siebie nieszczęśliwości domowe,
lub

*Reg:
xviii. 28.
Mane die
quo tu
indicis
ieiunia,
nudus in*

Tiberi
stabit:
Hor II.
Sat: 3.

lub też publiczne klęski, któremi im groziły podług tłumaczenia ich Wieszczków, wyroki, sny, y inne zdarzenia osobliwsze. Były to podług ich mniemania lekarstwa przeciw chorobom, zarazie, gradobiciu, y neurodzaiom. Aże w takim razie zawsze się woli czynić rzeczy niepożyteczne, niżeli pożytecznych nie opuszczając, całe ich grzechów gładzenie zależało na tym rodzaju zabobonności przykrych. Oczyszczali swe ciała przez wodę y ogień, czynili pewne ofiary, ale ani pomyślili o nawróceniu się y poprawie.

Dziwić się podobno trzeba, że ludzie tak oświeceni jak Grecy, wpadli w tak grubę

be zabobony, a Astrologom, Augurom, Aruspikom y innego rodzaju Wieszczkom tak łatwo dali się zwodzić. Ale należy uważać, że oni aż do czasu Alexandra, y Królestwa Macedońskiego niewiele uczynili postępuku w umiejętnościach, któreby ich mogły uleczyć od tey zabobonności. Celowali w Rekodzielach; Prawa mieli rozumne, słowem wydoskonali to wszystko, cokolwiek sprawuie życie wygodne y rozkoszne, lecz się bynajmniej niećwiczyli w umiejętnościach rozum oświecających, iako to w Astronomii, Geometrii, Fizyce. Anatomia ziół y zwierząt, dochodzenie kruszców, y mete-

meteor, kształt ziemi, bieg Planet, y cały układ świata, były iefzcze dla nich skrytemi tajemnicami. Chaldecykwie y Egipcyanie, którzy iuż byli nie co tych nauk dofzli, ukrywali się z niemi, nie mówili o nich, tylko w przypowieściach, y nieskończoną pomiędzy nie liczbę miefzali zabobonności y baśni.

Jako te umiejętności fzczegulniey zależą od doświadczenia, tak ciąg czafu, zawfze coś do nich przydaje, y teraz one są w daleko więkfzey doskonałości, niżeli kiedy były. Uczą ich teraz otwarcie kòżdego, ikto tylko ma ochotę nabycia ich, y zgadzają się one zupełnie z
Swię-

Świątą naszą Religią, która potępia wszelkie zaboboności, wszelkie wieszczby, wszelkie czary. Z tym wszystkim aż nadto jest wiele takich, nie mówię tylko wieśniaków y nieuków, z gawiedzi ludu; ale mówię, kobiet fzczycających się pięknym dowcipem, polorem y nauką; mężczyzn wychowanych w świetle największego światła, chełpiących się duchem mocnym, niechających ustąpić powadze prawdziwej Religii, takich, mówię, znajduje się aż nadto wiele, którzy słuchają Astrologów y wszystkich tego gatunku oszustów.

Cóż dopióro było na ów czas, kiedy te wszystkie bałamu-

łamuctwa składały część Religii? kiedy Wieszczkowie w rzeczy famey rozumiani byli za ludzi Boskich? kiedy Astrologia, Czarnoxieństwo, Chiromancya, y tym podobne, miano za umiejętności Boskie? Jak można było oprzeć się powadze Ofiarników y fałszywych Proroków, którzy z zapewnieniem opowiadali nieskończoną liczbę doświadczenia na potwierdzenie swey nauki, y którym ślepo wierzyły Narody całe? Koniecznie im było trzeba wierzyć niewiedząc, iak rzeczy naturalnie stać się mogły; a choćby też kto y wiedział, musiałby nadto być odważnym, żeby się im śmiał sprzeciwić.

Skłon-

Skłonność więc do bałwo-
cziwalstwa nie samym tylko
Izraelitom była właściwą:
było to złe powszechne: a
zakamieniałość serca, nie dla
tego im Pismo na oczy wy-
rzuca tak często, żeby się
mieli bardziej przywiązy-
wać do bałwanów niżeli in-
sze Narody; ale, że się do
nich wraz z innemi przy-
wiązywali, po odebraniu od
Boga tylu szczegulnych do-
brodzieystw, y po przypa-
trzeniu się tylu cudom.
Prawda, że trzeba było mę-
stwa dla oparcia się złemu
wszystkich innych Narodów
przykładowi. Gdy bowiem
Izraelita znajdował się w
kraiu obcym między Poga-
nami, ci nie widząc go, żeby
iaki

iakie czynił ofiary, lub żeby oddawał cześć iakiemu bożyczu, oskarżali go o bezbożność: a gdy on im mówił o swoim Bogu Tworcy Nieba y ziemi, oni z tego szydzili, y pytali się, gdzie się ten Bóg znajduie? Te szyderstwa trudne były do zniefienia. Dawid sam przyświadcza, iż pod czas swego wyznania, karmił się łzami w dzień y w nocy, dla tego, że się go zawżze pytano, gdzie jest Bóg twòy? Dufce słabe takimi natarczywościami sfołatane, częstokroć nie mogły się im oprzeć.

Skłonność, którą mamy wfzyfcy do roskofzy, powiększała ich pokufę; albowiem święta Pogan były y oka-

okazałe, y częste. Ciekawość łatwo prowadziła młodź, osobliwie Panienki do przypatrowania się okazałym ludu zgromadzeniom, porządnemu ubiorowi ofiar, tańcom, śpiewaniu, muzyce; y ozdobom Kościołòw. Zawsze się ktòs znaydował, ktòry przez swoią ludzkość czynił im mieysce na tych uroczyściach, zapraszał do stołòw mięsiwem bałwanom ofiarowanym zastawionych; y dawał im pomieszkanie w domu swoim. Zabierano znajomości, z tych wpadano w miłostki, ktòre się kończyły albo na szczerey rozpuszcie, albo na jakim małżeństwie przez Prawo zabronionym. Takim sposobem

U wci-

wcisnęło się bałwochwalstwo, którego powaby naypospolitsze były ucztę y kobiety. Za czasu Moyżesza Córki Madianitkie wciągnęły Izraelitów w bezecne Beelfegora tajemnice; Salomona, zony cudzoziemki zepfuty y zgubiły.

Num:
xxv.

Nad to, Prawo Boskie mogło się im zdawać zbyt surowe. Nie pozwalało im czynić ofiar, tylko w jednym miejscu, y to przez ręce Kapłanów Rodu Aaronowego, podług nie których przepisów bardzo szczerpłych; a uroczyści trzej, tylko było w roku to jest Wielkanoc, Zielone święta. y święta Przybytków. To było nadto mało dla Narodu żyjące-

iącego w dostatkach, w kraju gdzie samo powietrze pożywa do rokoszy. Tym czasem mieszkając po wsiach y bawiąc się pracą w polach, niemogli się wygodnie zgromadzać, tylko na święta; trzeba więc było albo sobie przywłaśczyć uroczyści obce, albo sobie wynajdować nowe. My sami, którzy tak duchownemi być sądziemy się, y bez wątpienia takimi być powinniśmy, gdybyśmy byli prawdziwemi Chrześcianami, nieprzenosiemyż częstokroć dób doczesnych nad nadzieję dób wiecznych? y nieusiłujemyż pogodzić z Ewangelią wiele rozrywek, które za niepokodzone cała staro-

U₂ zyt-

zytność ofądziła, y przeciw ktòrym Nauczyciele nasi wołać nie przestaią? Prawda, że my brzydziemy się bałwochwalstwem, ale też go my niewidziemy, y iuż więcej tyfiąca lat, iak w zupełney wzgardzie zostało zagrzebane. Zatym nietrzeba wnosić, że Izraelitowie, dla tego, iż łaski tak częste, ktòre odbierali od Boga, nieleczyły ich od bałwochwalstwa, byli grubszym Narodem od Narodow infzych; ale potrzeba uznać, że rana grzechu pierworodnego była bardzo głęboka, kiedy tak święte Przepisy, y tak wielkie cuda, niezdolały wynieść ludzi, nad rzeczy doczesne. Widziemy, że Narody nie-
ktòre

które oświeceniſze niżeli Egipcyanie, y Grecy w więkſzą iefzcze bez porównania powpadały ślepotę.

Po Religii Izraelitów, należy cokolwiek powiedzieć o ich ſtanie Politycznym. Zyli oni w zupełney wolności, ofobliwie nim zaczęli mieć Królów. Nie było u nich, ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb, y polowania, ani tych wſzyſtkich gatunków podległości, która u nas tak ieſt poſpolita, że nawet Panowie nie ſą od niey wolni. Widziemy bowiem Panów udzielnych, ofobliwie we Włoſzech y w Niemczech, którzy innych Monarchów ſą

XXIV.
Stan Po-
lityczny.
Wol-
ność.

fą hołdownikami: a czasem
 y urzędnikami. Zafzczycili
 się więc tą wolnością tak
 ukochaną od Greków y Rzy-
 mian, y od nich tylko fa-
 mych zależało zawsze iey
 używać. Ten był zamiar
 Boga, iak pokazuje się z
 grozb, które z strony iego
 czynił Samuel, gdy się do-
 magali Króla; a Gedeon do-
 brze o nim wiedział, po-
 nieważ, gdy go chcieli o-
 brać Królem y zabezpieczyć
 Tron dla iego potomstwa,
 on z wspaniałością odpowie-
 dział. *Nie będę ia nad wami
 panował: Bóg powinien być
 Panem waszym.*

Ich tedy stan, nie był ani
 Monarchyczny, ani Arysto-
 kratyczny, ani Demokraty-
 czny,

czny, ale iako go Józef na- *Jos: n.*
 zywa, Teokratyczny, to *cont:*
 jest, Bóg sam panował nad *App:*
 niemi przez pośrednictwo *c. 6.*
 danego im przez siebie Pra-
 wa. Na koniec woleli sobie
 uczynić Pana, niżeli zacho-
 wując wiernie Prawo Bo-
 skie w wolności zostawać.

Wolność ich do swoich
 sprawiedliwych granic przy-
 prowadzona, zależała na
 mocy czynienia tego wszy-
 stkiego, czego tylko niebro-
 niło Prawo Boskie, obowią-
 zani zaś byli pełnić szcze-
 gulnie to, co też Prawo
 przepisywało, niepodlegając
 bynajmniey woli żadnego
 partykularnego człowieka.
 Ale władza domowa Rodzi-
 ców była wielka nad własne-
 mi

mi dziećmi y niewolnikami. Byli niektórzy Izraelitowie niewolnikami braci swoich, y Prawo naznacza dwie przyczyny, które ich do tego stanu przywieść mogły: Ubóstwo, dla którego zaprzedać się musieli, y zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czym opłacić. Zdaie się, że ta druga przyczyna rozciągała się także y do innych długow, czego dowodzi Wdowa, której Elizeusz rozmnożył oliwę, ażeby miała czym wypłacać swoim wierzycielom, y ochronić swe dzieci od niewoli. Prawda, że ci niewolnicy Hebrayscy mogli się stać wolnymi po sześciu latach, to jest, roku Szabasowego, a ieśli

Leuit:
xxv. 39.

Exod:
xxii. 3.
4. Reg:
iv. 4.

Exod:
xvi. 2.

a jeśli niechcieli użyć tego Przywileju, mieli go pod czas Jubileuszu, żeby przynajmniej po pięciudziesiąt latach wyszli na wolność, y zachowali ją dla potomstwa swego. Zalecono im było, żeby się z niemi obchodzili łagodnie, a obcemi rzeczy posługowali się niewolnikami. Jak bardzo ich niewolnicy byli im podległemi, widzieć to z Psalmu. *Jako oczy sługi są w ręku Pana, tak oczy nasze są w Bogu*, to jest, że często rozkazywali im dawanem znakow, y że ich służy powinni byli być pilni na ich najnieyfze skinienia.

Levit:
xxv. 40.

Psal:
cxxii. 2.

Izraelitowie mieli nad niewolnikami swoimi Prawo
życia

życia y śmierci: Niewolnictwo albowiem pochodziło z prawa wojny, kiedy zamiast zabicia swych nieprzyjaciół, wolano raczey darować im życie, żeby z nich potym miano wyślugi. Wnoszono zatym, że zwycięzca zostawał zawfze przy prawie odebrania im życia, ieśliby go niegodnemi stali się; że tegoż samego prawa nabywał nad ich dziećmi, ponieważby się oni byli nie narodzili, gdyby im był zwycięzca nie zachował Oycy, y że też same prawo przelewał na innych, ustępując swojego niewolnika. O to jest zasada samowładney mocy Panów nad niewolnikami, którey oni wszelako
zbyt

zbyt rzadko kiedy na złe użyli: własny albowiem ich pożytek powodował im do dobrego obchodzenia się z niewolnikami, na których część ich dóbr zależała. Z tey przyczyny Prawo Boskie, nie każe karać tego, kto by uderzył niewolnika swego tak, iżby po kilku dniach umarł. *Zysk* jego mówi Prawo, dla pokazania, że go dostatecznie karze własna jego szkoda. Jakoż można rozumieć, w takowym trefunku, że Pan miał tylko myśl poprawienia go, nie zaś zabicia. Ale jeżeli niewolnik umarł pod razami, można było sądzić, że Pan chciał go w rzeczy samey zabić, y takowego Prawo winnym być

Exod:
xxi. 20.

być uznawało. W czym daleko było łagodnieysze, niżeli Prawa infzych Narodow nie czyniące tego rozgatunkowania. Rzymianie wiecey iak przez lat pięć mieli prawo zabiiania swych niewolnikòw okowywania w kaydany dłuźnikòw niemogących wypłacić dłuğu: y zaprzędawania w niewolą aż do trzech razy swoich włafnych dzieci, nim wyfzli z pod ich władzy; a to wfzyftko mocą owych mądrych Praw dwunafstu Tablic, ktòre sobie fprowadzili z Grecyi, za czafow powròtu Zydow do Oyczyzny z niewoli, to ief, okolo tyfiąca lat po Moyżefzu.

Co do władzy Rodzicow,
Pra-

*Inftit: de
his qui
fui vel:
al §. 2.
Inftit:
quib:
mod: iud,
pat: §. 6.*

Prawo pozwalało Zydom
 przedawać własne còrki, ale
 te zaprzędanie, było nie ia-
 kim gatunkiem zamęscia,
 iakie y u Rzymian znaydo-
 wało się. Widziemy atoli z
 iednego mieysca w Jzaiaszu,
 że Rodzice przedawali swe
 dzieci Wierzycielom, a za
 życia Nehemiasza, iedni u-
 bodzy ogłaszali się z przeda-
 żą swych dzieci, żeby mieli
 z czego żyć, drudzy ubole-
 wali, że nie mieli czym wy-
 kupić dzieci swoich, iuż za-
 przedanych w niewolą. Mie-
 li także prawo życia y śmier-
 ci nad dziećmi swemi; po-
 nieważ Mędrzec mówi.
*Poprawuy Syna swego nie-
 tracac nadziei, ale nie usiłuy
 karać go śmiercią. Prawda
 jest,*

Eccl: v.

2. 7.

Per

*cóempti-
 onem*

2. Es: v.

25.

Prov:

xix. 15.

Deut:
xxi. 19.

jest, że oni nie mieli wolności, iaką mieli Rzymianie, wykonywania tego prawa surowego własną swoją prywatną władzą, bez dołożenia się Magistratu. Prawo Boskie dozwalało tylko Ojcu y Matce, po użyciu wszelakiey poprawy domowey, donieść do Senatu Miasta, syna nieposłusznego y rozpustnego, a na ich oskarżenie skazywany był na śmierć y kamienowany. Też same Prawo miały Ateny. Grunтоваło się zaś na tym, że dzieci mieli życie od Rodziców, y że miano za rzecz niepodobną, aby się znaydowali, Rodzice tak nieludscy y dzicy, żeby nastawali na życie swoich dzieci, ieśliby

te

te niepopelnili iakich szkaradnych zbrodni. Wszelako ta boiazń byla arcy pozyteczna. dla utrzymania dzieci w zupelney podleglosci.

Widziemy teraz az nad to zlego, ktore wyniklo z rozwolnienia czyli raczey z zupelnego zniesienia wladzy Oycowikiey. Aczkolwiek syn bedzie bardzo mlody, skoro sie ozeni, lub znajdzie sobie sposob zycia, bez pomocy Rodzicow, chce zeby iuz nic im nie byl winien, pròcz nie co uszanowania. Ztad wynika nieskończone rozmnozenie drobnych domow, ztad tyle osob, ktore zyja albo same osobno, albo w domach publicznych, w ktorych zarowno kazdy sobie

bie jest Panem. Takowa młódź niepodległa, jeśli jest majątna, wpada w rozpustę y niszczy się, jeśli uboga, puszcza się na włóczęgę, a potem rozpasuje się na wszelkie zbrodnie. Prócz zepfucia obyczajów ta niepodległość może się stać przyczyną wielkich nieszczęśliwości dla kraju; albowiem daleko trudniej jest rządzić mnóstwem ludzi rozłączonych, y krnąbrnych, a niżeli małą liczbą głów familii, z którychby każdy odpowiadał za wiele osób, a takimi pospolicie byli Starcowie doskonale wiadomi Prawa.

XXV. Nie tylko Rodzice, ale też Powaga. wszyscy Starcowie u Izraelitów, y u wszystkich Narodów.

dów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy zaraz z początku obrano Sędziów spraw partykularnych, y Rayców publicznych, z pomiędzy mężów naypodeyszleyfzego wieku. Ztąd poszły w Rzymie nazwiska Senatu, y Oyców; ztąd owe wielkie dla sędziwości ufaznowanie, ktòre od Lacedemonczykòw wzięli. Nic nad to stosownieyfzego z naturą. Młodości właściwa iest czynić y wykonywać, sędziwości zaś nauczać, radzić, y rozkazywać. *Chwałę młodo- dzieży iest iey siła, mōwi Medrzec, a zaszczytem sędziwości są iey włosy białe.* Trudno, żeby w młodym człowieku nauka, lub by-
 W strość

*Prov.
xx. 29.*

strość dowcipu, mogła zastąpić doświadczenie. A Starzec, byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym jest przez doświadczenie samo. Wszystkie Historye przyświadczaia, że naylepiej rządzone stany były te, gdzie naypierwszą władzę mieli Starcowie, a zaś nayniezsześliwfsze, któremi rządzi Królowie zbyt młodzi. Dla tego mówi Mędrzec.

Ecccl: XIX
16.

Nieszczęśliwy ten kray w którym Król jest dzieckiem; y taką to nieszczęśliwością grozi Bóg Zydow, gdy mówi przez Jzaiasza, że im da dzieci za Królów. W rzeczy samey młódź niema ani cierpliwości, ani przezorności; nieprzyaciółką jest pomiar-kowa.

Jfai: III.
4.

kowania nie szuka tylko ro-
skoszy, y nowości.

Jak tylko Zydzi zaczęli skła-
dać Naròd, rządzili się przez
Starców. Gdy Moyżesz przy-
szedł do Egiptu obiecywać im
z strony Boga uwolnienie,
zgromadził Starców, y w
ich obecności uczynił cuda
na dowod swego Pofelstwa.

Wszyscy Starcowie zeszli się
na ucztę, którą ón dał dla swe-
go Tęcia Jetro. Kiedy Bóg
chciał mu przydać Radę dla
pomocy w rządzeniu tym
wielkim ludem. *Obierz, mō-
wił do niego, siedmdziesiąt
mężów, których wiesz, żeby
byli Starcami y dozorcami
Ludu.* Już więc oni zosta-
wali w powadze pierwey,
niżeli było dane Prawo, y

Exod:
IV. 29^o

Exod:
VIII. 12.

Num: ..
11.

W₂ niżeli

nizeli był ustanowiony Rząd. W całym następującym ciągu Pisma, ile razy jest wzmianka o zgromadzeniach, y o interesach publicznych, zawsze Starcowie położeni są na czele, a częstokroć są wymienieni sami tylko.

Psal: c.
vi. 32.

Ztąd pochodzi wyraz Psalmu zachęcającego do chwalenia Boga na zgromadzeniach Ludu y na zasiadaniach Starców to jest: na Radach publicznych. Te dwie części składały wszystkie dawne Rzeczypospolite; zgromadzenie, które Grecy nazywali *Ecclesia*, a Łacinnicy *Concio*, y Senat. Imiona Starców wyzły z czasem na tytuły godności; z imienia Greckiego utworzyło się nazwi-

nazwisko Kapłana, a z Łacińskiego nazwisko Pana. O wieku iakiego wyciągali Zydzzi dla policzenia kogo między Starców, można miarkować ztąd, że Pismo nazywa tych młodemi, których radą powodował się Roboam, ponieważ mówi, że wraz z nim byli wychowani. Zkąd wnosić należy, że byli jednoletni z Roboamem, który miał około lat czterdziestu.

3. Reg:
xii. 8.

2. Par:
xii. 13.

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki Urzędników, Sofetim, y Soterim, postanowionych w każdym Mieście z przepisu, który uczynił Moyżesz ze strony Boga. Pewna jest, że słowo Sofetim znaczy Sędziów, słowo zaś Soterim wielo-

XXVI.
Zawia-
dowanie
Sprawie-
dliwo-
ścią.
Brama.
Deut:
xvi. 18.

Magistri wielorako jest tłumaczone w
Præfetti Biblii naszej *vulgata* nazwa-
Præcones ney, ale podanie Zydów tłu-
Duces. maczy go za Ministrów spra-
Jes: III. wiedliwości. Jako to urzę-
 2. dników, komendantów, żoł-
Deut: nierzy, y innych wykonywa-
 xxxiii. czów. Takowe urzędy były
 10. dawane Lewitóm, których
 2. *Par:* za czasów Dawida do sześciu
 xxxvi. 29. tysięcy liczono. Tych to Sę-
 1. *Par:* dziów Jozafat przywrócił w
 xxxiii. 4. każdym Mieście, dawszy im
 2. *Par:* tak piękne przepisy. Pismo
 xix. 5. przydaie, że ón w Jerozoli-
Ibid: 2. mie ustanowił pewne zgromadzenie Lewitów, Kapłanów y Głównych familii, dla są-
 dzenia spraw wielkich. Była to owa Rada siedmiudziesiąt Meżów, ustanowiona od Moyżesza, w której miał

pier-

pierwszeństwo naywyższy Kapłan, y gdzie rozwiązywano sprawy zbyt trudne, których Sędziowie Miast mniejszych rozśadzić niemożli. Podanie Zydów iest, że Sędziowie miast partykularnych, byli w liczbie dwudziestu trzech, y wszyscy powinni byli zgromadzać się na sądzenie na śmierć, a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych y innych mniejszey wagi. Naywyższym Sędzią był Król, podług tych słów Ludu do Samuela. *Day nam Króla, żeby nas sądził.*

Mieyscem sądów, była brama Mieyska. Jako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, y z rana wychodzili w pole na prace, nie powra-

Deut:
xvii. 8.

1. Reg:
vi. 8.

powracając, aż wieczorem, tak nacyjściey mogli się z sobą zchodzić w bramie mieyskiej. Nietrzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta niebyły takie, iakie są nasze stołeczne, które dwadzieścia lub trzydzieście mil kraiu na około za ledwie mogą wyżywić. Były to pomieszkania tylu Rolników, ilu było potrzeba do uprawienia gruntów najbliższych. Ztąd pochodzi, że iako kray był bardzo ludny, tak też y miasta bardzo liczne. Same Pokolenie Judy, przy obietciu podziału swego, liczyło miast sto piętnaście, bez tych, co nabudowano potem, a kòzde z tych miast, miało

*Jos. xv.
24. &c.*

miało wsię w swoiey podległości. Musiały to więc być miasta zbyt małe, y gęste nakształt wsiów wielkich murowanych y dobrze budowanych, które to wszystko miały, cokolwiek się znajduie na wsi.

Dla podobney przyczyny u Greków y Rzymian, rynek był mieyscem na wszystkie interesy; przeto, że wszyscy kupiectwem się bawili. U naszych Przodków wszyscy hołdownicy y poddani zgromadzali się na podwórze zamku swego Pana y ztąd poszły dwory Xiążęce. Na wschodzie, kędy Monarchowie mało się kiedy ukazywać zwykli; interesy odprawuią się w bramie ich Pałaców,
y to

y to było w używaniu za czasów iefzcze dawnych Królów Perfkich, iak się pokazuje z wielu mieysc Xiegi Ester.

Esh: II.
9t. 2t.
III. 2. 3.

Brama mieyska była mieyscem, gdzie za czasu Patryarchów wszystkie interesy tak publiczne iako y prywatne odprawowały się. Abraham nabył Grobu swego w przytomności wszystkich przechodzących przez Bramę

Gen:
XXIII. 10.
18.

Gen:
XXXIV.
20.

Miasta Hebronu. Hemor y Syn iego Sichem który był porwał Dynę, gdy lud namawiali do wnyścia w przy mierze z Izraelitemi, mówili o tym w bramie mieyskiej. Formalność ich aktów publicznych znaydujemy dobrze określoną w Historji Rut-

Ruthy. Booz chcący ją zaślubić, postarał się, aby mu do niej ustąpił prętwą ten, który go miał, iako iey najbliższy krewny. Tym końcem usiadłszy w bramie Betheleemu, gdy ów krewny przechodził, zatrzymał go. Potym uprosiwszy dziesięciu sędziwych mężow miasta, y posadziwszy ich przy sobie, przełożył im swoje żądanie, po którym zrzeczenie się, o które mu szło, zyskał od owego krewnego, z formalnością Prawem przepisaną, która zależała na zrzuceniu z nog obuwia y zaświadczył się nie tylko Starcami, ale y całym ludem; co pokazuje, że wielki gmin zgromadził się na widok. Naypodobniejsza

fza do prawdy, że ciekawość zatrzymowała wszystkich przechodzących. Oni albowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewnemi; a zatem interesu jednych, musieli obchodzić drugich.

Może być, że te Akta zostawowano na piśmie; lecz Piśmo święte nic o tym niewspomina, prócz tylko w Tobiaszu, y Jeremiaszu mało co przed upadkiem Jerozolimy. W Tobiaszu znajduie się oblig na pożyczone pieniądze. Kontrakt ślubny czyli intercyza, y donacya z okoliczności tego maryarzu: W Jeremiaszu jest kontrakt kupna. Prawo Moyżeszowe przykazy-

Tob: 1.

19

vii. 16.

viii. 44.

zywało tylko, żeby akta rozwodowe były pisane. Wszak choćby ich w pierwszych czasach y niezostawiono na piśmie, nieprzeştawały być ważnemi, skoro ie tak publicznie uczyniono. Gdyby krewny Booza chciał był zaprzecć uştąpienia od siebie uczynionego, wszyscy mieżkańcy Betleemscy, przekonaliby go byli o nierzetelność, iedni bowiem byli temu przytomni, drudzy na tych miast dowiedzieli się.

Rzymianie przez długi czas nie pisywali kontraktów między partykularnemi, iako się pokazuje z obowiązku słownego, który oni nazywali umową (stipulatio). Nieobowiali się, żeby Aktowi
iakię.

Jerem:
xxxI 10.
Deut:
xxIV. 1.

iakiemu zabrakło dowodów, skoro tylko wyrzekli pewne słowa uroczyście w porządku wszystkiego ludu na rynku publicznym, y wzięli za świadków nie których w szczególności Obywetelów stanu uczciwego, y nieposzlakowanych obyczajów. Te Akta były tak publiczne, iak są teraz, które odprawują się w domach partykularnych przed Urzędnikiem częstokroć niemającym z stronami żadney znajomości, albo przed Woytem mieyskim. przy dwóch świadkach przybranych.

Można powiedzieć, że Brama u Zydów, było toż samo, co rynek u Rzymian. Rynek na przedawanie żywno-

wno-

wności bywał przy bramie mieyskiej. Elizeusz bowiem przepowiedział, że na za- jutrz przy bramie Samaryi żywności miały być bardzo tanie. Ta brama zawierała plac, który musiał być bardzo obszerny, kiedy Król Achab zgromadził nań fałszywych Proroków czterysta. Ja rozumiem, że toż samo było y w innych miastach, y że te bramy miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla Sędziów y Starców, ponieważ jest napisano, że Booz wstąpił na bramę, y usiadł; a gdy Dawid odebrał wiadomość o śmierci Absalona, wstąpił do izby, która była na bramie, aby się w niey zamkną-

4. Reg:
vii. 1.

3. Reg:
xii. 10.

2. Reg:
xviii. 53.

Jerem:
XXVI. 10.

knąwszy płakał. Ta izba mogła być mieyscem rad sekretnych. W Kościele nawet Jerozolimskim, w iedney z bram odprawowały się Sądy, y Sędziowie mieli w niej swoje sęsy. Po tylu przykładach niepotrzeba się dziwować, że Piśmo święte używa tak często tego słowa brama, zamiast Sądu, lub publiczney Rady kòżdego miasta, lub też za stan, y za same miasto; y że w Ewangelii bramy piekielne znaczą Kròlestwo czyli moc szatańską.

Wrefzcie chociaż się nam zdaie sposòb tak prosty, którym Izraelitowie postępowali w traktowaniu interesów swoich, nieprzeto iednak
mamy

mamy wierzyć, że się między niemi nieznaydowały kłótnie, zdrady, potwarze, y niesprawiedliwe prawowania się. Są to złe nieoddzielne od zepfucia narodu ludzkiego; a im więcej ludzie mają z przyrodzenia mocy y dowcipu, tym bardziej takowym złościom są podlegli. Te atoli złości właściwsze są wielkim Miastom. Dawid uciekając z Jerozolimy, podczas rokofzy Absalona, wystawia w Psalmach swoich zapalczywość y niezgodę przechadzającą się po murach w dzień y w nocy; wśród miasta troski y niesprawiedliwość, a po ulicach, lichęwę, y ofzukanie. Podobnego narzekania pełno jest

Psalmi
LIV. 10.

X w Pro-

w Prorokach. To tylko można wnosić, że te zła niebyły u nich tak częste iak u nas, bo mniej między niemi znaydowało się osób bawiących się prawnictwem y interesami.

Ze interesa doczesne sfosowały się do Prawa Boskiego, równie iako y do Religii, przeto niebyło potrzeby różnicy Sądów. Sędziowie, którzy wyrokowali w przypadkach tyczących się sumnienia, ciż sami mieli moc sądzenia spraw cywilnych lub kryminalnych. Owoż mało potrzeba było różnych Urzędów y Urzędników w porównaniu tego, co teraz widzimy: za wstyd albowiem u nas poczytują, być tylko osobą

osobą prywatną, niemającą żadnego urzędu, y własnym tylko zatrudniać się majątku, y familii swoiey staraniem. Kòzdyby chciał być osobą publiczną, mieć urzędy, y przywilegia, a te urzędy wzięte są albo iak rzemiośła, z ktòrych tudzież żyją, albo iak godności, ktòre ich znakomitszemi czynią. Lecz gdybyśmy chcieli w nich uważać to tylko, co im jest istotnie właściwego y potrzebnego, to jest samo sprawowanie ich publiczne, same czynności do nich przywiązane, zobaczylibyśmy, że przez bardzo małą liczbę osób mogłyby być sprawowane, zostawując im ieszcze

X2 dosyć

do fyc czafu, do zaięcia fię interesami domowemi.

Jos:
XXIV.

Tak postępowali wszystkie Narody starożytne a mianowicie Żydzi. Za Jozuego, nie znayduię, iak tylko cztery nazwiska urzędów publicznych. Zekenim Senatorowie; Razim Wodzowie, Sofetim Sędziowie, Soterim Exekutorowie. Za czafu Dawida, kiedy Królestwo nawięcey kwitło, oto są Urzędnicy, których wymienia Pismo. Sześć tyfięcy Lewitów, Sędziów, y Exekutorów: Głowy Pokoleń: Głowy Domów: które to są rzeczy nazwiska godności, nizeli Urzędów: Głowy dwunastu Korpusów z dwudziestu czterech tyfięty złożonych:

1. Par:
XXIII.

Ibid:
XXVIII.

nych: Głowy, tyfiąca, y sta ludzi; Głowy tych, którzy zawiadowali dobrami Kròlewskimi, to jest gruntami y trzòdami. Nazywam ja Głowami tych, których żydzi nazywają Satim, a Łacinnicy *Principes* ale potrzeba raz powiedzieć, że niepodobna w innym ięzyku wyrazić Urzędów y Dostoieństw. A tak ani Greckie, ani Łacińskie tłumaczenia nie dają nam należytego wyobrażenia Urzędów Chal-deyfskich w Danielu, Ezechielu, y na infzych mieyscach wyrażonych.

*Dan: III.
3 Ezech.
XXIII. 23.*

Między Urzędnikami Dawidowemi, liczą się także Eunuchowie, czyli Urzędnicy domowi. W całym albowiem

wiem Piśmie nazwisko Eunucha bierze się częstokroć za służbę pokojowego, lub też w ogulności za Urzednika uslugującego z bliska osobie Kròlewskiey, nie oznaczając bynajmniey, żeby miał być rzezańcem. Wspomina się także na innym mieyscu ogłowach pięciudzieściat ludzi, ale o Dzieśiętnikach nic nieznamyduię, pròcz tylko w Prawie. Po więkzey części te Urzędy są woyskowe, reszta zaś mało co znaczy, ieżeli uważać mamy wielką ludu mnogość, y Kròlestwa Dawidowego rozległość.

XXVII. Po sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o wojnie. Nie było żadnego Izraelity ktòryby nie nosił broni,

broni, aż do Lewitów y Kapłanów. Kapłan Banaiasz 2. Reg: xxiii. 20. Syn Joady, liczył się za najzuakomitszego między walcznemi Dawida, y po Joabie był Wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był zamierzony od lat dwudziestu y daley. Były to iak woyska niektórych Narodów zawfze gotowe zgromadzić się y stanąć do boiu na pierwsze zawołanie. Ta jedna zachodzi różnica, że u nas niewolno używać broni wszystkim poświęconym Bogu, y że mamy nieskończoną liczbę osób do woyny niepożytecznych, iako to Ekonomów, Mieszczan,

*Num: 1.
5. st.*

szczan, Kupców, Rzemieślników, a zaś u nich wszyscy byli Rolnikami y Pasterzami, wszyscy od młodości przyzwyczajeni do znoszenia trudów y pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić broń przynajmniej od czasu Dawida y Salomona. Tak y w Rzymie wszyscy Obywatele pewnego wieku, obowiązani byli służyć na wyprawach pewney liczby, gdy rozkaz zaszedł, y ztąd poszło, że nie mówiono ruszać woyska, ale wybierać, gdyż zawsze ieszcze wiele żołnierza nieruszonego zostawało. Nie trudno było Izraelitom woyską utrzymywać. Kray ich był tak mały, a nieprzyjaciele

v.2. Par:
vi.1. 9.

Delectum
habere.

ciele tak bliscy, że często-
kroć po jednym lub dwóch
dniach marszu do domów
swoich na mieszkanie powra-
cali.

Oreż mieli prawie takiz
jak Grecy y Rzymianie; pa-
łasze, łuki, strzały, groty y
włocznie kròtkie. Nietrze-
ba albowiem rozumieć, żeby
starożytni mieli takie wło-
cznie, iakie są kozackie spi-
fy. Pałasze ich były fzero-
kie a kròtkie wifzące na
udzie. Używali także proc,
czego dowodzą mieszkańcy
Gabaonitscy w Pokoleniu
Beniamina, którzy mogli
trafić do iednego włosu, y
zarównò bili się na obiedwie
ręce. Saul pospolicie trzymał
w ręce kopia, iaką y Homer
daie

Exod:
xxii. 27.
Psal:
xliv. 4.
Cant: iii.
8.
Jud: xx.
16.

1. Reg:
xviii. 10.
xxii. 18.

dale swoim Bohatyròm, y Rzymianie swemu Kwirynowi y infzym swym Bogom. Wreszcie nienofili broni, nawet ani pałasza, pròcz tylko w potrzebie. Gdy Dawid roskazuje swoim żołnierzòm iść przeciw Nabalowi, każe im zaraz wziąć pałasze, chociaż oni byli w stanie ustawiczney trwogi. Zwyczaj noszenia zawfze pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallòm y Niemcòm.

Co do obrony, nofili tarcze, puklerze, hełmy, kiryfy, y czasem blachy dla pokrycia goleni. Widziemy wzòr całej zbroi, w zbroi Goliata, która cała była miedziana, iak owe Greków w Home-

1. Reg:
xxv. 15.

2. Reg:
xvii. 5.
6. Sc.

Homerze opifanych. Ale zda-
 ie się, że tamtych czasów
 zbroie takie były rzadkie u
 Izraelitów, ponieważ Król
 Saul chciał swoiey pożyczyć
 Dawidowi. Potym dopiëro
 stały się powszechne, y Oziąsz
 miał ich na uzbroienie całej-
 go swego wojska trzykroć
 sto tysięcy ludzi. Tenże sam
 Król postawiał na wieżach
 Jerozolimskich machiny, do
 rzucania pocisków y wiel-
 kich kamieni, utwierdził
 wiele Miast, iak robili y insi
 Królowie. Owoż woyny od
 czasów owych prawie tym
 samym sposobem prowadzo-
 no, iakim potym w czasach
 ostatnich przed wynalezie-
 niem strzelby.

2. Par:
 xxiv. 14.

Ibid: xv.

Izraelitowie z początku
 nie-

niemieli tylko samą piechotę, y ta u Greków także y Rzymian była nayszczegulnieyszą mocą. Konie mniey są potrzebne w krajach gorących, gdzie wszędy można iść fuchą nogą: nie są także pożyteczne w górach, ale w krajach zimnych arcy są pomocne, tak dla łatwieyszego przeprowadzenia się przez złe drogi, iako też dla przetszego przebycia krajów pułtych y mało zamieszkaných, iako to w Moskwie y w Tartaryi.

Mieli iazdę Izraelitowie pod Królami. Naypierwszy był znak rokofzy Abfalona, rufzenie koni y wozów, y kiedy przegrał batalią, na ktòrey zginął, wsiadł na muła chcąc się ratować uciecz-

cieczką. Salomon, którego stało na wielkie wydatki, sprowadził z Egiptu wielką liczbę koni y utrzymował aż do czterdziestu tysięcy, z czternaściami tysięcy wozów.

Te wozy wojskowe zapewne były podobne do wozów Greckich, to jest małe o dwóch kołach, mogące na sobie pomieścić jednego lub dwóch ludzi na przedzie wspartych. Królowie późniejszy nie mogli wystarczyć tym wielkim wydatkom Salomona, ale coraz posyłali do Egiptu szukać posiłków, y w tych okolicznościach, zawsze się wspomina o koniach. Musieli Żydzi za Ezechiasza nie mieć iazdy, kiedy Rabfaces tak swywołnie się z nich

4. Paral: IX. 25.

4. Reg: XVIII. 23.

nich uraga mówiąc. *Przydźcie w służbę moiego Pana, Króla Assyryjskiego, a ja wam dam dwa tysiące koni: Zobaczcie, jeżeli macie ludzi do iezdzenia sposobnych.*

Nic ofobliwszego z Pisma nauczyć się niemogę, względem szeregowania żołnierzy, względem kształtu szycowania, y ogólnego stawienia półków do bitwy, chociaż często mówi w powfzechności oufzykowanych wojskach: Lecz co do obozowania y porządnego mazerunku, podróż na pustyni pod Moyżeszem, znakomitym jest przykładem. Wiedziano liczbę z dokładnych regestrów tego wojska niezliczonego. Kóždy był umiejsczo-

fzczony w swoim Pokoleniu, kòżde Pokolenie w swoiey kwaterze pod iednym z Pokoleń znakomitszych pierfzeństwem narodzenia Patryarchòw, y rodowitością Matek. Ruszano się do marszu na głos trąb, a stawano obozem podług iednego porządku w iednakowym położeniu, na około Przybytku Przymierza, ktòry zawsze zabierał sam frzodek obozu. Zaradzono było ochędoństwu pomieszkania tak potrzebnemu w kraiach gorących, a tak trudnemu między wielkim ludu mnóstwem. Nakoniec widziemy, że porządek obozowania Greków y Rzymian, ktòry sprawiedliwie z podziwieniem

Num: i.

2. 36.

Num: v.

1. 2. 36.

Deut:

xxiii.

10. 11.

36.

niem uważamy, równie iak y reszta woiennych umiejetności, wzięty był z wzoru Narodów Wschodnich. Zydzi za wielką rzecz mieli, podobnie iak wszyscy starożytni, zdobycze y łupy, te bowiem u nich były znakiem zaszczytu.

Od Jozuego aż do Królów, naywyższa woysk władza należała do tych, których, albo sobie Lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iako to Otoniela, Baraka, Gedeona. Ale im część tylko Ludu, wchodzącego do ich obrania, lub któremu ich Bóg dał za obrońców, posłuszeństwo czyniła. Reszta Narodu używając na złe wol-

wolności swoiey, częstokroć podawała się na zniewagę nieprzyjaciół. To im było pobudka domagania się Króla, nie tylko -żeby im czynił sprawiedliwość, ale też razem, mając ogólną władzę nad woyskiem, żeby za nich wojny toczył. Tak od tego czasu w większym zostawali bezpieczeństwie. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, y zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku swego Państwa, trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście korpusów, każdy z dwudziestu czterech tysięcy osób złożony, które przez miesiąc kolejno służbę odbywali. Jo-

*1. Regi:
VIII. 2d.*

*1. Regi:
XIII. 2i*

*Paral:
xxvii:*

Y zafat

zafat lubo tylko miał trzecią część Królestwa Dawida. Wszelako trzymał zawsze w gotowości milion sto sześćdziesiąt tysięcy dobrego żołnierza, nie licząc garnizonów miejscowych po miastach obronnych.

XXVIII. Król miał moc życia y śmierci, a złoczyńców bez formalności Prawa mógł śmiercią ukarać. Dawid użył prawa tego przeciw chępcemu się zabójstwem Saula, y przeciw mordercom Jzobeta. Cesarze Rzymscy mieli też same prawo. Podatki wybierali Królowie Izraelscy nie tylko z pokoleń, ale też z Izraelitów w szczególności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całej

Królowie.

2. Reg: I. 15.

Ibid: IV. 12.

2. Reg: XVII. 15.

całey familii tego, ktòryby 1. Reg: XVII. 43.
 Goliata zwyciężył, a z zale-
 nia się ludu przed Roboa-
 mem, pokazuje się, że Salo-
 mon zbyteczne wyciskał. Z
 drugiey strony władza Krò-
 low była zbyt ograniczona.
 Musieli Prawo zachowywać
 ròwnie, iak y poddani, nie
 mogąc mu nic ani uiąć, ani
 przydać, żadnego przykładu
 nieznayduię, żeby ktòry z
 nich postanowił iakie Prawo
 nowe. Zycie ich prywatne
 było bardzo proste. Widzie-
 my to w opifaniu obyczaiów
 Kròlów, ktòre uczynił Sa-
 muel dla obrzydzenia ich Lu- 1. Reg. VIII. 1.
 dowi; same im tylko niewia-
 śty daie do posług domowych;
 na publiczny atoli widok u-
 kazywali się licznym otocze-

ni dworem. Między innemi
2. Reg. 1. znakami rokofzy Abfalona,
 Piſmo ſwięte liczy pięćdzie-
 ſiąt ludzi przed nim chodzą-
3. Reg: 1. cych, toż mówi y o Adonia-
 fzu iego bracie.

Ci Kròlowie żyli ofzczę-
 dnie, iak y prywatni; cała
 różnica ieſt, że więkſze mieli
 grunta, y licznieyſze trzody.
 Prawda, że w poczcie bo-
 gaćtw Dawidowych, liczą ſię
1. Paral: xxvii. 25. &c. także ſkarby srebra y złota,
 ale też razem liczą ſię zie-
 mie ſiewne, y winnice, ſkła-
 dy wina y oliwy, ogrody o-
 liwne y figowe, trzody wo-
 łów, wielbłądów, oślic, y
 baranów. Tym to ſpoſobem
 Homer opiſuie bogactwa U-
 liſeſa: daie mu dwanaście
 wielkich ſtał różnego rodza-
 iu

iu bydłał na lądzie, prócz tego co miał na swoiey wyspie. Z tych dóbr wszystko mieli, cokolwiek było potrzebnym do utrzymowania domów swoich. Za czasów Salomona było dwunastu Dozorców Ekonomicznych, podzielonych w ziemi Izraelkiej, z których każdy przez swój miesiąc posyłał żywności wynoszące na dzień do trzydziestu trzech korcy mąki, trzydziestu wołów, stu baranów, czym można wyżywić najmniej pięć tysięcy osób. Ze te dostarczenia były w gatunkach, y z własnego wychodziły kraiu, niepotrzebowano nic kupować, ani potrzeba było, Podskarbiech, Szafarzów, Rachmi-
strzów,

Ibid:

XXII.

strzów, y tylu innych slug, którzy ziadają wielkich Panów, tak dalece, że srebro y złoto albo zostawało w ichowaniu, albo służyło do przyzwoitszego sobie użycia, na ozdoby y naczynia.

Paral: Ztąd wynikły niezmierne bogactwa Dawida y Salomona.

XXIX.

Dawid przygotował do budowania Kościoła wszy-

Paral: skie potrzeby, których koszt wychodził na sto ośm tysięcy

XXII. 14.

Ibid:

XXIX. 7.

talentów złota, a na milion dzieście tysięcy talentów srebra, co czyni monety na-

55. 9. 1.

7. 3. d.

fzey 11,669,668 liwów, y nie co więcej. Prócz tego wielkie skarby kazał zachować w grobie swoim. Salomon wybudował wiele Pałaców, utwierdził wiele

miast,

miał, nakładał na wiele robot publicznych. Wszystkie naczynia y sprzęty w iego domie Libanu były z szczerzego złota, nie licząc dwiestu posadzek złotych, z których kòżda kosztowała prawie trzynaście milionów liwrów, y trzyśta puklerzów kòżdy szacunku sześciu milionów liwrów.

5. Reg:
 IV. 2c.

Owoż dochody iego były bardzo wielkie, sam handel przynosił mu corocznie sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota, co czyni więcej niżeli czterdzieście trzy miliony. Wybierał podatki od Izraelitów y od obcych narodów iemu hołdujących. Heweeńczyków, Amoreów y infzych dawnych

ných ziemi Izraelskiej mie-
szkańców, tudzież od Jdu-
meyczyków, z wielkiej cze-
ści Arabii, y z całej Syryi,
gdyż Państwo iego rością-
gało się od granic Egiptu aż
do Eufratu, a zewszyskich
tych krajów bogatych, po-
syłano mu co rok naczynia
srebne y złote, bogate ma-
teryje, broń, kadzidla, ko-
nie, y muły. Ta uwaga mo-
że dać do zrozumienia, z kąd
poszło bogactwo Kreza w
takimże prawie, iak Salo-
mon, zostającego stanie. Sre-
bro y złoto iefzcze się tak
nierozeszło po świecie. Bar-
dzo go mało miano w Gre-
cyi, nic całej we Włoszech y
w reszcie Europy, oprócz
jedney Hiszpanij w ktòrey
znaydowały się miny. Za-

Zastanowmy się nie co dla przypatrzenia się tey pomysłności Salomona, iest to bowiem widok arcy przyjemny. Niech kto wszystkie dzieie przeczyta, nieznaydzie przykładu, żeby się gdzie tak doskonale zebrały wszelkie dobra, których można kosztować na ziemi. Król młody, w kwiecie wieku swego, urodziwy, wielkiego dowcipu, naymędrzszy, nayrozsądnieyszy; z taką sławą, że wszyscy Królowie ziemi wysyłali Posłów dla słuchania go, iak iakiego cudu mądrości, a jedna Królowa z dalekich krajów przybyła w osobie swoiey, żeby go widziała; Pan wielkiego Królestwa w pokoju naygłę-

4. Reg:

ix. 34.

Ibid: x.

głębszym rządzący. Dzie-
 dzic najpiękniejszego w
 świecie kraju, mieszkaniec
Eccl: II. wspaniałych Pałaców, oto-
4. Sc. czony sług najlepszych mno-
 stwem, zarzucony bogactwy,
 opływający w rokoszach,
 nic sobie nieodmawiający, iak
 sam to wyznaie; iż całym
 był swoim nateżony umy-
 slem, żeby dogodził żądom
 swoim. Oto iest, cobyśmy
 podług mniemania naszego
 rozumieli, być człowiekiem
 szczęśliwym. Z tym wszy-
 stkim niebył szczęśliwym Sa-
 lomon, bo niebył kontent;
Ibid: sam on to mówi. *Znala-
 złem że rokosz y radość nie
 są, iak tylko omamieniem, y
 doświadczyłem, że wszystkie
 moje*

moie starania były tylko próżnością y udreczeniem serca.

Przez tę pomyślność Salomona y ludu iego dał Bóg razem narodowi ludzkiemu dwie nauki wielkiej wagi. Pierwsza, pokazał wierność w dopełnieniu obietnic swoich, dając tak hojnie Izraelitom wszelkie dobra, które był przyobiegał ich Oycóm w posiadaniu tey ziemi, ażeby żaden na potym nie wątpił, iż on dobrze umie nadgradzać tym, którzy się do niego przywiązują y prawą iego zachowują. Ludzie przywiązani całkowicie do rzeczy doczesnych, potrzebowali tego zadatku, żeby kiedyś uwierzyli, iż są dobra niewidome, y nadgrody w
życiu

życiu przyszłym. Lecz z drugiej strony, pozwalając Izraelitom posiadania dóbr doczesnych, y obdarzając ich z rozrzutnością tym wszystkim, co może sprawić szczęśliwość w tym życiu, dał Bóg ludziom wszystkim sposob wyjścia z omamienia, a powzięcia wyższej nadziei. Bo któż pod słońcem może myśleć być szczęśliwym, kiedy nim Salomon być niemógł? Kto po jego wyznaniu może wątpić, że cokolwiek przemija, wszystko jest próżnością? Ten przykład jego, czyliż nam niepokazuje, że dobra doczesne nie tylko są próżne, ale też szkodliwe, nie tylko do nasycenia serca ludzkiego niezdol-

zdolne, ale też do zepfucia go są właściwe? Jaką przyczynę mamy podchlebiać sobie, że ich użyjemy lepiej niżeli ów Lud ulubiony od Boga, y tak oświecony, który zdawał się mieć więcej prawa do dób tego gatunku, ponieważ mu one obiecane były za nadgrode? Coby za nierozum był, żebyśmy się śądzili być mężnieyszemi przeciw roskoszom niżeli mądry Salomon? On się tak puścił na miłość kobiet, że ich miał do tyfiąca przeciw zakazowi Prawa Boskiego, a te, które dla nich miał przymilenie, wprowadziło go w bałwochwalstwo. Poddani pozli za iego złym przykładem, y po iego Królestwie oby-

Deut:
xvii. 17.

obyczaje Izraelitów zawsze się psuły co raz bardziej.

Rozdwoienie dwóch Królestw Izraela y Judy, jeszcze bardziej złe powiększyły. Zepsucie obyczajów większe było w Izraelu, gdzie zawsze panowało bałwochwalstwo, ów to źródło wszelkiego rodzaju zbrodni. Bunt y zdrady bardzo w nim częste były. W Królestwie Judzkim nigdy niewyfuła Korona z Domu Dawida. Wielu też Królów było pobożnych. Kapłani y Lewitowie, którzy się tam poprzefosili, dochowali czystszego pełnienia Prawa y podania prawdziwej Religii.

W tych ostatnich czasach, Prawo zostało wzgardzone obco-

obcowanie z obcemi Narodami stało się częstsze, mianowicie dla otrzymania posiłków w wojnach, y to jest zasada tylu strofowań, które im czynili Prorocy za małą ufność w Bogu. Najczęściej wiązali się do Afsyryczyków, y Egipcyanow; obydwóch narodów na ów czas najmocniejszych. Dla przypodobania się im, naśladowali ich w obyczajach y bałwochwaltwie; a upadek Izraelitów poszedł za losem tych Narodów, kiedy Egipt upadł, a Afsyrya górę wzięła.

Oto jest, co mi się zdało być godnieyszym uwagi w obyczajach Izraelitów, do póki żyli z zupełną wolnością

XXIX.

Część

III.

Zydzi

Niewola.

ścią

ścią w swoim własnym kra-
iu, y nim się pomieszawszy
z postronnemi Narodami,
poszli w poddaństwo niewier-
nych. Zobaczymy teraz ich
stan ostatni po niewoli Babi-
lońskiej, aż do całkowitego
ich rozproszenia. Lubo to
był tenże sam Lud, y oby-
czaje w gròncie też same;
znaczne atoli zasły w nich
odmiany.

Nayprzòd w tych ostatnich
czasach nazywano ich tylko
Zydami (*Judæi*) ponieważ
same tylko Judzkie Kròlew-
stwo pozostało. Gdy była
zburzona Jerozolima, iuż
więcey wieku upłynęło, iak
Salmanazar po zawoiowa-
niu Samaryi dzieścieć Poko-
leń Izraelem zwanych za-
brał

brał do krajów swoich w niewolą. Y chociaż Kròlestwo Judzkie zawierało także w sobie całe Pokolenia Judy y Lewi, z wielą partykularnemi ze wszystkich infzych pokoleń domami, których po odszczepieństwie Jeroboama, przyciągnęła do niego Religii gorliwość, wszyscy się iednak nazywali iednym nazwiskiem Judy y Zydów, a do nazwiska tego przywykniono ieszcze przed niewolą Babilońską.

1. Reg: xvi. 6.

Po śmierci Joziasza, gdy te Kròlestwo oczywiście chyliło się do upadku, wielka liczba Zydów rozproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitów, dru-

Jer: xl. 6.

Z rzy

rzy do Jdumeyczyków, inni do infzych przenieśli się Narodów sąsiedzkich. Którzy zaś byli w Jerozolimie podczas iey wzięcia, z tych Chaldeyckowie znacznie-fzych zabrawszy w niewolę, samych tylko zostawili ubogich dla uprawy ziemi, a nawet y ci, wkrótce potym do Egiptu przeszli.

Jer:
XLIII.

Co do ieńców Babilońskich, stali się iak mówi Piśmo, niewolnikami Króla y Synów iego, ponieważ te na ów czas było Prawo wojny. Wszyscy poymani z bronią, wszyscy obywatele miast szturmem dobytych, lub na dyskrecyą poddanych, y mieszkańcy okolcy miast tychże, stawali się niewolnikami.

nikami zwycięzcy, a niewolnikami, albo Państwa publicznemi, albo osób partykularnych, które ich poymali podług Praw kòżdego kraiu, względem działu zdobyczy ustanowionych. Tak przy wzięciu Troi wszystko, co się zachowało przy życiu, poszło w niewolę, nawet sama Kròlowa Hekuba, y Kròlewny iey Còrki.

Historya Grecka y Rzymka pełna jest przykładów podobnych. Rzymianie wkładali pęta na Kròlow opierających się im uporczywie, y ukazawszy ich na tryumfie, zabijali. Lud w niewolę zabrany, przedawali więcey dającym, a grunta ich dzielili między swoich obywatelów,

telów, których z pomiędzy siebie wysyłali dla zrobienia nowych osad. Był to bez wątpienia naylepszy sposób, zabezpieczenia sobie Państw zdobytych. Afsyryczykowie, nieobchodzili się tak frogo, ani z Zydami, ani z Izraelitami. Niektórzy z nich mieli wielką wolność, iako Tobiafz pod Królem Salmanazarem. Wielu z nich mieli bogactwa, iako tenże

Tob: 1. sam Tobiafz, Raguel krewny iego, Gabel iego przyjaciel, a w Babilonie Joachim

14.

Dan: 1. mąż Suzanny. Pokazuje się także z tey Historyi Suzanny, że Zydzi chociaż byli niewolnikami, wżelako mieli wolność Prawa, tak dalece, że obierali sobie Sędziów,

dziów, do których należało sądzić ich na śmierć.

Z tym wszystkim niepodobna było, żeby te zmieszanie się z obcemi; nie wprowadziło wielkiej w obyczaje odmiany; ponieważ u nich jedna z główniejszych maxym była, stronić od wszystkich innych Narodów. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci Bożyfzczóm, do iadania pokarmów zakazanych, do żenienia się z cudzoziemkami, a w rzeczach obojętnych, iak naprzykład w ięzyku, wszyscy się stofowali do Panów swoich. A tak przez siedymdziefiąt lat niewoli, zapomnieli ięzyka Hebrayfskiego, y potym sami go tylko ludzie uczeni rozumieli,

mieli, iak teraz u nas ięzyk Łaciński. Językiem ich zwyczajnym był ięzyk Syryjski y Chaldeyski, iaki się znajduje w Danielu y w wykładach Pisma, które potym uczyniono, aby go mógł Lud rozumieć. Odmienili także y litery, bo na miejsce dawnych, których używali Samarytanie, wzięli Chaldeyskie, które my nazywamy Hebrayskiemi.

XXX. Gdy im Cyrus dał wolność, pozwalając powrotu do ziemi Judzkiej, y zbudowania znowu Kościoła, nie powrócili, ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie, y w innych miejscach, na których się zamieszka-

Powrót
Zydów,
y stan
ich pod
Persami.

fzkali. Ci co powrócili, nie byli to sami Żydzi; przyłączyło się nie co do nich z dzieścięciu innych Pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę uczynili. Naypierwsi, których przyprowadził Zorobabel nie dochodzili pięciudziesiąt tysięcy, licząc y niewolników, a ubóstwo ich można miarkować z małej liczby ich niewolników, y bydła. Co za porównanie pięciudziesiąt tysięcy dusz z tym mnóstwem narodu, z którego można było mieć za czasu Jozafata milion dwakroć sto tysięcy żołnierza? Powróciło także z Ezdrym około tyfiąca pięciuset, a można sądzić, że y infze różne gromadki powracały. Uczy-

1. *Esdr:*
11. 64.

1. *Esdr:*
VIII.

Uczynili, co mogli dla rozpoznania dawnych swoich dziedzin, y zachowania działu na domy. Tym to końcem Ezdras zebrał wszystkie genealogie, które znajdują się na początku Paralipomenon, gdzie się najwięcej rozszerza nad trzema Pokoleniami Judy, Lewi, y Beniamina, y z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy, przyjmowano wszystkich, którzy tylko ośieść chcieli na mieszkanie, co bez wątpienia pomieszało porządek działów. Sprawiedliwą bowiem rzeczą, ażeby przytomni obieli grunta tych, których albo iuż nie było na świecie, albo też

po-

1. *Ezdr:*

II. 3.

powròcić niechcieli. A tak ostatnich czasów, S. Józef mieszkał w Nazarecie Galilejskim, chociaż jego przodkowie byli rodem z Betleemu; Anna Prorokini, acz była z Pokolenia Afer, mieszkała w Jerozolimie: Jednak wiedzieli iezcze, z którego byli Pokolenia, y chowali genealogie swego rodu, iako się pokazuje z genealogii Jòzefa, lubo on był tylko ubogim rzemieślnikiem. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów, od obcych przybranych, których w ięzyku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami.

Y tak gdy po powròcie ofiedli, najpierwszym ich było

*Afric: ap:
Euseb: l.
1. Hisb:
c. 7.*

*1. Efd:
ix.*

Ibid:

ło staraniem odłączyć się od obcych, dla zachowania Prawa zakazującego małżeństwa z niewiernemi. Rozściągali oni te Prawo aż do tych Narodów, których Prawa zakaz niezajmował, iako to Azotyiczuków, którzy byli częścią Filystynów, do Egipcyanów, Ammonitów, y Moabitów. Izraelitowie doświadczywszy tak wiele złego z takowych związków po złym przykładzie Salomona. Stali się mędrzszemi, y zaczęli tłumaczyć tym sposobem Prawo, rozściągając go daley niżeli zasięgały słowa, żeby tym lepiej dopełnili jego zamiaru. Kapłani naypunktualnieyszy byli w zachowaniu

waniu tych zakazów; nie brali żon tylko z własnego swego Pokolenia, a Józef opisał nam, z jaką oni w tey mierze byli ostrożnością jeszcze za iego czasów. Mówiąc ogulnie, nigdy Żydzi nie byli wiernieyszemi Bogu; y powrócie z niewoli nie słychać było więcey między niemi nawet wzmianki o bałwochwalstwie. Tak się im te ciężkie ukaranie, y tych Proroctw, które nim groziły, dopełnienie, tak się im mówię w pamięć wraziły. Prawda, że odstępcy mieli wszelką wolność mieszkania między niewiernemi, a zatym zostawali tylko ci, którzy w istocie byli Żydami.

Pod pierwszemi Królami

Per-

t. Cont:
App: 2:

Perfkiemi stan ich był bardzo nędzny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich Narodów, mianowicie Samarytanów, wystawieni na ich urągania, y potwarze, mogliby byli pòyść na rzeź nieprzyjaciół swoich za pierwszym rozkazem Króla wielkiego, iak się pokazuje z owego okrutnego edyktu, który przeciw nim otrzymał Aman, y od którego ich Ester obroniła. Nie mogli dokończyć budowli Kościoła, aż w lat dwadzieścia po swoim powrocie pierwszym, a do zakończenia murów Jerozolimskich, potrzeba im było jeszcze lat sześćdziesiąt, tak że aż dopiéro w ośmdziesiąt lat zupełnie skończyli.

Mu-

Ester:
III. 12.

Musił być ich kraj bardzo ubogi, ponieważ Herodot, który żył tych samych czasów, bierze Syryą, Palestynę, Fenicyą y wyspę Cypru za iedne władztwo, które Dariuszowi rocznego podatku płaciło tylko sto pięćdziesiąt talentów, gdy tym czasem władztwo Babilońskie same płaciło mu tyśiąc talentów.

Ten podatek za Rzymian został powiększony tylko w *Jos: II.* samej Palestynie; wynosił *bell: c. 4.* Herodowi, y jego Synom na 760. talentów, co czyni więcej niż milion pięć kroc sto tysięcy liwrów, nielicząc iak tylko najmnieysze talenta.

Powoli Zydzi powstałi, a pod resztą Panowania Persów żyli podług Praw swoich

ich w sposobie Rzeczypospolitey przez wielkiego Kapłana y przez Radę siedmiudziesiąt y jednego Starców rządu. Kray się ich zaludnił, miasta znowu zbudowane zostały, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą, iak nigdy przedtym. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokoÿ y spokoyność u nich była tak wielka, że przez lat trzyśta, żadne się nieprzytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, co być może zwyczajną historyi materyą. Y ztąd to pochodzi owa czczość, którą znajdujemy między Nehemiaszem y Machabeyczykami. Kościół Boży był w poszanowaniu nawet u obcych

kto-

*Phil: leg:
p. 1033.*

ktòrzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary. Nako niec pomyślność Zydów po ich powrócie była taka, że ią Prorocy przepowiadaiąc, zostawili nam naywspanialsze Kròlestwa Mefsyafza wyobrażenia.

Grecy na òw czas ieżdząc często do Egiptu y Syryi zaczęli poznawać Zydów, a z obcowania z niemi wiele korzyścili, ieżeli wierzyć chemy naydawnieyszym Pifarzom Chrześciańskim, iako to Świętemu Justynowi, y Świętemu Klemenfowi Alexandryiskiemu. Albowiem oni upewnialią, że Pòetowie, Prawodawcy, y Mędrzcowie Greccy, cokolwiek naylepszego nauczali, wfzyftkiego

się

się nauczyli od Zydów. Jakoz Solon iezdził do Egiptu, y Prawa, ktòre òn dał Aten-czykòm wielki miał związek z Prawami Moyżeszowemi. Pitagor przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizefa udał się do Babilonii, więc widział Zydów, y z nimi przestawał. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a Sokrates iego, tyle mówi rzeczy pięknych na nauce Moyżeszowey mających zasade, że słusznie wnosić można, iż miał wiadomość Moyżesza.

W rzeczy samey Zydzi mieli to u siebie we zwyczajiu, cokolwiek on naylepszego zaleca w swoiey Rzeczypospolitey, to jest: żeby
kòzdy

kòždy żył z swoiey własney pracy, bez zbytkòw, bez ambicyi, bez pobudki niszczenia się, przenosząc fprawiedliwość nad wżyskie dobra, y unikając tak wżelkiey nowości, iako też wżelkiey odmiany. Można było poznać w osobie Moyżesza, Dawida y Salomona przykłady tego Mędrzca, ktòrego sobie Plato życzył do rządzenia Państwem, y do uszczęśliwienia go, a iakiego zaledwie sobie śmiał obiecywać, wewżyskich potomnych wiekach. Przy-

*Plat: 6.
de Rep:*

Aa . . . czą-

V. Plat:
 n. do
 rep: 1.
 fin:

częstkami prawdziwey Nauki, tycząc się Sądu ludzi po śmierci, y stanu ich w życiu przyszłym. Jeżeli Plato y inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od famych Zydów, przynajmniej się ich nauczyli od innych Narodów wschodnich, które będąc bliższemi źródła rodzaju ludzkiego, y mając pisma nierównie dawnieysze niżeli Grecy, mogli daleko lepiej zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wiele baśni u wikłane.

Zwycięstwo Alexandra uczyniło Zydów znaiomszymi Grekom, których poddaniem stali się. Józef przywoździ na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, y z Hekata

XXXI.
 Stan Zydów pod Mace-
 dończykami.

kata Abderyta. Pod protek- *Jos: 1.*
 cya Królów Macedońskich, *cont:*
 rządili się Prawami swoje- *App: 9.*
 mi, tak iak y za Persów.
 Ale zostaiąc między Króla-
 mi Syryjskiemi y Egipskiemi *Jos: 11.*
 musieli być posłuszni czasem *Ap: 2.*
 jednym a czasem drugim,
 iak którzy z nich byli moc-
 nieysi; obchodzono się z nie-
 mi źle lub dobrze podług
 ułożenia y interesu Królów,
 y podług kredytu ich nie-
 przyjaciół. Alexander Wiel-
 ki przeświadczony o ich ku
 sobie przywiązaniu y wier-
 ności, dał im Prowincya Sa-
 maryi y od płacenia hołdu
 uwolnił, a buduiąc Alexan-
 drya osadzał w niej Żydów
 z temiż samemi Przywileja-
 mi, iakie mieli wszyscy inni

obywatele, tak dalece, że nawet na sobie nosili imię Macedończyków. Prawda jest, że pierwszy z Ptolomeuszów wzięwszy niespodzianie Jerozolimę, wprowadził wielką liczbę Żydów w niewolę do Egiptu, y porozsyłał ich aż do Cyreniaki, ale na potym poznawszy, iak wiernie oni dochowywali swoich przyśiąg, poumiezczał ich w swoich garnizonach, y tak dobrze się z nimi obchodził, że się y wielu innych do niego dobrowolnie garnało. Syn iego Filadelf, wykupił wszystkich Żydów, którzy w Państwie iego byli niewolnikami, y posłał do Jerozolimy wielkie dary przez wzgląd na przetłuma-

Jos: XII.

Ant: 1.

2.

cont:

App: c.

2.

Ibid: 1.

2.

Antiq: 2.

tłumaczenie ich Prawa, z ie- *Ibid: 3.*
go rozkazu przedsięwzięte.

Byli także w łaskach, y u Syryjskich Królów, Seleukus Nikanor nadawał im prawa obywatelów w miastach, które budował w Azyi mnieyszey, w niższej Syryi, a nawet y w Stołecznym swoim Mieście Antyochii, z Przywilejami, które trwały ieszcze za czasu Rzymian. Antyoch wielki, odebrawszy od Zydów znaczne posługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, y znacznemi ją zaszczycił łaskami, dla ubeśpieczenia zaś sobie Lidyi y Frygii, które nie były ieszcze dosyć utwierdzone w jego posłuszeństwie, wysłał na ofady Zydów, dając im
tam

tam plac do budowania się, y grunta do uprawy.

Naypierwszy Przywiley, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Żydzi, była wolność rządzenia się swoją Religią, y zachowywania swojego Prawa. W reszcie niemogli się wyłączać od przyjmowania wielu obyczajów Greckich, iako ie przyjmowali od Chaldeckykh y od innych; nadewszystko obowiązanymi byli mówić językiem Greckim, który w ów czas na całym wschodzie stał się powszechnym, y trwał dopóty, dopóki stało Państwo Rzymskie. Ztąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska Greckie, iako Arystobul.

Pry-

Prystolon, Andrzej, Filip, albo też Hebrayskie przemieniono nakształt Greckich, iako to Jason zamiast Jezus Synom zamiast Symeon, Jerozolima zamiast Jeruzalem.

W tym to zapewnie czasie Zydzi przeprawiwszy się przez morze osiedli w Europie, ponieważ ci, którzy umieli po Grecku, y przyzwyczaili się już żyć z Grekami w Azyi, Syryi, y Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wfzyskich krajach Państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcey znaydowali dla siebie wygody y wolności. Tak widziemy, że Paweł Święty więcey iak w lat dwieście

pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miast Greckich opowiadać Ewangelią, wielką w nich znalazł ich liczbę. Byli to owi Żydzi Puł-Grekowie, których Żydzi wschodni nazywali Hellenistami a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom, z kąd pochodzi, że w S. Pawle Greczyn y Poganin jedno znaczą.

Rom: 1.
16. 11.
10. 3^oc.

Gdy tak Żydzi byli pomieszani z Grekami, Grecy iako na ów czas byli ciekawi, nie mogli nie zabrać wiadomości ich Praw y Religii zwłaszcza po przetłumaczeniu Piśmie Świętego na język Grecki. Mędrzcowie y praw-

dziwi Filozofowie wielce go
szacowali, o czym można
sądzić z tego, co Strabon

Strab:
l. 16.
p. 760.

napisał nierychło potym.
Wszyscy z podziwieniem pa-
trrzali na wspaniałość Kościo-
ła y na piękny porządek o-
brządków. Sam Agryppa

zięć Augusta niemógł go się
wydziwić. Ale większa część

Phil:

Greków owego czasu, to jest
za panowania Macedończy-
ków, niebyła sposobna do u-
podobania sobie w obyczai-
ach y zdaniach Żydow-

skich. Nadto one były po-
ważne y trudne dla tych,
których Azyatyckie rozpie-
ściły roskofze, y którzy fa-

*Ut pri-
mum po-
sitis nu-
gari*

memi tylko zabawiali się fra-
zkami. Wiele oni w praw-
dzie mieli Filozofów, ale

*Græcia
bellis cœ-
pit Ho-
rat 2.*

wiek-

Ep: 1.

większa ich część prześta-
wała na rezumowaniu o-
cnocie, y na ucieraniu się w
sprzeczkach. Resztę Gre-
ków opanowała ciekawość
y miłość nauk y sztuk wy-
zwolonych: iedni się brali do
wymowy, drudzy do wier-
szopistwa, inni do muzyki.
Malarze, Snycerze, Archi-
tekci zostawali u nich w
wielkim poważeniu. Nie-
którzy całkiem się oddali na
naukę Gymnastyczną dla u-
formowania sobie ciała, y
zyskania sławy dobrych za-
paśników. Nie którzy się
przykładali do Geometrii, do
Astronomii, do Fizyki. Byli
to sami Mędrzcowie same
piękne dowcipy, sami ciekaw-
cy y pilnujący nauk zupełnie
kòżdego gatunku. Oby-

Obyczaje Rzymian były na ów czas daleko gruntowniejsze: oni się ćwiczyli w Rolnictwie, w Prawie, y wojnie, a załczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodzielnach, y w umiejętnościach ciekawych, chętnie zostawowali Grekom. Dla siebie mieć chcieli za zasadną, iak Wirgiliusz mówi, politykę, podbić Narody y rządzić niemi. Obyczaje Zydów były daleko iefsze poważniejsze, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczajności y do służenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w księdze Eklezyastyka w ów czas napisaney. Wszelako dla tey samey przyczyny Grecy po-

*Roma
dulce diu
fuit &
solemne
reclusa
domo
&c. Ho-
rat: ibid:*

*Excudunt
alii spi-
rantia
mollivis
cera &c.
6. En:
v. 847.*

*Jos: cont:
App: c.
4. &c.
lib: 2. c.
6. orig:
cont:
Cels: l. 5.*

stepo-

stępowali z niemi iak z nieukami, widząc, że niechcieli nic więcej wiedzieć, prócz swego Prawa. Nazywali ich Barbarzyńcami, równie iako y wfszystkich innych cudzoziemców, którzy niebyli Grekami, a zaś więcej ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna y dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowują wfszrzemieżliwość od lubieżności nie przez politykę y Ekonomią, ale przez sumnienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową, a nadewfszystko odrażał ich spoczynek szabafu, posty, y zakazanie nie których pokarmów.

Miano

Miano ich iakoby za nie-
 przyiaciół całego narodu
 ludzkiego. Zyią mówił ie- *Philostr.*
 den Filozof Grecki, oddziele- *vita A-*
 ni od wszystkich, nic z nami *pol: l. 5.*
 wspólnego niemają, ani sto- *ii. p. 145*
 łu, ani libacyi, ani ofiar:
 bardzief są oni od nas dale-
 kiemi, niżeli Suzyanie, Bak-
 tryanie, y Indyanie.

Przyday do tego, że Zy- *V. Orig:*
 dzi przez wstręt do bałwo- *cont:*
 chwalstwa odrzucali Snycer- *Cels: l. 4.*
 stwo y Malarstwo, owe to *p. 181.*
 rękodzieła tak ulubione od
 Greków. Wzgardzali posą-
 gami, iako dziełem niepoży-
 tecznym y śmiechu godnym,
 które niemogło być skut- *Isa:*
 kiem, tylko wielkiego prò- *XLIV. 18.*
 znowania, y ztąd to pocho- *Jer: x.*
 dzi, że Pismo tak często bał- *15.*
 wany

Sap:
XIII. 15.

wany *próżnością* nazywa, chcąc przez to dać poznać, że to są rzeczy próżne, które samą tylko powierzchownością mają, y do żadnego nie służą użycia. Nazywa je także *Pismo obrzydliwości*, ponieważ oni aż nadto obrzydzenia są warte, uważając zaślepienie, które nadaie im imię Boga, imię, które żadney rzeczy służyć nie może. Z tey samey przyczyny niemogli Żydzi bez wstępu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były *Pisma Poetów Greckich*. A tak ściągali na siebie nienawiść *Grammatyków*, którzy tłumaczyli je z urzędu swego: nienawiść *Pisarzów* do których należało śpiewać
wier-

wierze bohatyrskie. Akto-
rów Komedyi y Tragedyi,
tudzież wszystkich innych,
których sposób życia, y
wziętość zadzwała się na
Poezyi y na fałszywey Teo-
logii.

Mieli w prawdzie Zydzi
za maxymę nienaśmiewać
się z innych Narodów, y nic
złego nie mówić o ich boży-
fzczach. Ale niepodobna by-
ło, żeby się im czasem nie-
wymknęło słowo iakie po-
gardy. Owoż iak wielką
urazę mieć musiał Gramma-
tyk, gdy słyfzał, że Zyd
przywodzi iaki wyraz z
Proroków przeciw bałwa-
nom, y gdy patrzył, że Ho-
mera mają za fałszywego
Proroka y ofzusta? że się
na-

naśmiewano z dziwaństwa
rodu Bogów, z ich miłostek
y zbrodni? Jak zcierpieć
mógł, gdy się brzydzono bez
wstydamy Teatru, y obrzy-
dliwemi Bachusa y Cerery
obrzędkami? nakoniec, gdy
Zydzi utrzymowali, że ich
tylko Bóg sam jest Bogiem
prawdziwym, y że oni mię-
dzy wszystkiemi świata Na-
rodami, sami tylko znali
prawdę, co do Religii y oby-
czaiów? Tym mniej ich
słuchano, że nieumieli uży-
wać piękney wymowy, ani
czynić zarzutów w sposobie
filozoficznym, y że na dowód
tych prawd wielkich, nie-
przywodzili iak tylko fame
czyny, to jest wielkie cuda,
które Bóg poczynił w oczach
ich

ich Oyców. Owoż pospół-
 stwo Greków niemogło u-
 czynić różnicy cudów, od
 przypadków nadzwyczaj-
 nych które oni slyszeli także
 w swoich baśniach, a zaś
 Filozofowie cud mieli za
 rzecz niepodobną ponieważ
 oni rozumowali tylko po-
 dług ustaw natury, a te usta-
 wy sądzili koniecznie za nie-
 odmienne.

*V. Galen
 de usu
 part:*

Grecy będąc w takowym
 ułożeniu chętnie wierzyli
 potwarzóm Feniczyków
 Egipcyanów, y innych nie-
 przyjaciół Zydowskich, y
 ztąd to poszły bayki bezczel-
 ne, które Tacyt z taką
 pewnością y zaufaniem po-
 daie, kiedy udaiąc się za mą-
 drego Dzieiopifa, wywodzi

*V. Jos:
 cont:
 App:*

Bb począ-

5. Hist:
init: lib:
16. p.
960.

początek Zydów. Z tych samych źródeł wyczerpnął Justyn swoje o Zydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumnie, niezdaie się jednak, żeby o nich lepiej niżeli inni był nauczony.

Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo było można pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów y prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopater przegrawfzy potyczkę pod Rafią, wywarł swòy gniew na nich; a Syn jego Epifanes rozgniewany za to, że mu niedopuszczono wnić do Świątyni, chciał wfszyfłkich wystawić na zabicie fionióm, iak opowiada trzecia xięga Machabeyczyków.

Za

Za Selewka Filopatra Króla Syryjskiego. Heliodor przy-
szedł złupić skarby Kościel-
ne, y aż cudem od tego był
wstrzymany. Nakoniec pod
Antyochem Epifanem, za-
czeto prześladowanie tak
wielkie, iakiego nigdy nie-
doznawali, y które nieuste-
powało prześladowaniu, ia-
kie potym Chrześcianie po-
nosili: y tak Kościół świę-
tych, policzył tych między
Męczenników, którzy na
ów czas umarli za Prawo
Boskie.

Ci są pierwsi których wie-
my, że umarli za tę dobrą
sprawę. Trzy towarzysze
Daniela, gdy byli wrzuceni
w piec rozpalony, y sam Da-
niel wystawiony lwom na

In Edit
Gr: 2.
Mat: 37.
Œc.
1. Mac:
II. 4. Œc.

Mart:
Rom: 1.
Aug:

Bb 2 po-

pożarcie, mieli całą załugę
Męczennikòw, ale Bóg przez
cudach zachował ich od śmier-

Mach: vi. ci. Eleazar, siedmiu braci,
18. 2. y inni, o których *Historia*
Machabeyska czyni wzmian-
kę, oddali w rzeczy famey
życie swoje za Boga y za
Prawo Oycòw swoich; a to
jest pierwszy tego rodzaju
cnoty przykład, który ja na
czytać mogłem w całej *Hi-*
stori *świata*.

Jos: cont: Jòzef śmiało to na oczy
App: p. wyrzucił Poganóm. Wielu,
1858. B. mówi on, z niewolnikòw
Narodu naszego, woleli ra-
czej wszystkie rodzaje mąk
y śmierci ponieść na teatrach
w różnych okolicznościach,
a niżeli najmnieyfze wyrzec
słowo, przeciwko Prawu, y
innym

innym Pismom świętym. A z Grekow, że który jest, któryby nie raczey pozwolił wszystkie księgi spalić, aniżeli ponieść najmnieyszą przykrość?

Prawda, że się znaydowali Żydzi, których pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekali swoich Praw y Religii, tak dalece, że nawet używali sztucznych sposobów dla ukrycia się z obrzezaniem swoim, a zatym już ich nie liczono za Żydów. Którzy zaś zostawali wiernemi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoje Prawo y wolność, że nakoniec, ieli się oręza ku ich obronie przeciwko Królom Syryjskim.

1. Mac:
1. 46.

Otwar-

Otwarcie bowiem ci Królowie gwałcili wszystkie Przywileia od Królów Perfkich Zydom nadane, a od Alexandra Wielkiego, y od innych Królów Macedońskich potwierdzone, y chcieli znieść prawdziwą Religię, która na ów czas iezcze była do iednego pewnego Narodu, y do iednego kraiu przywiązana.

XXXII.

Królew-
stwo Af-
samoney
czyków.

Otożesmy przyfzli do czasu Machabeyczyków, kiedy Narod Zydowski powstał, y nabrał nowey znakomitości. Nie byli to iuz owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców y naywyższych Kapłanów nie myśleli, tylko jakby żyć w spokoyności, mając się za szczęśliwych,

ze

że im było wolno uprawiać swoje grunta, y służyć Bogu podług zwyczajów swoich. Był to stan cale niepodległy, mający zasadę na dobrych wojskach, mocnych twierdzych, y na sprzymierzeniach nietylko z Królami sąsiedzkimi, ale też z odległemi Państwami, iako to Rzymem sławnym. Królowie Egipscy y Syryjscy, którzy się z niemi tak przykro obchodzili, musieli potym o ich przyjaźń starać się.

Zydzi nawet Państwa zdobywali, Jan Hyrkan wziął Sychem y Garizym, y zburzył Kościół Samarytanów, tak on to był wielowładnym w całej ziemi Izraelskiej. Rozściągnął

Jos;

XXIII.

antiq: c.

17.

zwy-

zwycięstwa swoje za granice do Syrii, gdzie po śmierci Antyocha Sydeta, wiele miał zdobył, do Idumei, którą całą zawoiował aż do tego stopnia, że wszystkich Idumeyczyków obowiązał do obrzezania y pełnienia Prawa Możeszowego, iako zjednoczonych z Żydowskim Narodem. Syn iego Aristobul do istotney mocy, przydał znaki Królewskie, biorąc Królewską koronę, a Alexander Jannes wiele także odniósł zwycięstw.

Jos. XIII.

antiq. c.

20. 21.

22.

Ale nie długo trwała ta sława Żydów. Coby osłabienie Królestw Egipskiego y Syryjskiego, miało być służyć do ich podwyższenia, to zupełny tych dwóch Kró-

lestw

lewstw upadek, stał się przez niewymowne Rzymskiej potęgi powiększenie, przyczyną ich upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgod, y ustawicznych kłutni Synów Alexandra Jannesa, Hyrkana y Arystobula. Nakoniec nie zostawali w wolności t. Mac: xiv. 41. tylko przez lat 80, od czasu iak Symon ogłoszony został głową Narodu, zrzuciwszy iarżmo Greckie, aż do czasu, kiedy Pompeiusz przez Hyrkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do Kościoła, y Żydów hołdownikami uczynił.

Potym więcej iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie, przez dwóch braci

braci na partye podzieleni a przez Rzymian zdarci, ktòrzy różnemi czasy wybrali od nich więcey dzieficiu tyfiący talentów, to jest więcey czterdziestu milionów. Po zniesieniu Brutusa y Kassiusza, Partowie korzysta- iąc z słabości rządzącego Wschodem Marka Antoniego, stali się Panami Syryi y Palestyny, y Hyrkana w niewolę wzięli. Przez wszystkie ten czas wojen domowych Rzymskich, y zysków, które z nich odnosili Partowie, Palestyna była wystawiona na łup, dla przechodu tylu wojsk różnych Narodów, y dla najazdów Narodów pogranicznych, a mianowicie Arabów.

Pe-

Pewna jest, że nie co powstała za Heroda. Przywrócił on iey pokòy, y dostatki; był mocnym, bogatym, y wspaniałym, ale nie można powiedzieć, żeby Żydzi byli za czafu iego wolnemi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem, rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, ktòrey utrzymował powierzchowność, iako narzędzie swey polityki. Zgubił następstwo naywyższych Kapłanów sprowadziwszy z Babilonii nieiakięgo Hanneela człowieka podłego, acz pochodzącego z Kapłańskiego pokolenia, po którym nie było naywyższych Kapłanów,

*Jos: xv.
ant: c. 8.*

nów, tylko ci, y tyle, których chcieli, y iak długo ich mieć chcieli Kròlowie.

Po śmierci Heroda iuż żadney mocy nietrzeba liczyć w ziemi Judzkiej. Jego Synowie nie utrzymali się, iak tylko przy częściach Kròlestwa, y tò niedługo, a ziemia Judzka miała Rządców Rzymskich Syryjskiemu Prokonfulowi podległych: Nakoniec z Oyczyzny wygnani, y przyprowadzeni do takiego stanu, w iakim ich do tych czas widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Symonem, y Afsamoneyczykami, aż do ostatniego pod Wespezyanem upadku. Jest to czasu
prze-

przeciąg lat 200, który zawiera naywiększą część Historji Machabeyczyków, y całą Historją Nowego Testamentu: a obyczaje Żydów bardzo są odmienne w czasie tym, od obyczajów poprzedzających czasów.

Ci ostatni Żydzi byli pomieszani z wielą Narodami. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich krajach, które tylko są pod niebem iak mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiej, przynajmniey z nabożeństwa dla uczynienia ofiar w iednym Kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znaydowali się co raz Poganie, którzy nawracali się, y zostawali

XXXIII.
Obyczaje Żydów ostatnich czasów.
AŁ: II.

Pro-

Prozelitami. A tak, mówiąc właściwie, Żydzi nie byli już jednym Narodem używającym jednego języka, y jednych obyczajów, ale wiele Narodów zaczęło zgromadzać się pod jedną Religią. Ci nawet, którzy ieżcze mieszkali w ziemi świętey byli pomieszani z różnemi Narodami, z Jdumeyczykami, z Arabami, z Egipcyanami, z Fenicyyanami, z Syryjczykami, z Grekami.

Wszyscy jednak Żydzi nieprzeżtali mieć się za braci y wzajemnie wspomagać się w któreykolwiek części świata rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Żydów w pod-

dróży zostających, y wspiera-
 rali iałmużną ubogich wszy-
 stkich Prowincyi, szczegul-
 niey iednak mieszkających
 w ziemi Judzkiej. Ze ci,
 którzy byli oddaleni, nie-
 mogli wypłacać w gatun-
 kach dzieśięcin y pierwia-
 stków, ani przychodzić do
 Kościoła na czynienie ofiar
 wewszystkie Święta, śpie-
 niężali wszystko, cokolwiek
 się od nich należało Bogu, a
 te składki zgromadzone czy-
 niły wielki podatek, który
 kòżda Prowincya corocznie
 posyłała do Jerozolimy, na
 utrzymanie ofiar, na ży-
 wienie Kapłanów y ubogich.
 Te to jest złoto Zydowskie,
 o którym mówi Cyncero.

V. Jos:

XIV.

antiq: t.

Pro flac:

Też same składki trwały
 przez

Epiph:
hær: 50.
n. 4. 7.
11.

przez wiele wieków po zburzeniu Kościoła. Głowa Narodu, którego oni nazywali Patryarchą wyfylał czasem Senatorów pospolicie przy nim mieszkających, którzy nazywali się Apostołami, to jest Posłańcami. Ci obieżdżali Prowincye, odwiedzając Synagogi zaszczytując władzą nad temi, którzy u nich byli przełożonemi, tudzież nad starcami y Ministrami, a razem odbierali ten podatek, y oddawali go Patryarsze. Ale Cesarze Chrześcijańscy, zabronili im tego. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez następstwo. tak dalece, że częstokroć był to dzieci. Wracając się do czasu, gdy jeszcze

L. IV.
Cod: de
Judais.

szcze stała Jerozolima, Zy-
dzi mieli po Prowincyach
Głowy swego Narodu, na-
zwanych po Grecku Etnar-
kami, którzy ich sądzili po-
dług swego Prawa. Między
innemi Egipcscy są nayślaw-
nieysfi.

*Hier: in
Isai: iii.
4.*

*Strab:
l. p:*

W ziemi Judzkiej Zydzi
byli rządzeni przez Radę
siedmiudziefiąt starców, któ-
rych Greckim imieniem ze-
psutum nazywano Sane-
dryn, y ci to są starcowie
Ludu, o których iest mowa
w Ewangelii. W kòzdey Sy-
nagodze, był ieden Głową
Synagogi, albo Arcy-Syna-
gog iako czytamy w Ewan-
geliach. Byli Kapłani czyli
starcowie, także Dyakono-
wie czyli posługuiący na-
Cc zwa-

*Epiph:
hær: 30.
n. 1.*

*Luc: iv.
40.*

zwani Hazanin, którzy pilnowali Synagogi, y podawali xiege nauczycielowi, ktòry nauczał. W kòżdym także mieście było dwudziestu trzech Sędziów, iako iuż powiedziałem. Do tego to albowiem czasu naybardziej należy stosować to wszystko, co mówi Talmud, o formalności Sądów, y o wykonywaniu sprawiedliwości.

Zydzi Judzcy bawili się uprawą roli, chowaniem bydła y ekonomiką wieyską. Znayduią się niektóre medale czasu Machabeyczyków, na których są kłofy zboża, y miary dla pokazania żyźności kraiu, y dla zaszczytu, ktòry oni sobie zakładali w rolnictwie. Tak to

Pismo

Cod:
Sanhedr:
Mac-
conth:

V. Velef:
in Euf:
vii. 10.
Pallad.
de vita
Chr:

Pisano maluje nam szczęśliwość Królestwa Salomonowego. Kòzdy spòkoynie t. Marc: xiv. 8. uprawiał role swoją. Ziemia Œc. Żudzka była urodzayna, a drzewa wieyskie dzwigaty owoce. Starcowie siedzac na miejscach swoich radzili o dobru kraiu. Młòdź przybierała sie w odzieże woienną. - - Pokòy kròlował w całym kraiu, kòzdy sie zaba- wiał pod swoją winnicą, y pod swym drzewem figowym, y od nikogo nie miał przeszkody. Auktor Eklezyastyka, ktòry żył około tego samego czasu, nieopuścił ostrzedz o tey powinności; Ecc: vii. 16. Nie miedz wstretu, mòwi, do pracy ciężkiej y do rolnictwa, ktòre ustanowił Naj-

wyższy. Grunt obyczajów nie odmienia się w kòżdym Narodzie. Byli ieszcze na ów czas znaczni rolnicy w Sycylii y we Włofzech: zawsze się znaydować będą myśliwi między Niemcami.

Naywiększa część Przypowieści Ewangelicznych wzięte są z życia wieyfskiego Siewacz dobrego ziarna, kòkolu, winnica, drzewo dobre, drzewo niepożyteczne, owca zabłąkana, dobry Pasterz; a to nayneściey mówiąc w miastach y w famey Jerozolimie. Prawda iest, iż wiele Przypowieści pokazuią nam, że handel pieniężny był pospolity u Zydów, że byli Bankierowie y Lichwiarze z profesyi swoiey.

iey. Wielu z pomiędzy Zydów znajdowało się Celników, to jest którzy cła y inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy *Jos: xii. antiq: 4.* jeden sławny przykład Józefa Syna Tobiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem, stawszy się urzędowym Poborcą podatków całej Syryi y Fenicyi, niewypowiedzianie się wzbogacił.

Jeśli się między Zydami znajdowali Bankierowie y Lichwiarze, tym bardziey znajdowali się Kupcy, tak hurtownicy iako y Przekupnie; y tak te dwa gatunki są wyrażone w Eklezjaſtyku, gdy mówi, że się mu zdają niebezpieczne, że trudno aby *Eccl: xxiv. 48.*

kupiec

kupiec uniknął niesprawiedliwości, y żeby przekupień nie zgrzeszył przynajmniej językiem. Wraca się on do samego źródła tej złości, y przydaie, że chciwość bogactw zaślepia ludzi, y wtrąca ich w zbrodnie, że większa część Kupców właśnie jakby pod zakładem, ubiegają się do grzechu. Tym sposobem Bóg przypominał Ludowi swemu starożytne obyczaje, pokazując im mocne przyczyny, dla których ich Oycowie kupiectwem pogardzali.

Lecz mało kto z nich korzystał z tych nauk, y po ich zupełnym odrzuceniu, coraz się bardziej oddalali od prostego y naturalnego sposobu,

któ-

Ibid: 27.
 & 28.

Ibid:
 XXVII.
 2. 2.

ktòrym żyli Izraelitowie. Oddawnego czasu Żydzi całe nie mają gruntów, y zupełnie zaniedbali rolnictwo. Żyją tylko z farnego handlu, y to iefzcze naylakomfzym sposobem. Są przekupnie handlarze y lichwiarze; całe ich majątki są na pieniądzech y sprzętach, a zaledwie niektórzy w miastach mają swoje domy własne.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarzkiej, a to iefzcze od owych czasów o których tu mówię. To famo pokazuje Eklezyastyk, zalecając tey umiętności użyteczność, y lekarstwa. Wspomina się w Ewangelii o iedney niewieście, która wiele ucierpiała od różnych

Leka-

Eccle:
xxxviii.

Marc:
v. 46.

- Luc:* Lekarzów, y straciła cały
viii. 43. swóy majątek na lekarstwa.
Eccle: To co potym mówi Ekle-
xxxviii. zyastryk o wielkiej pilności,
15. ktòrey wyciąga nabycie mą-
drości, zdaie się oznaczać,
że nauczyciele y Pisarze,
cały czas swóy na naukach
Ibid: trawili, ale pokazuie razem
potrzebę rzemiosł, a zatym
już od owego czasu wielu
było między Zydami rze-
mieślników. Apostołowie,
S. Józef, y Jezus Chrystus,
znakomitemi są tego przy-
kładami, a co ieszcze wię-
cey jest godnego uwagi, że
y Paweł święty, acz w na-
ukach wychowany, umiał
jednak pewne rzemiosło.
- Thalm:* Zydzi powiadają toż samo o
naysławniejszych swoich
Rabinach. W ten

W ten czas zaczęły się XXXIV.
 różne sekty. Pod Jonatą Sy- Sekty y
 nem Matatiasza, byli już Fa- Zabobo-
 ryzeuszowie, Sadukeuszow- ny.
 wie, y Efseniuszowie. Fa-
 ryzeuszowie do Pisma świę-
 tego łączyli podania Oyców,
 y trzymając w gruncie na- Jos: XIII.
 ukę dobrą, przydawali do antiq: 9.
 niej niekończoną liczbę za- xviii. &
 bobonów. Wierzyli że prze-
 znaczenie, albo raczey O-
 patrzność wszystkim roz-
 rządząca, nie iako zależała
 od ich wolney woli. Sa-
 dukeuszowie wolney woli
 wszystko przypisywali. Pi-
 smo tłumaczyli co do słowa
 utrzymując, że nieobowią-
 zywało ich bynajmniey wie-
 rzyć, ani zmartwychwsta-
 nia, ani duszy nieśmiertel-
 nosci,

Act: ności, ani też że są Aniołowie y Duchy, a zatym służyli Bògu tylko dla nadgrody doczesney, y rozpasywali się na wszelkie roskofzy cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą mieli powagę w Narodzie, ale fami byli naycelnieyszy z Narodu, wielu nawet y z pomiędzy Kapłanów. Pospółstwo bardziey sprzyiało Faryzeuszom, wielką powierzchownie udaiącym pobożność, a *Jos: 1.* Kròlowa Alexandra, wielką *Guer: 4.* im moc nadała w czasie opieki swych Synów.

Sekta Efseniuszow była szczegulnieysza. Unikali oni miast wielkich; dobra ich były wspólne, pokarmy bardzo proste. Wiele czasu trawili

na

na modlitwie y rozmyślaniu Prawa. Spofòb ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków y Rehabitów. Niektòrzy z nich nawet zachowywali wstrzemięźliwość czyli bezzeństwo, prowadzili życie całe na bogomyślności, y tak doskonałe, że wielu z Oyców świętych poczytali ich za Chrześcian.

Faryzeuszowie żyli w pośrzed światła mocno zjednoczeni z sobą, życie prowadzili na pozór proste y ostre, lecz wielu z nich do swego intereksu przywiązani, ambitni, y chciwi. Chełpili się naywiększą punktualnością w powierzchownym pełnieniu Prawa. Oddawali dzieściny nie tylko z pożytków

Matt.
XXIII. 23.

kow znacznych, ale też z
 naylichszych ziół z kminu,
 mięty y anyżu. Z naywięk-
 szą troskliwością umywali
 się, y zawsze czyſto trzyma-
 li kielichy, narzędzia, y
 wszystkie swoje sprzęty.
 Szabas obchodzili z takiemi
 ſzkrupałami, że poczyty-
 wali za zbrodnią Jezufowi
 Chryſtufowi, iż nie co w
 błocie zmaczał koniec pal-
 ca ſwego, a iego Uczniom,
 że przechodząc zrywali kło-
 ſy, y ziarna z nich wytarł
 ſzy iedli. Często poſcili, nie
 ktõrzy dwa dni na tydzień,
 w poniedziałek y we czwar-
 tek. Totafot, y Zizit, no-
 fili więkſze, niżeli poſpolicie
 noſzono. Totafot ſą to pi-
 ſma zawieraiące niektõre
 kawał-

Jo. ix.
 16.

Matt:
 xii. 2.

Luc:
 xviii. 12.

Matt:
 xxiii. 6.
phyleſta-
ria &
ſimbrias.

kawałki wyięte z Prawa, które się przywiązuia na czele, y na ramieniu lewym, podług przykazania, ażeby zawsze mieć Prawo Boskie przed oczyma y w ręku. Zizit są to niby kutasy różnych kolorów, które przykazano im nosić w końcach płaszczów, dla widocznego przypominania Praw Boskich. Noszą y teraz Zydzi te powierzchowne znaki Religii, idąc do Synagogi, ale to w dni tylko powszednie. W Szabas y w Święta, mówią, że nie mają potrzeby tego przypominana.

Faryzeuszowie dawali iałmużny publicznie, użółciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziej sponściami.

Dotk-

Deut: vi. 8.
Num: xv. 38.

Buxtorf: Synag: Judæ: c. 4.

Matt: vi. 2. 5. 16.

Dotknąć się ich będąc nie-
 czyстым, było to wielką im
 krzywdę uczynić, mieli zaś
 oni za nieczystych, nietyl-
 ko Pogan y iawnogrzeźni-
 ków, ale też tych wszy-
 stkich, którzy iaki niena-
 wiśny im urząd sprawowa-
 li. Nakoniec wielu z nich
 dla interesu tylko okazy-
 wali pobożność, ażeby pięk-
 nemi mowami zwodząc lud
 prosty y niewiaſty, bogacili
 się z ich majątku, a podpo-
 zorem, że byli Ludem Bò-
 skim y stròżami iego Prawa
 pogardzali Grekami, Rzy-
 mianami, y wszyſtkiemi Na-
 rodami ſwiata.

Matt:
 xxii. 14.

Widziemy ieſzcze y teraz
 w xięgach Zydowskich, te
 podania w wielkim od Fary-
 zeu-

zeufzów miane sekrecie pi-
 fanych około stu lat po
 Zmartwychwstaniu Jezusa
 Chrystusa. Niepodobna żeby
 w infzych wychowani zda-
 niach mogli byli myśleć o
 tak nikczemnych wątpliwo-
 ściach, iakiemi napełnione są
 te xiegi. Naprzykład, czy
 wolno w Szabasz wnieść na
 ossa prowadząc go do wody,
 czy też go w ręku prowa-
 dzić należy? Czy można
 iść po roli świeżo zasianey z
 przyczyny że może przy-
 padkiem ziarno iakie przy-
 lgnąć do nogi, potym się od-
 trząsnąć, co byłoby zasie-
 wać? czy godzi się w tenże
 dzień napisać tyle liter, ile-
 by mogły uczynić zdanie ia-
 kie? czy wolno iść iacie te-
 goż.

*Butorf:
 Synag,
 c. II.*

goż samego dnia zniesione? Względem oczyszczenia z chleba kwafzonego przed Wielkonocą, czy trzeba oczyszczać znowu dom, zobaczywszy, że mysz przebiegła z odrobiną kwafzonego chleba? czy można zatrzymać w ten czas w domu papier iaki kleiony, lub plaster w który chleb wchodzi? czy godzi się spaliwszy chleb kwafzony, ieść potrawy, które się gotują przy tych samych węglach? y milion innych przypadków sumnienia tego gatunku, któremi Talmud y iego wykłady są napełnione.

A tak Zydzi zapomniawczy wielkości y szlachetności Prawa Boskiego, a przywią-

wiązawfzy fię do rzeczy
 nikczemnych y podłych, ftali
 fię ludem prostym y grubym
 w porównaniu z Grekami,
 którzy w szkołach fwoich
 daleko pożytecznieyszemi y
 wyższemi tak z Fizyki iako
 y nauki obyczajowey bawili
 fię zapytaniem, y którzy
 ieżeli niemieli cnót, to przy-
 naymniey mieli obyczajność
 y ludzkość.

Zawfze iednak znaydo-
 wali między Zydami, ktõ-
 rzy ciekawfi od infzych, sta-
 rali fię dobrze mówić ięzy-
 kiem Greckim, czytali xięgi
 Greckie, ćwiczyli fię w ich
 naukach, iako to Gramma-
 tyce, wymowie, y Filozofii.
 Taki był Aryftobul Filozof
 Perypatetyk Nauczyciel Pto-

Dd lomeu-

lomeufza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry, y dway Filonowie. Niektòrz y też byli, co pisali Historye Greckie y sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski y Auktor drugiey xięgi Machabeyskiej, ktòry ją skrócił, tudzież Jòzef ów sławny Dzieiopis.

a. Mac:
II. 24.

Naywięcey Zydzi w Alexandryi uczyli się nauk Greckich. Inni Zydzi przedstawiali na mówieniu po Grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to jest mówili zbyt po prostu, y zawize naciągali nakształt swego rodowitego ięzyka, y takim to grubym ięzykiem pisane są tłumaczenia Starego Testamentu, y oryginal Testament-

mentu Nowego. Apostołowie y Ewangelistowie będąc kontenci z iasności y kròtkości stylu, gardzili wszelkimi ozdobami ięzyka, y tego tylko używali, co mogło pomagać do łatwieyszego pojęcia pospòłstwu w ich Narodzie, tak dalece, że trzeba umieć po Hebraysku y Syryjsku, żeby można rozumieć ich ięzyk Grecki.

Tych ostatnich czasów bardzo wyćwiczeni byli Żydzi w czytaniu Prawa, y całego Pisma świętego. Nie przestawali na tłumaczeniu go co do słowa, ale znaydowali w nim znaczenia pod figurami y podobieństwami. Widzieć to nie tylko z Nowego Testamentu y z Pism

Dd2 Oy -

Oyców naydawnieyfzych pi-
szących przeciwko Zydów,
ale też z xiąg Filona, z
Talmudu, y z naydawniey-
szych Prawa wykładów He-
brayfkich, które oni nazy-
wają, wielkie Genesis, wiel-
kie Exod, y tak o innych.
Te zdania pod podobieństwem
y figurami wyrażone, mieli
oni z podania Oyców swo-
ich.

Lecz biorąc w ogólności,
obyczaje Zydów w tych o-
statnich czasach, były bar-
dzo zepsute. Głupie hardzi,
że pochodzili z krwi Abra-
hama, y nadziei obietnicami
Królestwa Mefsyafza które
znali, że się już zbliża,
mniemali, iż też Królew-
stwo będzie pełne zwycięstw
y pa-

y pomyślności doczesnych. Naywięcey ich było interesowanych, chciwych, y skąpych, mianowicie Faryzeuszowie po więkfszey części hypokryci. Zawfze wiarolomni y lekkomyślni, zawfze prędcy do buntu y rokofzy pod pozorem zrzućenia z siebie iarzma Pogan. Nakoniec byli gwałtowni y okrutni, iak się pokazuię z mąk, ktòre zadawali Jezusowi Chrystusowi y Apostołom, tudzież z niesłychanych złości, ktòre wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całej woyny domowej, iako też pod czas ostatniego oblężenia Jerozolimy.

Mię-

XXXV.

Praw-
dziwi
Izraeli-
towie.

Między tym atoli Narodem dochowane zostało podanie Cnoty, Nauki, y Religii. W tym ostatnim czasie ten Naród miał ieszcze u siebie rzadkie przykłady świątobliwości. Święty Zachariasz y S. Elizabet żona iego, S. Józef, S. Starzec Symeon, Anna Prorokini, Nathanael, S. Nauczyciel Gamaliel y tylu innych wyrażonych w Historyi Nowego Testamentu. Wszystkie te święte Osoby, a ogólnie wszyscy Żydzi duchowni, obrzezani tak co do ferca iak y co do ciała byli Synami Abrahama, bardziey przez naśladowanie iego wiary, niżeli przez rodowitość. Wierzyli najmocnieyszą wiarą

we

we wszystkie Proroctwa y obietnice Boskie. Czekali w cierpliwości odkupienia Izraela, y Kròlestwa Mefyasza, ktòrego niewymòwnie pragnęli, ale wiedząc dobrze, iż nienależało nadziei swoiey granic zakładać na tym życiu, wierzyli Zmartwychwstanie, y Kròlestwo Niebieskie. Przeto łaska Ewangeliczna znaydując ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitów mogła zrobić doskonałych Chrześcian.

K O N I E C.





P O C Z E T
R O Z D Z I A Ł O W

- I. *ZAMIAR tego Dzieła.*
- II. *Cześć Pierwsza. Patryarchowie. Ich Szlachetność.*
- III. *Ich dobra y zabawy.*
- IV. *Oszczędność.*
- V. *Cześć Druga. Izraelitowie. Ich Szlachetność.*
- VI. *Zabawy. Rolnictwo.*
- VII. *Gatunek ziemi świętey, y iey żyźność.*
- VIII. *Dobra Izraelitów.*
- IX. *Sztuki y Rzemiosła.*
- X. *Ich odzienia.*
- XI. *Sprzety y Pomieszkania.*
- XII. *Pokarmy.*
- XIII.

POCZET

- XIII. *Oczyszczenia.*
XIV. *Małżeństwa, Zony.*
XV. *Wychowanie dzieci, ćwiczenia ich y Nauki.*
XVI. *Obyczajność Izraeli-
tów*
XVII. *Uciechy.*
XVIII. *Załoba.*
XIX. *Pogrzeby.*
XX. *Religia.*
XXI. *Posty, Szluby.*
XXII. *Prorocy.*
XXIII. *Bańwochwałstwo.*
XXIV. *Stan Polityczny.*
XXV. *Powaga Starców.*
XXVI. *Zawiadowanie spra-
wiedliwości. Brama.*
XXVII. *Woyna.*
XXVIII. *Królowie.*
XXIX. *Cześć Trzecia. Zy-
dzi. Niewola.*
XXX.

ROZDZIAŁOW

- XXX. Powrót Zydów y stan ich pod Persjami.
- XXXI. Stan Zydów pod Macedończykami.
- XXXII. Królestwo Asamoneyczyków.
- XXXIII. Obyczaje' Zydów ostatnich czasów.
- XXXIV. Sekty y zabobony.
- XXXV. Prawdziewi Izraelitowie.



XVIII. 1. 238

<http://rcin.org.pl>

238

F

XVIII. 1. 238